

STANISŁAW CIEŚLAK

10 Dwie kadencje Rady Narodowego Banku Polskiego

Koncepcja powołania do życia Rady Narodowego Banku Polskiego zrodziła się w okresie burzliwych poszukiwań modelowych w latach 1956—1958.

Krytykowano wówczas namiętnie nadmierne scentralizowany i zbiurokratyzowany system planowania i zarządzania gospodarką narodową, oparty głównie o nakazy i decyzje typu administracyjnego. Podawano w wątpliwość wartość decyzji gospodarczych, podejmowanych arbitralnie bez gruntownego zbadania różnych możliwości oraz wyboru tej z nich, która z punktu widzenia rachunku ekonomicznego jest najbardziej efektywna. Domagano się zasięgania — przy podejmowaniu decyzji przez administrację gospodarczą — opinii specjalistów, zwłaszcza ekonomistów oraz poddania ocenie i kontroli czynnika społecznego działalności socjalistycznych przedsiębiorstw i centralnych urzędów, sterujących gospodarką.

Przeciwwagę dla nadmiernej i arbitralnej ingerencji biurokracji w życie gospodarcze widziano, między innymi, w zwiększeniu pozycji i uprawnień kontrolnych Sejmu, w rozbudowie i zwiększeniu uprawnień samorządu robotniczego, chłopskiego i rzemieślniczego, w powołaniu do życia rad społecznych przy przedsiębiorstwach, centralnych zarządach i urzędach.

W tej atmosferze zrodziła się także koncepcja powołania Rady Narodowego Banku Polskiego. Powołała ją do życia i utrwaliła uchwalona przez Sejm w dniu 2 grudnia 1958 roku ustawa o Narodowym Banku Polskim.

Zakres uprawnień Rady, jej skład i sposób jej powoływania określony został w ustawie zgodnie z ogólnym unormowaniem kompetencji w zakresie prowadzenia polityki pieniężnej państwa.

Rada Banku nie została zatem wyposażona w uprawnienia decydowania o polityce banku (co rozumiałe jest w warunkach banku kapitalistycznego, będącego własnością spółki prywatnej lub akcyjnej), gdyż nie dałyby się one pogodzić z nowym, socjalistycznym charakterem naszego państwa i jego gospodarki. Ograniczyłoby to nie tylko uprawnienia ministra finansów, którego wytyczne, ustalające zasady polityki pieniężnej i kredytowej państwa, są w

naszym ustroju obowiązujące dla wszystkich banków, ale również podważałoby cały system gospodarki planowej, nadrzędną rolę planu gospodarczego, jako generalnej dyrektywy działania dla wszystkich przedsiębiorstw i instytucji, którego to planu Narodowy Bank Polski jest także współwykonawcą i współkontrolerem.

Nie została również przyjęta koncepcja symbolicznej reprezentacji, gdyż wyjątkowo nie pasowała do roli, znaczenia i powagi oraz konkretności pracy państwowego banku emisyjnego i centralnej instytucji kredytowej, rozliczeniowej i dewizowej, jaką jest NBP.

Rada Banku powołana została jako organ mający aktywnie współpracować z Zarządem Banku w rozwiązywaniu ważniejszych problemów związanych z działalnością Banku.

Należy podkreślić, że Zarząd Banku od początku życzliwie ustosunkował się do koncepcji powołania Rady, był zresztą w dużym stopniu jej współinicjatorem. Zarząd NBP, kładąc duży nacisk na potrzebę akcentowania roboczego charakteru Rady, spodziewał się, że w ten sposób uzyska w jej składzie poważne przedstawicielstwo środowisk naukowych, instytucji i przedsiębiorstw, z którymi Bank na co dzień współpracuje przy realizacji narodowych planów gospodarczych. Ich opinie o sytuacji gospodarczej kraju, ich wnioski dotyczące współpracy z Bankiem mogłyby być bardzo użyteczne do stałego ulepszania i podnoszenia na wyższy poziom pracy Banku. Bank zawsze bardzo wysoko cenił takie opinie i wyciągał z nich odpowiednie wnioski dla usprawnienia swej działalności. Dodajmy i to, że wytyczne ministra finansów i Rady Ministrów, ustalające zasady polityki pieniężnej i kredytowej, muszą mieć z natury rzeczy charakter ogólny.

Specyfika różnych dziedzin gospodarki narodowej i poszczególnych branż wymaga z reguły zróżnicowanego wprowadzania tych wytycznych w życie. Kilkunastoosobowa Rada Banku, skupiająca przedstawicieli różnych dziedzin gospodarki narodowej, stanowi dostatecznie reprezentatywne ciało do zwracania uwagi Zarządu Banku na specyfikę poszcze-

gólnych branż i jest upoważniona do proponowania pewnych modyfikacji w ogólnie obowiązujących zasadach systemu rozliczeń, systemu kredytowego, bankowej kontroli funduszu płac itp.

W toku dyskusji nad projektem ustawy o Narodowym Banku Polskim wykrystalizował się taki właśnie roboczy, doradczy i opiniodawczy charakter Rady Banku. Artykuł ósmy ustawy o Narodowym Banku Polskim z dnia 2 grudnia 1958 roku, powołujący Radę Banku do życia brzmi:

„Artykuł 8. 1. Organem doradczym Zarządu Banku jest Rada Banku, powołana do zapewnienia ściślejszego powiązania pracy Banku z potrzebami gospodarki narodowej. Do zadań Rady Banku należy rozpatrywanie spraw z zakresu podstawowej działalności Banku z uwzględnieniem interesów poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej.

2. W skład Rady wchodzi: 1) Prezes Banku jako przewodniczący, 2) członkowie — powoływani spośród działaczy gospodarczych, wybitnych znawców różnych dziedzin gospodarki i pracowników nauki.

3. Członków Rady powołuje i odwołuje Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Finansów, uzgodniony z Prezesem Banku.

4. Rada Banku działa na podstawie regulaminu uchwalonego przez Radę i zatwierdzonego na wniosek Prezesa Banku przez Ministra Finansów”.

Statut Narodowego Banku Polskiego, zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów z dnia 10 listopada 1959 roku, rozwija i precyzuje postanowienia ustawy dotyczące Rady:

Paragraf 8. 1. Rada Banku, jako organ doradczy Zarządu Banku, rozpatruje zagadnienia z zakresu podstawowej działalności Banku, z uwzględnieniem interesów poszczególnych dziedzin gospodarki.

W szczególności Rada Banku rozpatruje:

1. informacje o przebiegu wykonywania planów: kredytowego, kasowego i obrotów płatniczych z zagranicą,
2. projekty taryf odsetek, prowizji i opłat bankowych,
3. okresowe i roczne sprawozdania oraz bilans Banku,
4. projekty ważniejszych zmian w systemie pieniężnym i kredytowym.

Rada Banku ma prawo zgłaszania Zarządowi Banku wniosków w sprawach przez nią rozpatrywanych.

Paragraf 9. 1. W skład Rady Banku wchodzi Prezes Banku oraz 12—15 członków powołanych na okres trzech lat w trybie określonym art. 8 ust. 3 ustawy.

2. W posiedzeniach Rady Banku uczestniczą członkowie Zarządu Banku, a ponadto na posiedzenia mogą być zapraszani przedstawiciele organów administracji państwowej, instytucji oraz organizacji i jednostek gospodarczych.

3. Pracami Rady Banku kieruje Prezes Banku, który przewodniczy na posiedzeniach. W razie nieobecności Prezesa Banku na posiedzeniach Rady, przewodniczy wiceprezes Banku,

upoważniony, zgodnie z § 6 ust. 3, do zastępowania Prezesa Banku.

4. Organizację pracy Rady Banku określa regulamin uchwalony przez Radę i zatwierdzony, na wniosek Prezesa Banku, przez Ministra Finansów.

Paragraf 10. Prezes Banku zwołuje Radę Banku przynajmniej raz na kwartał. Na wniosek najmniej 1/3 ogólnej liczby członków Rada powinna być zwołana w ciągu 14 dni od dnia przedstawienia wniosku Prezesowi Banku.

Dobiega końca druga kadencja Rady Banku. Daje to okazję do oceny jej działalności, pozwalając wysunąć pewne postulaty na przyszłość.

W czasie pierwszej kadencji (lata 1960—1963) Rada Narodowego Banku Polskiego odbyła jedenaście posiedzeń, w czasie drugiej kadencji (lata 1964—1966) dziewięć posiedzeń plenarnych.

W ciągu obu kadencji Rada Banku odbyła dziewięć posiedzeń problemowych, poświęconych: sprawie koordynacji poziomej gospodarki narodowej, a na jej tle współpracy Banku z radami narodowymi (sesje w Warszawie i we Wrocławiu); problematyce przemysłu hutniczego oraz metodom finansowania i kontroli bankowej jego działalności (sesje w Chorzowie i w Katowicach), zadaniom Banku w zakresie inwestycji i kapitalnych remontów przedsiębiorstw; problematyce przemysłu bawełnianego (sesja w Łodzi); zmianom w systemie finansowania bieżącej inwestycyjnej działalności przedsiębiorstw w związku z wprowadzeniem w życie wytycznych IV Zjazdu PZPR; problematyce przemysłu stocznioowego (sesja w Gdańsku); systemowi rozliczeń za dostawy, roboty i usługi, łącznie z oceną pracy pionu ekonomicznego i operacyjno-rachunkowego Banku oraz nowym zróżnicowanym miernikom oceny działalności przedsiębiorstw.

Pozostałe posiedzenia Rady poświęcone były głównie rozpatrzeniu rocznego bilansu NBP i sprawozdaniu z działalności pieniężno-kredytowej oraz analizie bieżącej działalności Banku. Nie jest oczywiście przypadkiem, lecz prostą konsekwencją specyfiki lat 1960—1966, że główna uwaga Rady Banku, przy omawianiu bieżącej działalności Banku, koncentrowała się na sprawach: efektywności systemu kredytowego oraz bankowej kontroli funduszu płac i zatrudnienia; kształtowania się zapasów w gospodarce narodowej (zwłaszcza w przemyśle i handlu); produkcji eksportowej i metod jej finansowania. Dużo uwagi poświęcono również analizie bilansów dochodów i wydatków ludności, poziomowi emisji i kredytów oraz problematyce oszczędności ludności, lokowanych w PKO i w SOP.

Wiele uwag i sugestii Rady, wypowiedzianych w toku posiedzeń, zrealizowano za pośrednictwem Zarządu Banku, przyczyniając się do usprawnienia metod planowania i zarządzania, jak również do usprawnienia pracy Banku.

Ze spraw ogólnoeconomicznych poruszanych na Radzie warto wymienić przykładowo problem potrzeby rozwinęcia na szeroką skalę budownictwa spółdzielczego ze środków własnych

ludności. Sprawa ta, wysunięta na posiedzeniu Rady w roku 1961, doczekała się obecnie realizacji.

Wiele również zainteresowania poświęcała Rada sprawom stanu obrotów płatniczych z zagranicą, szczególnie sprawom współpracy i wymianie z krajami socjalistycznymi; między innymi wielokrotnie omawiano problematykę Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej oraz stanowiska Polski dotyczącego zakresu i metod jego działania.

Dużo troski wykazywała Rada także, jeśli chodzi o rozwój inwestycji własnych Banku, wskazując na potrzebę budowy nowych oddziałów oraz zakończenie budowy siedziby centrali NBP.

Omawiano również kilkakrotnie działalność Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych i Mennicy Państwowej.

W związku z potrzebą unowocześnienia prac rachunkowo-rachunkowych na posiedzeniach Rady zajmowano się planami rozwoju obliczeniowego centrum elektronicznego i mechanizacją prac obliczeniowych i rachunkowych w Banku.

Nie jest również dziełem przypadku, ale wynikiem określonych tendencji rozwojowych naszej gospodarki, że Rada Banku — mimo swego różnorodnego składu — zdecydowanie i jednomyślnie podkreślała stale potrzebę ulepszania i wzbogacania metod ekonomicznego oddziaływania na podmioty gospodarujące, w celu wykonania zadań zamierzonych w planach gospodarczych oraz stopniowego ograniczania metod administracyjnego zarządzania. Stąd na przykład zainteresowanie Rady szerszym wykorzystaniem stopy procentowej jako instrumentu oddziaływania ekonomicznego, pełne poparcie dla stopniowego przechodzenia do finansowania inwestycji za pomocą kredytu bankowego, uznanie potrzeby ograniczenia dyrektywnego planowania w stosunku do bieżącej działalności

przedsiębiorstw, podkreślanie roli zjednoczeń i wysuwanie postulatów zmierzających do zwiększenia zakresu ich samodzielności i odpowiedzialności itp.

Jeśli chodzi o skład przyszłej Rady, należy wysunąć sugestie, aby w jej składzie — obok przedstawicieli przedsiębiorstw, ekonomistów i działaczy gospodarczych — szerzej uwzględnieni byli przedstawiciele zjednoczeń, jako tego decydującego ogniwa, którego rola w całości kształcie gospodarki narodowej rośnie i nabiera coraz większego znaczenia.

Co do stylu pracy, Rada Banku nie ustrzegła się pewnej wady, wspólnej zresztą (niestety!) dla wszystkich organów przedstawicielskich w naszym kraju — od Sejmu poczynając, przez konferencje samorządu robotniczego w zakładach pracy, a na radach narodowych kończąc.

We wszystkich tych organach problematykę obrad inspirują przeważnie organa wykonawcze (w przypadku Rady Banku — Zarząd Banku), natomiast znacznie mniej spraw zgłasza się na porządek dzienny obrad z inicjatywy członków organu przedstawicielskiego. Zbyt często główną podstawę do dyskusji i podejmowania decyzji stanowi informacja lub sprawozdanie organów wykonawczych, za mało jest opracowań, analiz i propozycji przygotowanych jako podstawa do dyskusji przez poszczególnych członków Rady lub powołanych przez nią zespołów roboczych. Ale jest to wada do usunięcia w toku przyszłej kadencji Rady.

Doświadczenia zdobyte w toku dwuletniej kadencji Rady Banku wykazały w całej pełni pożyteczność tej instytucji zarówno dla Banku, jak i dla instytucji w niej reprezentowanych. Osobiście uważam, że powołanie podobnego typu instytucji i w innych bankach, a zwłaszcza w Banku Inwestycyjnym, Banku Rolnym i Banku Handlowym, byłoby ze wszech miar wskazane i pożyteczne.

ROMAN MICHEJDA
Poznań

Pierwsze doświadczenia z wprowadzania w życie nowego systemu finansowego i kredytowego

Reforma systemu gospodarowania, zaakceptowana przez IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR, jest wynikiem analizy i oceny aktualnych warunków, układu sił i najistotniejszych zadań, przewidzianych na najbliższą przyszłość. Intencją zaś reformy jest dostosowanie systemu zarządzania gospodarką do aktualnej sytuacji i aktualnych zadań.

Z tych pragmatycznych założeń reformy wynika, że jakkolwiek przyjęte w jej ramach rozwiązania uznane zostały przez IV Plenum jako optymalne w aktualnej sytuacji — to jednak stanowią one tylko etap w stałym poszukiwaniu możliwości najlepszego gospodarowa-

nia w ramach socjalistycznego systemu ekonomicznego i społecznego. Dalszym wnioskiem, praktycznym, jest konieczność bacznej obserwowania procesu wdrażania nowych rozwiązań, przyswajania ich i badania zgodności skutków faktycznie wywoływanych ze skutkami zamierzonymi.

Odpowiednio szybkie ustalenie czynników hamujących przyswajanie lub opóźniających oczekiwane działanie nowych rozwiązań pozwoli — wobec pragmatycznego charakteru reformy — na odpowiednie modyfikacje, nawet w trakcie jej wdrażania.

Aparat bankowy, kierując się tymi właśnie

przesłankami, nastawił się na baczna obserwację wcielania w życie nowych koncepcji reformy i na sygnalizowanie objawów świadczących zarówno o sukcesach, jak i niepowodzeniach wprowadzanych rozwiązań.

Zadanie ambitne, ale niełatwe. Trudności tkwią w sposobie realizowania reformy oraz w postawie samego aparatu bankowego.

Reforma gospodarcza z natury rzeczy nie może być jednorazowym aktem, musi być natomiast procesem stopniowego narastania zmian w czasie, bez nadmiernego zakłócania warunków działalności. W rezultacie jednak wprowadzane etapami fragmenty reformy nie mogą być w pełni przedmiotem oceny — albowiem działanie ich uwarunkowane jest najczęściej kontekstowym współdziałaniem innych fragmentów jeszcze nie zrealizowanych lub nawet nie opracowanych. Typowym przykładem tej wewnętrznej spoistości reformy, utrudniającej ocenę fragmentów, jest wprowadzenie dyrektywnego wskaźnika rentowności, wyprzedzające korektę systemu cen fabrycznych, zmodyfikowanie systemu finansowego przedsiębiorstw przed reorganizacją zjednoczeń i ministerstw itd.

Drugim źródłem trudności w ocenie działania reformy jest pewna niecierpliwość, charakterystyczna dla aparatu finansowego, zwłaszcza bankowego, wywołana dość długim oczekiwaniem na stworzenie w gospodarce warunków lepiej niż dotychczas sprzyjających elementom rachunku ekonomicznego i wzmacniających działanie kategorii pieniądza i kredytu.

Oba wspomniane wyżej momenty sugerują niekiedy praktykom formułowanie przedwcześnie pejoratywnych lub entuzjastycznych ocen zaledwie uruchomionych odcinków reformy. To niebezpieczeństwo i ryzyko nie w pełni obiektywnego spojrzenia nie powinno nas jednak odstraszać, uświadomienie sobie bowiem tych momentów pozwoli na złagodzenie przedwczesnej ostrości sądów.

Założenia reformy miały być realizowane w ciągu trzech lat, to jest w latach 1966—1968, według harmonogramu ustalającego kolejność obejmowania reformą poszczególnych dziedzin. Jednym z pierwszych posunięć była modyfikacja systemu finansowego przedsiębiorstw i zjednoczeń oraz zmiany w systemie kredytowym. Oba te ściśle ze sobą wzajemnie związane odcinki były chyba stosunkowo najlepiej przygotowane. Potrzeba zmian i ich kierunek zostały najwcześniej określone i szeroko przedyskutowane. Toteż, pomimo iż nie mogły jeszcze dojrzeć wszystkie obiektywne warunki funkcjonowania systemu finansowego, wprowadzono w życie jego modyfikację całą serią aktów i decyzji rządowych jeszcze w listopadzie 1965 r.

Jednym z istotnych warunków wdrożenia nowego systemu finansowego jest odpowiednie przygotowanie czynnika ludzkiego, opanowanie i zrozumienie przez pion ekonomiczny i załogi przedsiębiorstw zasad i mechanizmu wprowadzonych zmian, jak również postawienie na właściwym poziomie działalności służb ekono-

micznych. W pełnym zrozumieniu doniosłości tego warunku zorganizowana została na przełomie lat 1965 i 1966 odpowiednia akcja szkoleniowa, prowadzona wielokierunkowo przez zjednoczenia, instancje partyjne, aparat bankowy, a także na niektórych odcinkach — przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Naczelna Organizację Techniczną i Stowarzyszenie Księgowych. Akcja ta jednak miała charakter dorywczy i była krótkotrwała. Na ogół organizowano jedno-, najwyżej dwudniowe narady, których uczestnikami byli głównie dyrektorzy przedsiębiorstw, w nazbyt małym natomiast zakresie przedstawiciele służb finansowych, a szczególnie służb technicznych i zaopatrzeniowych, których działalność wywiera przecież znaczny wpływ na wyniki gospodarki przedsiębiorstw. Służby finansowe w nieco szerszym zakresie instruowane były przez oddziały banku. Wszystkie te spotkania nie dawały jednak możliwości szerszego przedyskutowania różnych aspektów nowego systemu finansowego. W rezultacie, w trakcie prac nad sporządzeniem planów rocznych, bardzo często ujawniała się niewystarczająca znajomość nowych zasad i to nie tylko u pracowników przedsiębiorstw, ale również ze strony zjednoczeń. Podobny stan rzeczy ciągnął się jeszcze do kwietnia bieżącego roku, gdyż wszystkie jednostki gospodarcze w tym czasie zaabsorbowane były szeregiem zagadnień odciągających ich uwagę od problematyki nowego systemu finansowego. Przyczyniły się do tego trudności produkcyjne, niejednokrotnie wiążące się z pogarszającą się wówczas sytuacją zaopatrzeniową, trudności kadrowe w jednych i nadmierne zatrudnienie w innych przedsiębiorstwach, powstające na tym tle przekroczenia funduszu płac oraz prace związane z zamknięciami bilansowymi za r. 1965, opracowanie planów techniczno-ekonomicznych na r. 1966 i kolejnej wersji planu pięcioletniego 1966—1970. Ta różnorodna problematyka zepchnęła na dalszy plan zainteresowanie przedsiębiorstw nowym systemem finansowym w pierwszych miesiącach bieżącego roku.

Pomijając obiektywne warunki nie sprzyjające w tym czasie bliższemu studiowaniu reformy systemu finansowego — można wydaje się podzielić wątpliwości niejednokrotnie wysuwane przez przedsiębiorstwa — czy samo teoretyczne zapoznawanie się z systemem może przemówić dostatecznie do wyobraźni praktyków.

Podkreśliłem na wstępie trudności związane z każdym usiłowaniem oceny wstępnego etapu realizacji reformy gospodarczej — spróbuję zarejestrować spostrzeżenia, jakie można było w tym zakresie poczynić w naszym okręgu do sierpnia 1966 r. w stosunku do przedsiębiorstw planu centralnego. Uwagi te dotyczyć będą niektórych tylko zagadnień systemu finansowego, mianowicie: roli rentowności, stabilności norm finansowych, funkcjonowania funduszu rozwoju, kwalifikacji zapasów i niektórych rozwiązań systemu kredytowego, tj. tych tylko odcinków, z którymi aparat bankowy w na-

szym okręgu mógł się dotychczas bliżej zetknąć.

Jednym z głównych zagadnień systemu finansowego jest sprawa **dyrektywnego wskaźnika rentowności** i pytanie, czy przejście z dawnych trzech wskaźników finansowych (akumulacji, zysku i stosunku kosztu własnego produkcji towarowej do jej wartości) na obecny jeden wskaźnik syntetyczny wywołuje zamierzone zainteresowanie przedsiębiorstw. W naszym okręgu stosowany jest powszechnie wskaźnik netto, wskaźnik brutto jest wyjątkiem, natomiast wskaźnika stopy zysku dotąd nie spotkano.

W etapie opracowywania planów techniczno-ekonomicznych zarejestrowano liczne spory o realność wskaźnika rentowności, jednakże trudno ocenić, czy sytuacja w tym zakresie znacznie różniła się od sytuacji w latach ubiegłych. Niemniej notowano przypadki, w których przedsiębiorstwa właśnie w trosce o rentowność odmawiały włączenia do planu dotychczasowych asortymentów, nawet eksportowych o niekorzystnej cenie fabrycznej choć wysoko akumulatywnych. W toku realizacji planów w niektórych przedsiębiorstwach zauważono już troskę o obniżkę kosztów, zwłaszcza materiałowych oraz próby poszukiwania nowych, wysoko rentownych asortymentów. Nie są to jednak objawy powszechne — choć trzeba przyznać, że w przedsiębiorstwach o dobrej organizacji i silnej służbie ekonomicznej były wyraźnie związane przyczynowo z nową rolą wskaźnika rentowności.

W pierwszych miesiącach roku 1966 niektóre z większych przedsiębiorstw przemysłowych nie osiągały wskaźnika rentowności w skali, która może wywołać trudności w następnych kwartałach. Pomimo to, poza żądaniem wyjaśnień i przyczyn, nie zanotowano wyraźnie wzmożonego zainteresowania i pomocy ze strony zjednoczeń, których zadaniem powinno być nadzorowanie, analiza, pomoc i operatywne korygowanie założonego w planie wskaźnika rentowności i wpłat z zysku, zwłaszcza jeśli na odchylenia rzutuje nieprawidłowa cena fabryczna czy trudność we właściwym ustaleniu zysku planowego. Pomimo nowych powiązań zjednoczeń z przedsiębiorstwami przez wpływ ich zysku na inwestycje i na ocenę zjednoczeń — nie dało się dotąd zauważyć odmiennego niż dawniej zainteresowania i działania zjednoczeń.

Wyraźnie zróżnicowaną sytuację zanotowaliśmy w zakresie tych elementów, które rzutują bezpośrednio na wyniki, np. oprocentowanie środków trwałych, kary i podwyższone oprocentowanie kredytów bankowych. Skala reakcji przedsiębiorstw jest tu znaczna. Z jednej strony spotkano kilka przedsiębiorstw, które w bieżącym roku rozwinęły energiczną akcję upływniania zbędnych maszyn i urządzeń, uwieńczoną pomyślnym rezultatem — z drugiej — niestety w znacznej większości — nie zaobserwowano żadnej reakcji. Trudno też było dostrzec poczynania trudniejsze, takie jak zwiększenie stopnia wykorzystania posiadanego majątku trwałego czy wpływ na kalkulację

przy podejmowaniu w 1966 r. inwestycji nowych. Niemniej jednak w kilku przedsiębiorstwach, w jednym na żądanie samorządu robotniczego, powołano specjalne komisje do badania skutków, jakie w zakresie wyników finansowych wywołać może obecny stan i gospodarka środkami trwałymi. Jest to objaw bardzo pomyślny, choć na razie jeszcze dość odosobniony. Trudno ocenić, czy i w jakim stopniu ewentualna groźba obniżenia wyników podwyższonym oprocentowaniem kredytu obrotowego zwiększyła aktywność przedsiębiorstw w poprawie gospodarki zapasami. Wyraźnie zahamowany przyrost ogółem zapasów w I półroczu r. 1966 nie może być wiązany przyczynowo z oddziaływaniem banku — choć w jakiejś mierze może on być wynikiem silniejszego ekonomicznego nacisku kredytu, ale raczej z okresu roku ubiegłego.

Można zaryzykować tezę, że poziom gospodarności posiadanym już majątkiem trwałym i obrotowym w pewnych przypadkach i w pewnym zakresie podniósł się pod wpływem roli wskaźnika rentowności. Trudno natomiast na razie dopatrzeć się perspektywicznego działania tego wskaźnika na oszczędność i terminowość wykonawstwa inwestycji centralnych i zjednoczeń, rozpoczynanych w 1966 roku. Podobnie znikome są możliwości ustalenia zabiegów o masę zysku w roku bieżącym dla zabezpieczenia w roku następnym odpowiedniego funduszu rozwoju — pomimo założonej w systemie stabilności norm podziału zysku.

Wpływ syntetycznego wskaźnika rentowności na całokształt gospodarności na razie jest wyczuwalny na pewnych odcinkach i to tylko w odniesieniu do roku bieżącego.

Jedną z wielu na pewno przyczyn tego stanu rzeczy jest sytuacja, jaka wytworzyła się w bieżącym roku w zakresie **stabilności norm finansowych**.

W reformie systemu finansowego założono stabilizację finansową przedsiębiorstw i zjednoczeń. Wyrazem tego miały być między innymi dwuletnie normy podziału zysku i pięcioletnie normy podziału amortyzacji. W praktyce roku 1966 normy podziału amortyzacji z reguły określone zostały na dwa lata, w niektórych branżach nawet na jeden rok, natomiast normy podziału zysku, formalnie obejmujące okres dwuletni (choć i tu dość często określano je na jeden rok), nie były w wyniku sugestii zjednoczeń traktowane i odczute przez przedsiębiorstwa jako czynnik wyraźnej stabilizacji gospodarki finansowej. Ponadto budzi zastrzeżenia wielkość niektórych norm finansowych, np. w dziedzinie inwestycyjnej. Są bowiem przypadki, gdzie normy finansowe tworzenia funduszy inwestycyjnych w zjednoczeniach pozwalają pokryć wszystkie potrzeby zjednoczenia z nadwyżką, podczas gdy inne zjednoczenia odczuwają brak funduszy inwestycyjnych na pokrycie 30% wkładu własnego na inwestycje planowane do rozpoczęcia w 1966 r. Podobne sytuacje zachodzą w przedsiębiorstwach w zakresie podziału amortyzacji na kapitalne remonty.

Pomijając jednak rozbieżności w wielkości norm finansowych — trzeba wyraźnie stwierdzić, że w praktyce roku 1966 — przedsiębiorstwa niestety nie odczuwały jeszcze klimatu przełomowych zmian w trwałości norm finansowych. A jest to czynnik wielkiej wagi, zwłaszcza gdy chodzi o perspektywiczne działania elementów rachunku ekonomicznego.

W centrum uwagi aparatu bankowego w pierwszym półroczu roku 1966 znalazły się zagadnienia związane z **funduszem rozwoju** — i to zarówno w sferze planu, jak i jego realizacji.

Zamknięcie prac nad planami techniczno-ekonomicznymi na r. 1966 było szczególnie kłopotliwe i absorbujące. Plany te opóźniły się znacznie, a obowiązujące terminy nie zostały dotrzymane przez większość przedsiębiorstw. Osią komplikacji zmian, przetargów z jednostkami nadrzędnymi, korekt i wielu wersji planów były problemy związane z wielkością i podziałem funduszu rozwoju, w szczególności w przedsiębiorstwach objętych Uchwałą 276 Rady Ministrów wielkość tzw. „**kalkulowanej sumy łącznych potrzeb**”, stanowiącej w bieżącym roku podstawę wyposażenia tych przedsiębiorstw w fundusze własne w obrocie i fundusze na finansowanie inwestycji.

Ważną przesłanką planowanego podziału funduszu rozwoju na r. 1966 był **plan zapasów**. Przedsiębiorstwa objęte Uchwałą 276 Rady Ministrów założyły, generalnie rzecz biorąc, spadek zapasów na półrocze w skali 94,5% stanu początkowego i wzrost na koniec roku w skali 104,4%, przy silniejszej dynamice produkcji — 107,7% (bez przemysłu spożywczego odpowiednie relacje wynoszą 107,6%, 106,8%, 113,1%). Z wyjątkiem przemysłu ciężkiego założono więc przyspieszenie rotacji zapasów. W niektórych resortach, jak w chemii i w przemyśle lekkim, założono absolutny spadek zapasów o kilka procent, mimo silnego wzrostu produkcji.

Równocześnie planowana na koniec roku struktura ekonomiczna zapasów przemysłu kluczowego wykazała silniejszy niż w skali kraju udział zapasów sezonowych i rezerw w łącznej sumie zapasów (woj. poznańskie 26,9%, kraj 13,5%), ale w stosunku do stanów na koniec lat ubiegłych udział ten w naszym okręgu nie uległ zmianie.

Wyższemu niż w skali kraju udziałowi zapasów sezonowych i rezerw towarzyszy oczywiście niższy niż w skali kraju udział zapasów bieżących (kraj 82,7%, województwo 71,8%). Udział zbliżony do krajowego wykazały resorty ciężki i drzewny. W zakresie zapasów nieprawidłowych zarejestrowano założenie głębszego niż zwykle zejścia ze stanu początkowego 5,2% ogółu zapasów do 1,44% udziału na koniec r. 1966. Jest to znowu stan znacznie niższy od założonego w skali kraju, wynoszącego 3,8%.

Sumując ogólne spostrzeżenia o planie zapasów na r. 1966, tj. ogólny spadek dynamiki zapasów, utrzymanie udziału zapasów sezonowych i rezerw, niewielki przyrost udziału za-

pasów bieżących oraz założone duże rozmiary upłynnienia zapasów nieprawidłowych — nasuwałby się na ogół wniosek, że na takim prawidłowym układzie zaciążyć mogło nowe systemowe założenie wspólnego źródła finansowania zapasów i inwestycji z funduszu rozwoju. Wniosek taki byłby jednak co najmniej przedwczesny. Przewidywane ruchy zapasów były znacznie mniej korzystne w pierwotnych wersjach planu. Toteż najwięcej zgłoszonych przez oddziały zastrzeżeń, bo 498, tj. 39,7%, dotyczyło planowanych stanów zapasów, przy czym kwestionowano szczególnie nierealność stanu zapasów bieżących, brak powiązania planu zapasów z innymi częściami planu rocznego, błędną kwalifikację zapasów i błędne ujmowanie stanu zapasów nieprawidłowych na dzień 1.I.1966 r. Z zastrzeżeń tych przedsiębiorstwa uwzględniły 413, czyli około 83%.

Rozpiętość różnic między resortami jest ogromna w zakresie podziału środków funduszu rozwoju, bo od 9 do 93% funduszu rozwoju na inwestycje, przy średniej około 40% i od 7 do 91% na środki obrotowe, przy średniej około 60%.

Ujawnił się w planie na r. 1966 oczekiwany efekt zmniejszenia udziału kredytu bankowego w finansowaniu środków obrotowych. Tak więc w przemyśle centralnym przy planowanym wzroście środków obrotowych o 4,4% założono zwiększenie funduszy własnych o 147% i spadek kredytu bankowego o 2,3%.

Obserwacja funduszu rozwoju w ciągu siedmiu miesięcy bieżącego roku nasunęła wiele spostrzeżeń, charakteryzujących sposób funkcjonowania tego funduszu w pierwszym okresie.

Rozliczenie funduszy własnych przedsiębiorstw na dzień 31.XII.1965 r. z funduszem rezerwowym zjednoczeń dokonane zostało terminowo i bez żadnych zakłóceń, komplikacji czy wątpliwości. W wyniku tego rozliczenia w pewnej, nielicznej zresztą grupie przedsiębiorstw, powstały na rachunku rozliczeniowym nadwyżki rozliczonych na dzień 31.XII.1965 r. funduszy w stosunku do kwoty zabezpieczającej systemowy udział funduszy własnych w finansowaniu planowanych środków obrotowych w r. 1966. Nadwyżki te nie zostały niestety wszędzie przelane na rachunek funduszu rozwoju B, niekiedy nawet pomimo potrzeb w zakresie finansowania inwestycji. Stworzyło to pierwszą komplikację zarówno w późniejszym rozliczeniu półrocznym, jak i w finansowaniu inwestycji. Oddziały musiały interweniować w tej sprawie.

Następnym etapem było **przygotowanie do wyposażenia rachunku „B” funduszu rozwoju**. Ustalenie zapotrzebowania na środki funduszu rozwoju „B” — przeprowadzane było w okresie czerwca, w wielu jednak przedsiębiorstwach prace nad planami techniczno-ekonomicznymi nie były jeszcze zakończone. Najwięcej jednak trudności i dyskusji wynikało z powszechnej niezgodności określanej przez zjednoczenie tzw. „**kalkulowanej sumy łącznych potrzeb**” z liczbami wynikającymi z planu zapasów i nie-

zbędnych potrzeb inwestycyjnych. Spotykane sytuacje były bardzo zróżnicowane, od pełnej zgodności w niektórych (nielicznych zresztą) przedsiębiorstwach, aż do skrajnych niedoborów, gdy kalkulowana łączna suma potrzeb nie pokrywała nawet przewidywanych w planie potrzeb w zakresie finansowania zapasów bieżących. Zjednoczenia przy określaniu tej sumy popełniały przeróżne błędy, np. nie brano pod uwagę stanu początkowego zapasów nieprawidłowych i zakładano ich stuprocentowe upłynnienie w ciągu roku, wobec tego wbrew zasadom systemu, zbędność angażowania funduszy własnych na ten cel na koniec roku, odrywano obliczenia od oczywistej konieczności przyrostu zapasów bieżących, nie uwzględniano co najmniej nakładów na inwestycje kontynuowane, określano dyrektywnie podział kalkulowanej sumy potrzeb na część eksploatacyjną i inwestycyjną, mimo iż system pozostawiał to kompetencji przedsiębiorstw itp. W tym stanie rzeczy nasiliły się znacznie dyskusje, spory merytoryczne i interpretacyjne i ujawnił się bardzo różny stopień znajomości zasad systemu zarówno w przedsiębiorstwach, jak i w zjednoczeniach. Z tytułu niedostatecznej wysokości kalkulowanej sumy łącznych potrzeb oddziały zgłosiły 179 zastrzeżeń, tj. 14,3% ogólnej liczby zastrzeżeń, z czego przedsiębiorstwa uwzględniły 69%.

W omawianej sytuacji zabezpieczenie środków niezbędnych na finansowanie inwestycji stanowiło dla niektórych przedsiębiorstw specjalny problem, wymagający dodatkowych kontaktów i targów ze zjednoczeniami.

Należy sobie jednak uświadomić, że jeśli chodzi o zapotrzebowanie na wyposażenie rachunku B funduszu rozwoju — liczby, proporcje i wskaźniki mogły ulec i na pewno uległy nawet znacznym zmianom w wyniku poważnego opóźnienia w pracach nad planami techniczno-ekonomicznymi. Ten stan niepewności nie sprzyjał ani analizie sytuacji, ani dobremu jej rozpoznaniu.

Trzecim z kolei etapem obserwacji funkcjonowania funduszu rozwoju było **wydotowanie rachunku B**. Do dnia 10.VIII.1966 r. około 40% przedsiębiorstw objętych Uchwałą 276 nie otrzymało dotacji — choć pierwsze dotacje zaczęły docierać do przedsiębiorstw w drugiej połowie czerwca. Wartościowo brakowało około 2/3 kwoty zapotrzebowanej dotacji. Niezależnie od opóźnień zarejestrowano szereg poważniejszych niewłaściwości i błędów zjednoczeń, jak przekazywanie dotacji na rachunki rozliczeniowe, na rachunek A funduszu rozwoju, rozdrobnienie na szereg rat itp. W miarę otrzymywania dotacji oddziały spłacały ewentualnie wykorzystany kredyt antycypacyjny na poczet dotacji, który nie był jednak wykorzystywany powszechnie, co było w pewnej mierze również wyrazem braku zainteresowania kosztami obsługi kredytu na zapasy. Po ewentualnym rozliczeniu kredytu antycypacyjnego winkulowano część dotacji na środki obrotowe w wysokości przewidzianej przepisami. Na skutek częściowego uruchamiania do-

tacji zwiększała się pracochłonność obsługi rachunku B, a jeśli uwzględnić częste zmiany, korekty i błędy przedsiębiorstw i zjednoczeń, to trudno się dziwić, że oddziały niejednokrotnie zakładały nawet specjalne ewidencje analityczne obrotów na rachunku B.

Najciekawszym wreszcie etapem było przygotowanie i przeprowadzenie zaliczkowych rozliczeń funduszy własnych z rachunku B. Nie trzeba wyjaśniać zresztą, że wszystkie etapy nakładały się w czasie — a wyróżnienie ich jest raczej metodologiczne niż uwarunkowane chronologią.

Podstawowym elementem, wpływającym na przebieg zaliczkowych rozliczeń i wstępną ocenę funkcjonowania i skutków gry: zapasy — inwestycje było podejście banku i przedsiębiorstw do **kwalifikacji zapasów i rozeznania stanu zapasów nieprawidłowych na dzień 30.VI.1966 r.**

W dziedzinie normowania rzeczowego zapasów nic się w pierwszym półroczu nie zmieniło — co zresztą było do przewidzenia. Niemniej jednak na tym odcinku najwyraźniej może dało się odczuć niedostateczne przygotowanie do likwidacji normatywu finansowego. Zjednoczenia nie uregulowały normowania rzeczowego, najwyżej utrzymały w niektórych przypadkach obowiązujące dotychczas zasady określania niektórych norm rzeczowych — ilościowych, czasowych czy wartościowych — w gruncie rzeczy jednak przedsiębiorstwa na ogół „zawisły w próżni” i z konieczności poddawały się metodom klasyfikacji stosowanym przez bank. Bank z kolei, odczuwając bardzo wyraźnie znaczną odpowiedzialność, związaną z kwalifikowaniem zapasów, szczególnie sezonowych i nieprawidłowych — włożył wiele wysiłku w udoskonalenie swych sposobów rozpoznawania zapasów, wysuwając na plan pierwszy bardzo krytyczne wyrywkowe weryfikowanie własnego rozpoznania przedsiębiorstwa. Pod tym kątem widzenia przygotowano rozeznanie zapasów na początek i koniec półrocza, zwracając szczególną uwagę na zapasy nieprawidłowe.

Podana tabela i zestawienie na str. 396 ilustrują **stany i zmiany zapasów** w przedsiębiorstwach przemysłu planu centralnego, będących wystarczającą reprezentacją wszystkich przedsiębiorstw objętych Uchwałą 276 Rady Ministrów w naszym okręgu.

Dane tabeli i zestawienia wskazują, że:

a) stan zapasów nieprawidłowych na koniec 1965 r. jest wyższy od stanu na koniec roku 1964. Przy przejściu na nowy system nie nastąpiło generalnie większe ujawnienie zapasów nieprawidłowych, jako manewr przedsiębiorstw. Były jednak przeprowadzane pewne korekty tego stanu w górę w ciągu pierwszych miesięcy 1965 r., ale nie nie wskazuje na to, aby rozmiary tej korekty w sposób zasadniczy zmniejszały stan pierwotnie zarejestrowany,

b) nastąpił zdecydowany, wyraźny spadek zapasów nieprawidłowych w ciągu I półrocza 1966 r., tym głębszy że jest wysaldowany z przyrostem 45 mln zł w 46 przedsiębiorstwach. Proces obniżania zapasów nieprawidłowych po-

1)

Srodki obrotowe	grudzień 1964 roku w milio- nach zł	grudzień 1965 roku w milio- nach zł	procent zmian w sto- sunku do r. 1964	marzec 1966 roku w milio- nach zł	procent zmian w sto- sunku do gru- dnia 1965 roku	czerwiec 1966 roku w milio- nach zł	procent zmian w sto- sunku do gru- dnia 1965 roku
Nieprawidłowe	538	562	+ 4,5	456	-19	438	-22
Sezonowe	2 743	3 309	+20	2 809	-15	2 437	-26
Bieżące	6 373	7 124	+12	8 020	+13	8 314	+17
R a z e m	9 654	10 995	+14	11 285	+ 3	11 189	+ 2
Nieprawidłowe wszystkich przedsiębiorstw w okręgu	1 232	1 323	+ 7,3	1 272	- 3,8	1 366	+ 3,3
Udział zapasów nieprawid- łowych w zapasach ogółem okręgu	5,7%	5,1%	—	4%	—	3,9%	—

- 2) Zapasy nieprawidłowe ujawnione w pierw-
szym półroczu 1966 roku — 206 mln zł
Zapasy nieprawidłowe ujawnione w trzech
kwartałach 1965 roku — 305 mln zł
- 3) Stan zapasów nieprawidło-
wych w grudniu 1965 roku 562 mln zł
Zapasy ujawnione w pierw-
szym półroczu 1966 roku + 206 mln zł
R a z e m 786 mln zł
Stan końcowy zapasów nie-
prawidłowych na dzień 30
czerwca 1966 roku — 438 mln zł
Upłynniono zapasów niepra-
widłowych w pierwszym pół-
roczu 966 roku 330 mln zł
- 4) Zarejestrowano wzrost zapasów nieprawid-
łowych w pierwszym półroczu 1966 roku
tylko w 46 przedsiębiorstwach na sumę
45 mln zł.

twierdza malejący wyraźnie ich udział w ca-
łości zapasów od 1965 r., podczas gdy w po-
przednim okresie udział ten stale wzrastał,

c) skala ujawniania zapasów nieprawidło-
wych w I półroczu nie odbiegała od skali za-
rejestrowanej w roku 1965.

Pozornie układ liczb jest, z punktu widzenia
ewentualnego działania Uchwały 276, korzyst-
ny. Sytuacja jest jednak bardziej niż zwykle
złożona i skomplikowana i ustalenie definityw-
nego wpływu Uchwały 276 jest bardzo trudne.

Nizszy stan zapasów nieprawidłowych, zare-
jestrowany przez bank, nie musi oznaczać ich
rzeczywistego spadku. Trzeba chyba przyjąć,
że w gospodarce zaopatrzeniowej i magazyno-
wej nie nastąpiły żadne zasadnicze zmiany wy-
raźnie te dziedziny usprawniające. Trzeba na-
tomiaś przyjąć, że mogły działać dwie siły:
jedna w kierunku rzeczywistego spadku,
zwłaszcza zapasów nadmiernych, w wyniku
znacznych perturbacji w zaopatrzeniu w pierw-
szym kwartale 1966 roku, co mogło zwiększyć
zużycie nadmiernych zapasów materiałowych
(bo te głównie wykazują spadek) oraz druga
siła — typu bodźcowego — działająca w kie-
runku nieujawniania w pełni nowych zapasów
nieprawidłowych, mogących rzutować na sro-
dki inwestycyjne 1966 roku. Obie siły na
pewno działały, ale bliższe ich poznanie nie
jest na razie możliwe. Druga siła działała po-
nadto — i to wydaje się pewne według re-
lacji oddziałów — w kierunku bardziej aktyw-
nego upłynniania zapasów poprzednio ujaw-
nionych. Ta aktywność jest niewątpliwie rów-
nież częściowo wynikiem fruktyfikujących

obecnie ekonomicznych nacisków oddziałów
z roku ubiegłego.

Trudna również jest do określenia na razie
rola banku w tej sytuacji. Aparat bankowy
był wprowadzić bardzo intensywnie nastawia-
ny na pełniejsze rozeznanie zapasów i uczulo-
ny na ruch zapasów nieprawidłowych — ale
nie można zapominać, że stopień zaabsorbowa-
nia kameralnymi pracami planistyczno-spra-
wozdawczymi i analitycznymi był nieporów-
nanie większy niż w latach ubiegłych. Oko-
liczność ta musiała w znacznym stopniu ogra-
niczyć możliwości szerszego weryfikowania
prezentowanych przez przedsiębiorstwa da-
nych o zapasach. Pewne refleksje poza tym bu-
dzi realizacja w oddziałach podstawowej me-
tody rozpoznania zapasów, zakładająca przede
wszystkim rozpoznanie własne przedsiębiorstw
i weryfikację egzemplaryczną banku. Spotyka-
my się niekiedy z faktem, iż weryfikacja ta
nie jest dostatecznie krytyczna i reprezenta-
tywna. Nie może to obalać jedynie słusznej
metody rozpoznawania, ale wymaga na pewno
intensywnego doskonalenia jej realizacji.

Reasumując — można bez większego błędu
przyjąć, że zmiany w zapasach nieprawidło-
wych są wynikiem wielu złożonych przyczyn,
wśród których w jakimś stopniu działały za-
łożenia gry: zapasy — inwestycje. Działanie to
ujawniło się niewątpliwie w większej aktyw-
ności przy upłynnianiu zapasów, ale istnieje
obawa, że mogło również ujawnić się w for-
mie ukrywania nowych zapasów nieprawidło-
wych. Wszystkie te ostrożne wnioski i spostrze-
żenia będą musiały być przedmiotem badań
i dużego zainteresowania wszystkich szczebli
aparatu bankowego — i po upływie czasu —
niezbędnego na rozszyfrowanie — powinny
stać się impulsem do określonego działania.

**Końcowa faza zaliczkowego rozliczenia ra-
chunku B** rozciąga się w czasie na skutek opó-
źnień w przekazywaniu dotacji. Celem uzyska-
nia przybliżonej informacji o samym przebie-
gu i wynikach rozliczeń zaliczkowych zbada-
liśmy w połowie sierpnia około 50% przedsię-
biorstw objętych Uchwałą 276 i ustaliliśmy
następujące spostrzeżenia:

1) do połowy sierpnia oddziały przeprowa-
dziły rozliczenie zaliczkowe dla 97% przedsię-
biorstw;

2) wzrost zapasów nieprawidłowych nastąpił w 46 przedsiębiorstwach, tj. w około 20% przedsiębiorstw na kwotę około 45 mln zł, z czego 60% wykazał przemysł materiałów budowlanych i przemysł lekki;

3) wartość przyrostu zapasów nieprawidłowych zostanie sfinansowana częściowo:

- a) w około 20% z części funduszu B, przeznaczonej w planie rocznym na sfinansowanie przyrostu zapasów bieżących, które w części przedsiębiorstw ukształtowały się na dzień 30.VI. poniżej stanu planowanego; wyniesie to około 9 mln zł,
- b) w około 33% z części funduszu rozwoju B, przeznaczonej w planie rocznym na sfinansowaniu inwestycji; wyniesie to w przybliżeniu około 15 mln zł,
- c) w około 47% środkami, które zostaną uruchomione bądź to z funduszu rezerwowego zjednoczeń, bądź jako kredyt specjalny na pokrycie niedoboru powstałego tą drogą na rachunku B, w przybliżeniu w kwocie 21 mln złotych;

4) w związku z przyrostem zapasów nieprawidłowych obniżono granicę finansowania inwestycji w 12% przedsiębiorstw. Stwierdzono, że w pewnej ilości przypadków oddziały nie dokonały obniżenia granicy finansowania inwestycji;

5) w związku z niedoborami oddziały na ogół wystąpiły już z żądaniem subwencji lub pożyczki na rachunek B na mniej więcej połowę ustalonego niedoboru. Niezależnie od tego występowało również o subwencje na pokrycie niedoboru środków na inwestycje.

Na te wszystkie interwencje zarejestrowano tylko jedną odpowiedź zjednoczenia i to odpowiedź negatywną z braku środków;

6) kredytu specjalnego do tego czasu jeszcze nie uruchomiono.

Tak przedstawiałby się w dużym przybliżeniu przebieg i stan rozliczeń zaliczkowych w połowie sierpnia br.

Zarejestrowaliśmy też przypadki, gdzie oddział zawahał się z przelaniem środków z rachunku B z części inwestycyjnej na wzrost zapasów nieprawidłowych, gdyż cała partia tych zapasów, istniejąca i zarejestrowana na dzień 30.VI. — została całkowicie rozładowana w ciągu lipca — przed dokonaniem finansowego rozliczenia funduszy własnych. Sprawa ta wymaga chyba odrębnego potraktowania.

Podstawowe pytanie w ramach wstępnych badań dotyczyło zagadnienia, czy i w jakim stopniu przyrost zapasów nieprawidłowych zmniejszył pole inwestycyjne, określone w planie podziału funduszu rozwoju i w planach finansowania inwestycji.

Przy próbie ustalenia skali tego zjawiska trzeba było uświadomić sobie — że początkowo nie było takie oczywiste — że przyrost zapasów nieprawidłowych nie wywoła ograniczenia inwestycji, jeśli jednocześnie przedsiębiorstwo w tej samej lub wyższej skali zmniejszyło zapasy bieżące w stosunku do stanu planowanego na koniec roku. W takich przypadkach źródłem sfinansowania przyrostu zapasów nie-

prawidłowych będzie winkulowana część na rachunku B.

Przypomnieć warto, iż w 16 przedsiębiorstwach (ok. 7% przedsiębiorstw objętych Uchwałą 276) wartość wzrostu zapasów nieprawidłowych przekraczała wolne środki na rachunku B (poza winkulata), przeznaczone na finansowanie inwestycji w sumie o wartości około 21 mln zł. W tej skali więc powstała w naszym okręgu krańcowa sytuacja przewidziana systemem, tj. niedobór środków na rachunku B, wywołany wzrostem zapasów nieprawidłowych w I półroczu 1966 r. 75% tego niedoboru koncentruje się łącznie w pięciu jednostkach przemysłu materiałów budowlanych i przemysłu lekkiego. Rozrzut zatem najostrejszych skutków działania gry: zapasy — inwestycje nie jest poważny. Sytuacja ta jest obecnie przedmiotem badań i dalszego oddziaływania banku. W kilku przypadkach ujawniły się niebezpieczeństwa potencjalne, tkwiące w grze: zapasy — inwestycje. Przy dużym polu zapasów, np. w wysokości 50 mln zł, małe pole inwestycji przedsiębiorstw w wysokości np. 500 tys. zł ulega całkowitej likwidacji w przypadku drobnych — a nieuchronnych — potknięć w gospodarce zapasami; dwa takie konkretne przypadki wystąpiły ostro i będą wymagały specjalnych decyzji.

Akumulowanie środków funduszu rozwoju na rachunku A w r. 1966 nie nasuwa obecnie szczególnych uwag. W początkowym okresie stwierdzaliśmy szereg błędów (przelewy na rk B zamiast na A, kierowanie na rachunek A dotacji przeznaczonych na rozliczenie niedoborów funduszy własnych itp.) oraz przypadki opóźnień w przelewaniu części zysku. Błędy te jednak zostały usunięte. W niektórych jednak przedsiębiorstwach w wyniku perturbacji I kwartału i nieosiągnięcia planowanej rentowności faktyczne odpisy na fundusz rozwoju A są niższe od planowanych, co budzi niepokój o wielkość środków w roku następnym, jeśli roczny plan rentowności nie zostanie wykonany. Stan rachunku A na koniec czerwca 1966 r. odpowiadał 45%, a na koniec sierpnia — 56% planowanego stanu rocznego.

Zmiany w systemie kredytowym dostosowane do systemu finansowego przedsiębiorstw koncentrują się wokół problemu kwalifikacji zapasów, wzbogacenia środków oddziaływania, silniejszego różnicowania polityki kredytowej i pewnych uproszczeń w metodzie ustalania zapotrzebowania na kredyt.

Centralnym zagadnieniem była niewątpliwie skomplikowana problematyka kwalifikacji zapasów. Jak już wspomniano przy omawianiu przygotowań do zaliczkowego rozliczenia funduszy własnych bank znalazł się w sytuacji trudnej, gdyż zarówno przy planie, jak i w toku jego realizacji musiał się liczyć zarówno z brakiem norm rzeczowych, jak i z określonymi i wyraźnymi tendencjami przedsiębiorstw zainteresowanych taką klasyfikacją zapasów, która pozwoliłaby na maksymalne wyposażenie rachunku B w fundusze własne i na optymalny z punktu widzenia inwestycji podział

funduszu rozwoju. Czy to trudne zadanie zostało zrealizowane? Niełatwo dać odpowiedź definitywną. Nie ulega wątpliwości, że oddziały zaostriżyły politykę egzekwowania od przedsiębiorstw ich własnego rozeznania zapasów. Pewne jest również, że wzmożono akcje weryfikacyjne podawanych przez przedsiębiorstwa informacji o strukturze ekonomicznej zapasów, szczególnie jeśli chodzi o stan zapasów na koniec 1965 r. i na dzień 30.VI.1966 r. Nie były odosobnione przypadki specjalnych, pełnych badań struktury zapasów w lipcu. Oddziały nie oponowały przeciw ujawnianiu przez przedsiębiorstwa zapasów nieprawidłowych na dzień 30.XII.1965 r., przyjmując korekty tych stanów przez kilka miesięcy. Krytyczna ocena tych ujawnień, dyktowanych okazją wyposażenia w 60% funduszów własnych nie była zbyt ostra, nie nosiła jednak cech zbędnej tolerancji. Trudniej ocenić ostrość rozpoznania zapasów nieprawidłowych na dzień 30.VI.1966 r. Generalny kierunek spadku tych zapasów nie był wynikiem tylko ukrywania ich przez przedsiębiorstwo czy też niewykrywania przez bank — choć i takiej sytuacji oddziały nie wykluczają. Okolicznością potwierdzającą raczej ogólną prawidłowość w ruchu zapasów nieprawidłowych jest zarówno ogólna wartość efektywnego ich upłynnienia, wyższa niż w analogicznym okresie, jak też nie odbiegająca w zasadzie od przeciętnej wartość zapasów ujawnionych w I półroczu. Pierwsza wstępna ocena pracy oddziałów w zakresie kwalifikacji zapasów w I półroczu pozwala chyba na ostrożny wniosek, że wyostrzone nieco spojrzenie banku na zapasy spotkało się z dość powszechną reakcją przedsiębiorstw w formie zarówno ich uległości wobec zdania banku, jak i w formie większej aktywności w rozładowywaniu ujawnionych stanów zapasów nieprawidłowych.

Jeśli chodzi o modyfikacje dokonane w systemie kredytowym w zakresie **środków oddziaływania**, to trudno na razie je ocenić. Ilość przypadków zastosowania środków tzw. klasycznych stanowiła w I i II kwartale r. 1966 zaledwie połowę ilości zrealizowanej w roku ubiegłym. To samo dotyczy wartości czy to ograniczeń wielkości kredytu, czy podwyższonego oprocentowania. Należy jednak pamiętać o trudnościach w organizacji pracy w aparacie kredytowym w I półroczu, koncentracji na przyswajaniu zmian, niezbędnym wyczekiwaniu na posunięcia przedsiębiorstw itp. Niewątpliwie lepszy był również przebieg upłynnienia nieprawidłowych zapasów. Nie ulega jednak wątpliwości, że ożywienie oddziaływania i ewentualne kumulowanie środków nowych i dotychczasowych ujawni się rychło wobec przedsiębiorstw, w których przyrost zapasów nieprawidłowych spowodował ograniczenie pola inwestycji, a szczególnie w tych, gdzie wystąpił ponadto niedobór na rachunku B.

Oddziały — rzecz charakterystyczna — bez entuzjazmu wyrażają się o ograniczeniach w bonifikowaniu zarachowanych podwyższonych odsetek — uważając to za zbyt nieraz rygorystyczne, zwłaszcza gdy proces faktycznej likwi-

dacji nie może zakończyć się w ciągu trzech miesięcy od zarachowania podwyższonej stopy procentowej. Można żywić obawy, pomimo przeciwstawiania się takim tendencjom, że w pewnych przypadkach oddział zawaha się przed stosowaniem tego środka w obawie o niemożność dania satysfakcji przedsiębiorstwu za jego pełną aktywność w likwidacji nieprawidłowości, podczas gdy nie powstała ona z jego winy i nie może być szybko usunięta.

Teza i postulat **różnicowania polityki kredytowej** znajduje głównie odbicie w warunkach, na których udzielany jest kredyt płatniczy — choć trudno dostrzec, aby teoretycznie dość szerokie możliwości różnicowania były w praktyce w tych rozmiarach stosowane. Natomiast nie ulega wątpliwości, że ostateczne i pełne zinstytucjonalizowanie kredytu płatniczego daje bardzo dobre rezultaty. Oddziały coraz sprawniej i lepiej posługują się tym kredytem i orientują się coraz lepiej w rzeczywistej sytuacji płatniczej przedsiębiorstw.

Uproszczenia wprowadzone w zakresie metod obliczania należności, pasywów zmniejszających itp. oceniane są na razie z pewną rezerwą — albowiem metoda statystyczna, oparta o średnie, zwłaszcza z analogicznych okresów, wtedy tylko będzie prosta i wartościowa, jeśli baza odniesienia, tj. okresy ubiegłe, będą dostatecznie pewne i ściśle. Dlatego też na razie wiele oddziałów egzekwuje świadomie od przedsiębiorstw i krytycznie ocenia załączniki do wniosków, zawierające rejestry rodzajowo i kwotowo określanych elementów pasywów czy należności (te rzadziej) — aby w następnym roku, w oparciu o takie materiały, w pełni stosować dopuszczalne uproszczenia.

Subtelne rozluźnienie okresów kredytowania nie zmieniło w zasadzie praktyki stosowania na ogół okresu kwartału kalendarzowego, z innymi może nieco terminami składania wniosków, oraz stosowania okresów dłuższych w miarę możliwości ustalania potrzeb kredytowych dostatecznie realnych lub stabilnych.

*
* *
*

Okres 6—7 miesięcy stopniowego wdrażania nowych rozwiązań systemu finansowego i kredytowego jest zbyt krótki na to, żeby mogły ujawnić się trwałe i wyraźne rezultaty czy nawet symptomy. Szczególnie ogranicza te możliwości brak tych rozwiązań z zakresu organizacji zarządzania i planowania, które są nieodzownym warunkiem działania systemu finansowego. Pierwsze obserwacje nasuwały dość dużo uwag krytycznych o przygotowaniu czynnika ludzkiego, o błędach, nieznanościach zarządzeń, niezrozumienia ich sensu, o pewnych niezrozumiałych posunięciach itp. Ale w ostatnim szczególnie okresie daje się dość wyraźnie odczuć większe zainteresowanie i znajomość sytuacji, chęć znalezienia dróg wyjścia, pewne uaktywnienie przedsiębiorstw. Są też przypadki działania świadomego, zwłaszcza w zakresie zapasów i środków trwałych, prowadzonego w myśl intencji reformy. Są to jednak jeszcze

sytuacje odosobnione. Stwierdzono jednak ponad wszelką wątpliwość, że jeśli można niekiedy dostrzec pewne objawy działania założeń nowego systemu finansowego czy innych elementów reformy — to dotyczy to tylko tych przedsiębiorstw, które dysponują dobrym elementem ludzkim oraz dobrą organizacją. Fakt ten trzeba bardzo silnie podkreślić i mieć go zawsze na uwadze.

Wydaje się — a potwierdzają to w większości przedsiębiorstwa — że istnieją w tej chwili dwa podstawowe momenty decydujące o powodzeniu dalszej realizacji reformy. Pierw-

szy, to zdecydowane i przyspieszone konkretne reformy w organizacji resortów i zjednoczeń — drugi to nieustanne, wytrwałe podnoszenie świadomości celów i znajomości rozwiązań wśród organów samorządu robotniczego. Oba te czynniki w miarę ich narastania wywołają nieuchronnie powstanie i funkcjonowanie rzeczywistych służb ekonomicznych, bez których nawet najbardziej frapujące przepisy nie ożywią myślenia i działania kategoriami ekonomicznymi. Trzeba żywić przeświadczenie, że tymi drogami potoczy się w najbliższej przyszłości dalszy etap reformy.

ANDRZEJ WERNIK
WIESŁAWA ZASADA

Oprocentowanie środków trwałych a zyski i ceny w przemyśle

I

Z dniem 1 stycznia 1966 roku w większości zjednoczeń państwowego przemysłu przetwórczego, objętych planowaniem centralnym, wprowadzono instytucję oprocentowania środków trwałych¹⁾. W ten sposób — po blisko dziesięcioletniej dyskusji — zrealizowano postulat wysuwany przez polskich ekonomistów zarówno teoretyków, jak i praktyków. Intencją wszystkich rzeczników wprowadzenia oprocentowania środków trwałych było — jak powszechnie wiadomo — stworzenie mechanizmu ekonomicznego, skłaniającego przedsiębiorstwa do bardziej efektywnego gospodarowania środkami trwałymi, niemniej — wskutek różnorodnego podejścia ze strony poszczególnych propagatorów tej koncepcji²⁾ i niejednoznacznego używania terminów — dookoła tej sprawy wytworzyło się wiele nieporozumień.

Terminem „oprocentowanie środków trwałych” określa się kilka różnych kategorii ekonomicznych, posiadających wprowadzić pewne cechy wspólne, ale równocześnie bardzo różniących się swą logiką wewnętrzną. Cechy wspólne to przede wszystkim to, że wszystkie one w jakiś sposób wpływają na gospodarkę środkami trwałymi w przedsiębiorstwie i że wszystkie — w przypadku ich kwantyfikacji — liczone są w postaci procentowej relacji do wartości środków trwałych. Różnice polegają przede wszystkim na sposobie oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw oraz — co najważniejsze — na miejscu, jakie zajmują w systemie funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, i — co za tym idzie — na charakterze powiązań z innymi kategoriami ekonomicznymi, występującymi w tym systemie.

Wyróżnić można — ograniczając się tylko do

przypadków, w których oprocentowanie środków trwałych oznacza realne świadczenia pieniężne, ponoszone przez przedsiębiorstwa — co najmniej trzy różne kategorie ekonomiczne, podciągane pod termin „oprocentowanie środków trwałych”, mianowicie:

- podatek majątkowy,
- czynsz dzierżawny,
- efektywnie funkcjonującą cenę kapitału.

Najprostszy i najbardziej zbliżony — pod względem swej konstrukcji — do wzorów tradycyjnych jest **podatek majątkowy**. Stanowi on po prostu potrącenie z wygosparowanego przez przedsiębiorstwo zysku, nie obciąża natomiast kosztów produkcji³⁾. Wprowadzenie takiego podatku oznacza tylko przejście od systemu dwukanałowego do systemu trzykanałowego rozliczania przez przedsiębiorstwa akumulacji z budżetem, to znaczy wprowadzenie, obok podatku obrotowego i wpłat zysku, nowego tytułu dla rozliczeń przedsiębiorstw z budżetem. Podatek majątkowy funkcjonuje natomiast zupełnie niezależnie od ponoszonych przez przedsiębiorstwo kosztów kapitałowych⁴⁾; obciąża wynik finansowy przedsiębiorstwa, jako różnicę pomiędzy utargiem (pomniejszonym o podatek obrotowy) i kosztami własnymi przedsiębiorstwa, z kosztami kapitałowymi łącznie.

Podatek majątkowy oddziałuje na gospodarke środkami trwałymi w obciążonych nim przedsiębiorstwach: z jednej strony pobudza do wyzbywania się — o ile jest to tylko technicznie możliwe — środków trwałych, zbędnych

3) Zgodnie z tradycyjną konstrukcją podatki majątkowe, oprócz zupełnie wyjątkowych sytuacji, obciążać mają uzyskany czysty dochód, a nie majątek. Podatki majątkowe różnią się od podatków dochodowych nie źródłem (jest nim w jednym i drugim przypadku dochód podatnika), lecz podstawą wymiaru podatku (podstawa opodatkowania). Podatki majątkowe są więc tylko szczególną formą opodatkowania dochodu, ale rzecz jasna, że zastosowanie tej formy stwarza szczególne preferencje dla określonych sposobów zachowania się podatnika.

4) Za koszty kapitałowe przedsiębiorstw państwowych można uważać w tej chwili oprocentowanie kredytów bankowych i amortyzację.

1) Uchwała Rady Ministrów nr 279 z dnia 28 października 1965 roku w sprawie oprocentowania środków trwałych niektórych przedsiębiorstw państwowych (MP nr 61, pozycja 319).

2) Przebieg dyskusji referuje J. Wierzbicki w artykule pod tytułem „Dyskusja o oprocentowaniu środków przedsiębiorstw”, „Wiadomości NBP” nr 8 z 1963 roku.

z punktu widzenia działalności przedsiębiorstwa (bo w ten sposób zmniejsza się podstawa opodatkowania i wymiar podatku), z drugiej zaś strony bardzo wyraźnie zaostrza kryteria efektywności podejmowanych przez przedsiębiorstwa inwestycji⁵⁾. Inwestycja, żeby była opłacalna, musi zapewnić taki przyrost zysku, który dodatkowo jeszcze pokryje podatek od przyrostu środków trwałych, uzyskanego w wyniku dokonania danej inwestycji. **Nieodzownym warunkiem jest jednak taka konstrukcja przyjętego systemu pobudzania przedsiębiorstw, aby przedsiębiorstwo było rzeczywiście zainteresowane rozmiarami wygośpodarowanego zysku.** Przy innych systemach pobudzania — na przykład opartych na zasadach maksymalizacji produkcji globalnej — podatek majątkowy pozostanie całkowicie neutralny z punktu widzenia gospodarki środkami trwałymi.

Nie wydaje się natomiast, żeby podatek majątkowy miał skłaniać przedsiębiorstwa do bardziej efektywnego wykorzystania posiadanych środków trwałych; impulsy w tym kierunku występują jedynie w takim stopniu, w jakim wynikają z przyjętego systemu pobudzania przedsiębiorstw.

Logika wewnętrzna podatku majątkowego — jak każdego podatku bezpośredniego — dopuszcza możliwość indywidualnego traktowania poszczególnych podatników, stosowania ulg i zwolnień ze względu na ich indywidualną sytuację; oznacza to dopuszczalność różnicowania stopy podatku (stopy oprocentowania środków trwałych) oraz wyłączenia niektórych gałęzi z opodatkowania. Ponieważ podatek majątkowy nie jest zaliczany do kosztów, nie może to doprowadzić do deformacji rachunku kosztów, natomiast różnicowana stopa podatkowa może przyczyniać się do wyrównywania poziomu rentowności w poszczególnych gałęziach przemysłu⁶⁾.

Koncepcja **czynszu dzierżawnego** opiera się na założeniu, że środki trwałe, znajdujące się w dyspozycji przedsiębiorstw państwowych, zostały im oddane przez państwo w dzierżawę. Stwarza to tytuł prawny dla skarbu państwa do pobierania od przedsiębiorstw określonych świadczeń pieniężnych. Czynsz dzierżawny różni się pod względem konstrukcji od podatku majątkowego przede wszystkim tym, że — po pierwsze — stanowi element kosztów własnych przedsiębiorstwa, po drugie — nie powinien rozciągać się na środki trwałe, które sfinansowano z funduszy własnych przedsiębiorstwa bądź z oprocentowanego i zwrotnego kredytu bankowego oraz — po trzecie — do kwoty czynszu powinna być już wliczona amortyzacja od dzierżawionych środków trwałych⁷⁾.

Oddziaływanie czynszu dzierżawnego na gospodarkę środkami trwałymi jest znacznie szersze niż w przypadku podatku majątkowego. Pobudza on nie tylko do wyzbywania się środków trwałych, zbędnych z punktu widzenia przedsiębiorstw, lecz także do bardziej efektywnego wykorzystywania posiadanych środków produkcji. Wprowadzenie czynszu dzierżawnego, stanowiącego składnik kosztów, oznacza zwiększenie udziału kosztów stałych w całości kosztów i tym samym zwiększenie wrażliwości przedsiębiorstw na zmiany wielkości produkcji. Impulsy do efektywnego wykorzystywania środków trwałych, tkwiące w przyjętym systemie pobudzania przedsiębiorstw, zostają w ten sposób wzmożone, choć oczywiście następuje to w niejednakowym stopniu w poszczególnych gałęziach przemysłu i w przedsiębiorstwach, gdyż zależne jest od kształtu funkcji kosztów i układu cen.

Wprowadzenie czynszu dzierżawnego, jeśli spełniona będzie odpowiadająca jego wewnętrznej logice zasada wyłączenia środków trwałych, sfinansowanych z własnych funduszy przedsiębiorstwa — nie zaostrza kryteriów efektywności inwestycji przedsiębiorstw. Przy ocenie tej właściwości koncepcji czynszu trzeba pamiętać, że zbytne zaostrzenie kryteriów w tym zakresie może mieć skutki niepożądane, zaś skłonność przedsiębiorstw do inwestowania można ograniczyć — gdy ze stanowiska makroekonomicznego uznać ją wypadnie za nadmierną — przy pomocy innych instrumentów ekonomicznych, bardziej elastycznych i selektywnych⁸⁾. Nieobciążanie czynszem środków trwałych, sfinansowanych z funduszy własnych, zwiększa natomiast zainteresowanie przedsiębiorstw w tworzeniu tych funduszy, co następować może przez zwiększenie zysku, albo też przez obniżenie poziomu zapasów.

Bardziej złożone jest zagadnienie, czy logika wewnętrzna koncepcji czynszu dzierżawnego dopuszcza różnicowanie stopy czynszu dla poszczególnych gałęzi i przedsiębiorstw. Jeśli stanimy na stanowisku, że rzeczą ważną jest „urealnienie”, czyli zapewnienie międzygałęziowej i międzyzakładowej porównywalności rachunku kosztów⁹⁾, to niewątpliwie stosować należy stopę jednolitą, co najwyżej dopuszczając korektę wartości środków trwałych w indywidualnych przypadkach w związku z rażąco wysoką, w stosunku do ich wartości użytkowej, wyceną bilansową¹⁰⁾. Jeśli jednak przyjmujemy,

⁷⁾ Problem finansowania remontów kapitalnych może być rozwiązany przy tym systemie w różny sposób, na przykład przez zasadę pozostawiania w przedsiębiorstwach pewnych potrąceń z czynszu, przelewanych na fundusz remontowy lub finansowania remontów kapitalnych w ciężar kosztów.

⁸⁾ Jak zmiana parametrów we wzorze ekonomicznej efektywności inwestycji, zmiana różnicowania stopy procentowej w kredytach inwestycyjnych, a nawet specjalny podatek od inwestycji.

⁹⁾ Szczególnie gorącą argumentację za „urealnieniem” rachunku kosztów zawiera artykuł M. Misiaka pod tytułem: „600 miliardów czeka na oprocentowanie”. „Życie Gospodarcze” nr 41 z 1964 roku.

¹⁰⁾ Źródłem nadmiernie wysokich wycen bilansowych mogą być nadmiernie wysokie nakłady inwestycyjne (np. w związku z błędami w projekcie, zmianami projektu w czasie budowy, wyborem rozwiązań droższego ze względów pozaekonomicznych itd.); jeśli przedsiębiorstwo „dzierżawiące” dane środki trwałe nie miało wpływu na decyzje powodujące nadmierne nakłady, to nie powinno — właśnie ze względu na realność rachunku kosztów — ponosić konsekwencji finansowych, przynajmniej w przypadkach szczególnie rażących.

⁵⁾ Odnosi się to tylko do inwestycji przedsiębiorstw i ewentualnie zjednoczeń; w odniesieniu do inwestycji centralnych podatek majątkowy takiego wpływu wywierać nie może.

⁶⁾ Za rzeczników koncepcji podatku majątkowego w literaturze polskiej uznać trzeba: B. Mińca: W sprawie też o cenach; w pracy zbiorowej pt. „Spór o ceny”, KiW, Warszawa 1958, strona 80 i następne oraz Ekonomia polityczna socjalizmu, PWN Warszawa 1963, wydanie II, strona 516. Z. Jaśkiewicza: O nowy model systemu finansowego przedsiębiorstw państwowych, „Myśl Gospodarcza” nr 1 z 1957 roku. Z. Fedaka: Oprocentowanie środków trwałych, „Finanse” nr 6 z 1964 r. L. Swatlera: Zagadnienia oprocentowania środków trwałych przedsiębiorstw socjalistycznych, „Wiadomości NBP” nr 11 z 1965 roku.

ze źródła nieporównywalności, zwłaszcza między gałęziami, tkwią głębiej i jednolitość stopy czynszu dzierżawnego nie usunie jej, to nic nie stoi na przeszkodzie w zróżnicowaniu stopy dla poszczególnych gałęzi i przedsiębiorstw w zależności od poziomu ich rentowności. Za zróżnicowaniem, to znaczy stosowaniem wyższej stopy przy wyższym poziomie rentowności, przemawia znane zjawisko, że wrażliwość przedsiębiorstw na ceny czynników produkcji jest odwrotnie proporcjonalna w stosunku do ich poziomu rentowności, zaś poziom rentowności w naszych warunkach nie jest odbiciem poziomu gospodarności, lecz wynika z układu cen na wyroby gotowe.

Wspólną cechą czynszu dzierżawnego i podatku majątkowego jest stosunkowo duża niezależność w zakresie oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw. O ile tylko spełniony jest warunek zainteresowania przedsiębiorstw w osiąganiu zysku, to zarówno czynsz, jak i podatek funkcjonować mogą w dużym stopniu niezależnie od charakteru rozwiązań przyjętych na innych odcinkach systemu zarządzania przedsiębiorstwami; w szczególności nikły jest związek z systemem finansowania środków trwałych (jedynym przejawem tego związku byłoby ewentualne zwolnienie środków trwałych sfinansowanych ze środków własnych przedsiębiorstwa lub oprocentowanych i zwrotnych kredytów bankowych), a zupełnie brak jest powiązania z rozwiązaniami w dziedzinie środków obrotowych zarówno co do sposobu finansowania, jak również występujących w tym zakresie kosztów kapitałowych¹¹).

Zupełnie inaczej rzecz przedstawia się w przypadku przyjęcia trzeciego rozwiązania, to znaczy wprowadzenia efektywnie funkcjonującej **ceny kapitału**.

Istota rozwiązania¹²) polega na konsekwentnym powiązaniu źródeł finansowania środków — tak trwałych, jak i obrotowych — z określonymi kosztami kapitałowymi, powstającymi w związku z korzystaniem z danego źródła; jedynie, gdy przedsiębiorstwo korzysta z funduszków przez siebie wypracowanych, to znaczy, może na ten cel przeznaczyć zysk¹³) — kosztów nie ponosi. Konsekwentnie — dotacja zostaje wykluczona jako źródło finansowania¹⁴), zaś pod-

stawowym źródłem uzupełniania funduszków własnych (to znaczy wypracowanych przez przedsiębiorstwo) stają się oprocentowane i zwrotne kredyty bankowe. Stopa procentowa, liczona od tych kredytów, funkcjonuje jako cena kapitału — jest ceną płaconą za korzystanie z funduszków obcych oraz miarą korzyści płynących z posiadania przez przedsiębiorstwo funduszu własnego.

Stopa procentowa staje się w tej sytuacji normą efektywności; przedsiębiorstwo korzystające wyłącznie z funduszków przez siebie nie wypracowanych — a więc pożyczonych — może osiągnąć zysk jedynie wówczas, gdy efektywność posługiwania się majątkiem, będącym w jego dyspozycji, jest wyższa od stopy procentowej. Wysokość stopy procentowej powinna przeto odpowiadać poziomowi minimalnej efektywności wykorzystywania zasobów produkcyjnych, dopuszczonej przez centralną władzę gospodarczą, a zarazem regulować rozmiary popytu ze strony przedsiębiorstw na środki trwałe i obrotowe.

Oddziaływanie stopy procentowej, jako ceny kapitału, na gospodarkę środkami trwałymi — wszystko to odnosi się również i do środków obrotowych — w przedsiębiorstwach nie następuje już tylko przez wpływanie na wielkość ekonomiczną, przyjętą jako podstawa oceny przedsiębiorstw w ramach systemu ich pobudzania, lecz także przez system zasilania przedsiębiorstw w fundusze finansujące środki trwałe (jak również i obrotowe). Następuje zespolenie systemu pobudzania (czyli bodźców) z systemem zasilania, co w efekcie daje wzmoczenie impulsów do efektywnego gospodarowania¹⁵). W odniesieniu do środków trwałych w zasadzie utrzymywane zostają te same impulsy, które widzieliśmy w przypadku czynszu dzierżawnego, ale ich siła oddziaływania zostaje wzmoczona, gdyż wzmoczone zostaje zainteresowanie przedsiębiorstw — właśnie dzięki efektywnemu funkcjonowaniu stopy procentowej jako ceny kapitału — osiąganiem zysku.

O ile jednak przy poprzednich rozwiązaniach warunkiem było rzeczywiste zainteresowanie przedsiębiorstw w osiąganiu zysków, to teraz dochodzą nowe warunki. Stopa procentowa — jako cena kapitału — oznacza wprowadzenie do rachunku ekonomicznego na szczeblu przedsiębiorstwa czynnika czasu; przedsiębiorstwa — ściślej ich kierownictwo — dla podejmowania prawidłowych decyzji powinny przyjmować odpowiednio długi horyzont czasowy. Przy operowaniu zbyt krótkim horyzontem czasowym łatwo można popełnić błędy, które — w warunkach wzmoczonej odpowiedzialności przedsiębiorstwa — mogą niebezpiecznie zaciążyć na jego sytuacji w przyszłości. Zapewnienie dostatecznie długiego horyzontu czasowego dla decyzji podejmowanych w przedsiębiorstwach wy-

11) Nie omawiamy na tym miejscu zagadnienia — istotnego przy koncepcji zarówno podatku majątkowego, jak i czynszu dzierżawnego — czy podstawa oprocentowania ma być wartość środków trwałych brutto (tzn. bez potrącenia umorzenia), czy też wartość netto. Każde rozwiązanie stwarza określone preferencje i modyfikuje nieco oddziaływanie oprocentowania na gospodarkę przedsiębiorstw.

12) W rozwiniętej formie rozwiązanie takie przedstawił P. Sulmicki: Rola procentu w gospodarowaniu majątkiem społecznym. „Finanse” nr 3 z roku 1963.

13) Ściślej — tę część zysku, która pozostaje do dyspozycji przedsiębiorstwa po opłaceniu podatku dochodowego (czyli według przyjętej terminologii — wypłat z zysku) i po potrąceniu należnych kwot na fundusz zakładowy.

14) Wydaje się jednak — zdaniem autorów — że dopuszczalną formą dotacji mogłoby być przydzielanie nowo uruchomionym przedsiębiorstwom — jako tak zwanego pierwszego wyposażenia — stosunkowo niewielkiego (w stosunku do całości środków trwałych i obrotowych) funduszu rezerwowego; sens tego funduszu sprowadzałby się do zapewnienia przedsiębiorstwom minimalnej rezerwy finansowej na wypadek poniesienia strat. Bez takiej rezerwy poniesiona strata (w pierwszym okresie działalności ryzyko strat jest na ogół znaczne) musiałaby od razu postawić przedsiębiorstwo w stan faktycznego bankructwa, zaś jedynym wyjściem z sytuacji byłoby przyznanie dotacji na pokrycie straty, co pozosta-

wałoby w bardziej jaskrawej sprzeczności z logiką systemu niż dotacja na stworzenie funduszu rezerwowego. Brak choćby minimalnej rezerwy finansowej odbijałby się także ujemnie na działalności przedsiębiorstwa.

15) Wytwarza się tutaj swoiste sprzężenie zwrotne: dodatnie: zwiększenie osiąganego zysku pozwala zwiększyć udział funduszków własnych, co z kolei przyczynia się do dalszego zwiększenia zysku.

maga stworzenia odpowiednich warunków instytucjonalnych. Następnie nieodzowne jest uporządkowanie systemu cen fabrycznych tak, aby wyeliminować zbyt dużą rozpiętość w poziomie rentowności poszczególnych produktów wytwarzanych często w ramach nie tylko jednego zjednoczenia, lecz nawet jednego przedsiębiorstwa. Wreszcie konieczne jest odpowiednie przeobrażenie psychiki kadry kierowniczej w przedsiębiorstwach i zjednoczeniach.

Wprowadzony w Polsce w roku 1966 system oprocentowania środków trwałych w przedsiębiorstwach państwowych przyjmuje — jak wiadomo — konstrukcję podatku majątkowego¹⁶⁾. Rozwiązania tego nie uważa się jednak za ostateczne, lecz jedynie za pierwszy krok w tej dziedzinie; **sprawa kierunku dalszej ewolucji tego systemu jest przeto otwarta.**

II

Artykuł niniejszy stawia sobie za cel zbadanie jak wprowadzone — w postaci podatku majątkowego — oprocentowanie środków trwałych odbija się na poziomie zysków objętych nim przedsiębiorstw i dalej — w jaki sposób sprawa poziomu zysków i cen rzutuje na dalszą ewolucję systemu oprocentowania środków trwałych w Polsce.

Intencją twórców przyjętego rozwiązania było uniknięcie jakichkolwiek reperkusji wprowadzenia opoercentowania w dziedzinie cen.

¹⁶⁾ Charakter podatku majątkowego ma także opoercentowanie środków trwałych, wprowadzone w NRD w roku 1966, natomiast rozwiązanie przyjęte na Węgrzech zbliżone jest w swej konstrukcji do czynszu dzierżawnego. W Związku Radzieckim w przedsiębiorstwach eksperymentujących wprowadzono rozwiązanie typu podatku majątkowego, ale zwolniono od opodatkowania środki trwałe, sfinansowane z funduszu rozwoju przedsiębiorstw i czasowo — z kredytu bankowego (tylko do momentu spłacenia kredytu).

Dlatego też wybrano konstrukcję podatku majątkowego, który nie jest wliczany do kosztów własnych i tym samym nie stwarza — w warunkach przyjętego u nas systemu ustalania cen — podstaw dla podwyższania cen, a równocześnie zastosowano liczne ulgi i zwolnienia wszędzie tam, gdzie oprocentowanie mogłoby spowodować powstanie lub pogłębienie deficytowości w skali zjednoczenia.

O ile generalnie przyjęto pięcioprocentową stopę w stosunku do wartości netto produkcyjnych środków trwałych, to w stosunku do szesnastu zjednoczeń przyjęto ulgową stopę — 2,50%, przy czym w trzech spośród tych zjednoczeń podstawą opodatkowania jest dodatkowo wartość netto nie ogółu środków trwałych, lecz jedynie maszyn, urządzeń i środków transportowych. Od opoercentowania zwolniono całkowicie wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, zgrupowane w zjednoczeniach nieprzemysłowych, przeważającą większość zjednoczeń przemysłowych i przedsiębiorstw podlegających ministerstwu nieprzemysłowemu¹⁷⁾, cały przemysł wydobywczy oraz dwadzieścia cztery zjednoczenia przemysłu przetwórczego w ministerstwach przemysłowych¹⁸⁾.

Wprowadzenie opoercentowania środków trwałych w przedsiębiorstwach państwowych wywarło określony wpływ na poziom osiąganych zysków. Wpływ ten przejawiał się z jednej strony w postaci przesunięć w strukturze akumulacji finansowej w przemyśle, z drugiej zaś — w obniżeniu wskaźnika rentowności (to

¹⁷⁾ W resortach nieprzemysłowych opoercentowaniem objęto jedynie siedem zjednoczeń podlegających Ministerstwu: Komunikacji, Żeglugi i Zdrowia.

¹⁸⁾ Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 11 listopada 1965 roku w sprawie opoercentowania środków trwałych w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych, objętych planowaniem centralnym (MP nr 61, pozycja 324).

Wpływ opoercentowania środków trwałych na zyski w przemyśle w pierwszym kwartale 1966 roku Tabela 1
(w procentach)

Wyszczególnienie	Udział w akumulacji			Wskaźniki akumulacyjności*)	Wskaźnik rentowności**)	
	zysku bez potrącenia opoercentowania środków trwałych	opoercentowania środków trwałych	zysku po potrąceniu opoercentowania środków trwałych		bez potrącenia opoercentowania środków trwałych	po potrąceniu opoercentowania środków trwałych
1	2	3	4	5	6	7
Ogółem przemysł państwowy planowany centralnie						
1965 rok	38,3	—	—	24,2	9,3	—
pierwszy kwartał 1966 roku	42,7	4,8	37,9	25,4	10,8	9,6
Min. Przemysłu Ciężkiego						
1965 rok	81,6	—	—	15,1	12,4	—
pierwszy kwartał 1966 roku	78,7	13,5	65,4	15,9	12,5	10,4
Min. Przemysłu Chemicznego						
1965 rok	27,2	—	—	31,3	8,7	—
pierwszy kwartał 1966 roku	28,7	2,8	25,3	34,8	10,0	9,0
Min. Przemysłu Lekkiego						
1965 rok	22,1	—	—	34,0	7,5	—
pierwszy kwartał 1966 roku	20,5	2,9	17,6	36,7	7,6	6,5
Min. Przemysłu Spożywczego i Skupu						
1965 rok	14,5	—	—	28,6	4,1	—
pierwszy kwartał 1966 roku	18,5	0,6	17,9	39,4	7,3	7,1
Min. Budownictwa i Przemysłu Mat. Bud.						
1965 rok	52,7	—	—	17,4	9,2	—
pierwszy kwartał 1966 roku	56,9	9,1	47,8	19,0	10,8	9,6

*) stosunek akumulacji z całokształtu działalności do sprzedaży liczonej po koszcie własnym,

**) stosunek zysku bilansowego do sprzedaży liczonej po koszcie własnym.

Tabela 2

Wpływ oprocentowania środków trwałych na zysk w objętych oprocentowaniem zjednoczeniach pięciu ministerstw przemysłowych w pierwszym kwartale 1966 roku (w procentach)

Wyszczególnienie	Udział w akumulacji			Wskaźnik akumulatywności*)	Wskaźnik rentowności**)	
	zysku bez potrącenia oprocentowania środków trwałych	oprocentowania środków trwałych	zysku po potrąceniu oprocentowania środków trwałych		bez potrącenia oprocentowania środków trwałych	po potrąceniu oprocentowania środków trwałych
1	2	3	4	5	6	7
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	79,5	13,0	66,5	16,7	13,3	11,1
w tym:						
Zjedn. Przemysłu Okrętowego	100,0	14,0	86,0	11,7	11,7	10,1
Zjedn. Przem. Kabli i Sprzętu Elektrotechnicznego	98,3	6,7	91,6	20,4	20,0	18,7
Zjedn. Przemysłu Hutn. Żel. i Stali	97,3	29,9	67,4	8,8	8,5	5,9
Zjedn. Przem. Elektron. i Tel.	46,4	4,0	42,4	39,1	18,2	16,6
Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego	80,0	18,1	61,9	14,5	11,6	9,0
Zjedn. Przem. Mat. Ogniotrw.	65,2	27,3	37,9	15,3	10,0	5,8
Zjedn. Przem. Bud. Urz. Chem. „Chemak”	100,0	16,0	84,0	19,2	19,2	16,1
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	21,2	3,5	17,7	47,4	10,1	8,4
w tym:						
Zjedn. Przem. Farm. „Polfa”	18,2	1,8	16,4	121,9	22,1	20,0
Zjedn. Przem. Farb i Lakierów	58,2	4,8	53,4	23,8	13,8	12,7
Zjedn. Przem. Organ. i Tw. Szt.	39,1	7,8	31,3	24,3	9,5	7,6
Zjedn. Przemysłu Gumowego	18,2	3,6	14,6	39,6	7,3	5,8
Zjedn. Przem. Chemii Gospodarczej	13,3	2,2	11,1	45,4	6,0	5,0
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	21,7	2,9	18,8	39,8	8,6	7,5
w tym:						
Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego	87,9	2,3	85,6	11,2	9,9	9,6
Zjedn. Przemysłu Skórzanego	18,9	3,5	15,4	37,9	7,2	5,8
Zjedn. Przemysłu Bawełnianego	37,9	6,3	31,6	22,5	8,5	7,1
Zjedn. Przemysłu Wełnianego — Pln.	7,0	1,9	5,1	76,0	5,3	3,9
Zjedn. Przem. Filc. i Tk. Techn.	22,2	2,5	19,7	35,1	7,8	6,9
Min. Przemysłu Spożywczego i Skupu	5,9	0,8	5,1	99,7	6,0	5,1
w tym:						
Zjedn. Przem. Cukierniczego	18,4	1,3	17,1	36,6	6,7	6,3
Zjedn. Przem. Olejarskiego	36,9	4,6	32,3	14,0	5,2	4,5
Zjedn. Przem. Tytoniowego	100,0	14,3	85,7	5,6	5,6	4,8
Zjedn. Przem. Piwowarskiego	13,6	4,0	9,6	53,8	7,3	5,2
Zjedn. Przem. Spirytusowego	1,1	0,2	0,9	407,3	4,6	3,7
Min. Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	55,0	10,1	44,9	30,9	17,0	13,9
w tym:						
Zjedn. Przemysłu Betonów	72,8	30,0	42,8	16,7	12,1	7,1
Zjedn. Przemysłu Szklarskiego	41,2	9,4	31,8	44,9	18,5	14,3
Zjedn. Przemysłu Ceramicznego	100,0	40,0	60,0	7,1	7,1	4,2
Zjedn. Przem. Izolacji Budow.	23,4	3,3	20,1	48,1	11,3	9,7

*) i **) jak w tablicy 1.

znaczy relacji zysku bilansowego do sprzedaży liczonej po koszcie własnym). Obrazują to dane zawarte w tabeli 1 i 2.

Dane w tabelach 1 i 2 odnoszą się do pierwszego kwartału 1966 roku. Zmusza to do pewnej ostrożności w ich interpretacji, gdyż — po pierwsze — jest to pierwszy okres obowiązywania systemu oprocentowania środków trwałych, w którym mogą występować błędy i uchybienia w obliczeniach oraz — po drugie — dane dotyczące jednego tylko kwartału mogą podlegać wpływowi wahań sezonowych i nie są w pełni porównywalne z danymi dla okresów rocznych. Niemniej można przyjąć, że najbardziej ogólne relacje, ustalone na podstawie tych danych — jedynych stojących w tej chwili do naszej dyspozycji — są miarodajne w zasadzie do oceny wpływu oprocentowania na zyski w przemyśle.

Tabela 1 zawiera dane zbiorcze dla całego przemysłu oraz dla pięciu najważniejszych ministerstw przemysłu przetwórczego (Ministerstwa: Przemysłu Ciężkiego, Przemysłu Chemicznego, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Spożywczego i Skupu oraz Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych), uwzględnia-

jące zarówno zjednoczenia objęte oprocentowaniem, jak i nie objęte nim. Dane w tabeli 2 odnoszą się tylko do zjednoczeń objętych oprocentowaniem w tych ministerstwach.

Z danych zawartych w tabelach 1 i 2 wyprowadzić można następujące wnioski:

1. W pierwszym kwartale 1966 roku nastąpił lekki wzrost zarówno wskaźnika akumulatywności (stosunek akumulacji na całokształcie działalności do sprzedaży liczonej po koszcie własnym), jak i wskaźnika rentowności (stosunek zysku bilansowego do sprzedaży liczonej po koszcie własnym), przy czym wzrost wskaźnika rentowności — gdyby nie wprowadzono oprocentowania środków trwałych — byłby szybszy i spowodowałby wzrost udziału zysku w akumulacji. Tylko w przypadku przemysłu spożywczego wzrost akumulatywności i rentowności można tłumaczyć po prostu czynnikami sezonowymi.

2. Największy wpływ na przesunięcia w strukturze akumulacji finansowej wywarło wprowadzenie oprocentowania środków trwałych w przemyśle ciężkim i materiałów budowlanych. Są to przemysły w nieznacznym tylko stopniu obciążone podatkiem obrotowym w

związku z czym cechuje je wysoki udział zysku w akumulacji finansowej. Przemysły te odznaczają się także najwyższymi wskaźnikami rentowności.

Udział oprocentowania środków trwałych w akumulacji finansowej waha się średnio w pięciu badanych resortach (uwzględniając tylko zjednoczenia objęte oprocentowaniem) od 0,8% w przemyśle spożywczym do 13,0% w przemyśle ciężkim; w poszczególnych gałęziach, odznaczających się szczególnie wysoką kapitałochłonnością, jak hutnictwo żelaza i stali czy przemysł betonów — sięga 30%.

4. Obniżenie wskaźnika rentowności wskutek wprowadzenia oprocentowania środków trwałych jest raczej nieznaczne, waha się od pięciu punktów (z 12,1% na 7,1% w przemyśle betonów) do 0,3 punktu (z 9,9% na 9,6% w przemyśle odzieżowym), przy czym na ogół stopień obniżki wskaźnika jest tym niższy, im niższy jest poziom wskaźnika rentowności.

5. Nie wydaje się, żeby wprowadzenie oprocentowania środków trwałych w formie podatku majątkowego mogło przyczynić się do zniwelowania różnic w poziomie rentowności pomiędzy poszczególnymi gałęziami przemysłu przetwórczego. Mimo ogólnego obniżenia poziomu rentowności — przynajmniej w gałęziach objętych oprocentowaniem — różnice w poziomie rentowności są nadal bardzo poważne.

III

Dalsza ewolucja systemu oprocentowania środków trwałych w przemyśle przetwórczym polegać może albo na upowszechnieniu podatku majątkowego, na rozciągnięciu go na wszystkie zjednoczenia przemysłu państwowego, albo też na przejściu do innej konstrukcji oprocentowania czynszu dzierżawnego lub ceny kapitału — zapewniającej wydatniejszy wpływ na efektywność gospodarowania środkami trwałymi. Perspektywy ewolucji rozpatrzmy z punktu widzenia kształtowania się zysków przedsiębiorstw i poziomu cen, pomijając inne aspekty zagadnienia. Zakładamy przy tym, że **system pobudzania przedsiębiorstw** — zgodnie z przyjętymi w roku 1965 zasadami przebudowy systemu zarządzania — **opiera się na motywach zysku**¹⁹⁾.

Każde możliwe rozwiązanie zarówno upowszechnienie podatku majątkowego, jak i wprowadzenie czy to czynszu, czy też ceny kapitału oznacza konieczność zmian w zakresie cen. Otwarty jest jednak problem, czy miałyby to być ogólny wzrost poziomu cen, czy tylko przesunięcia w ich strukturze, dalej czy zmiany te można utrzymać w sferze cen dla producentów (a więc ograniczyć do cen fabrycznych), czy też musiałyby odbić się one na cenach dla odbiorców. W dalszych rozważaniach założymy, że **nie występują żadne inne motywy zmian w**

strukturze cen, chociaż nie ulega wątpliwości, że w rzeczywistości motywy takie istnieją.

Jako podstawę do badań przyjęto 59 zjednoczeń państwowego przemysłu planowanego centralnie, podlegających Ministerstwom: Przemysłu Ciężkiego, Przemysłu Chemicznego, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Spożywczego i Skupu oraz Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Na zjednoczenia te w roku 1965²⁰⁾ przypadało łącznie 69,3% wartości sprzedaży liczonej po koszcie własnym w przemyśle państwowym planowanym centralnie, 55,7% funduszu płac, 49,9% wartości netto środków trwałych, 77,8% wartości środków obrotowych oraz 74,4% łącznego zysku, osiągniętego przez państwowy przemysł planowany centralnie²¹⁾.

Jako miarę zdolności podatkowej w zakresie podatku majątkowego, liczonego od wartości środków trwałych, przyjął można stosunek zysku bilansowego (liczonego bez potrącenia oprocentowania środków trwałych) do wartości środków trwałych — w zależności od sposobu ustalania podstawy opodatkowania — netto czy brutto; w naszym przypadku przyjmujemy wartość netto. Ustalone w ten sposób współczynniki zdolności podatkowej dla 59 zjednoczeń objętych badaniem zawiera tabela 3.

Wartość obliczonego w ten sposób współczynnika zdolności podatkowej wynosi średnio dla zjednoczeń objętych badaniami — 20,6%, przy czym waha się — pomijając trzy zjednoczenia deficytowe (przemysły: owocowo-warzywny, lniarski i ceramiczny) — od 1,5% (Zjednoczenie Przemysłu Cementowego) do 136,8% (Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego). W pięciu zjednoczeniach — licząc w tym wspomniane zjednoczenia deficytowe — współczynnik ten nie osiąga poziomu przyjętej stopy oprocentowania, to znaczy 5%; w trzech dalszych zjednoczeniach poziom ten przekracza tylko nieznacznie, utrzymując się w granicach od 5 do 6%, zaś w trzech następnych — nie przekracza 10%. W większości zjednoczeń współczynnik jest jednak wysoki, w 39 zjednoczeniach przekracza on 20%.

W części zjednoczeń o niskiej zdolności podatkowej w zakresie podatku majątkowego występuje stosunkowo wysoki podatek obrotowy. Obniżka stawek podatku obrotowego może zapewnić wzrost współczynnika zdolności podatkowej do poziomu przynajmniej 10% w pięciu zjednoczeniach na ogólną ich liczbę 11, w których nie osiąga on 10%²²⁾. Współczynnikiem ilustrującym rozmiary możliwego w tym zakresie manewru jest stosunek podatku obrotowego do wartości netto środków trwałych. Wartości, jakie przybiera on w zjednoczeniach objętych badaniem podane są w tabeli 3.

¹⁹⁾ Pomijamy tu kwestię, czy utrzymać zasadę oprocentowania środków trwałych w oparciu o ich wartość netto, czy też przejść do oprocentowania ich wartości brutto; przy przyjęciu koncepcji ceny kapitału zagadnienie to z natury odpada, gdyż oprocentowanie liczone jest od sumy nie spłaconych kredytów, niezależnie od stopnia umorzenia środków trwałych.

²⁰⁾ Badania oparte zostały na danych bilansowych za rok 1965; jako źródło przyjęto w zasadzie drugą wersję bilansu, jedynie w niektórych przypadkach pierwszą wersję.

²¹⁾ Wśród zjednoczeń objętych badaniem 39 zjednoczeń objęto oprocentowaniem środków trwałych przy normalnej stopie 5%, sześć przy stopie ulgowej 2,5%, zaś czternaście zwolniono całkowicie.

²²⁾ Nie zawsze oczywiście w praktyce jest to możliwe, na przykład w przemyśle owocowo-warzywnym mamy sytuację, gdzie tylko jedna grupa asortymentowa (wino) obciążona jest podatkiem obrotowym, zaś wszystkie grupy pozostałe albo są deficytowe, albo też znajdują się na pograniczu deficytowości.

Tabela 3

Współczynniki dla zjednoczeń objętych badaniem

Lp.	Zjednoczenie	S t o s u n e k						
		zysku do środków trwałych netto ogółem w %	środków trwałych brutto do środków trwałych brutto ogółem w %	podatku obrotowego do środków trwałych netto ogółem w %	zysku do sprzedaży po koszcie własnym w %	sprzedaży po koszcie własnym do środków trwałych netto ogółem	zysku do wartości maszyn i urządzeń netto w %	zysku do sumy środków trwałych netto i środków obrotowych w %
1	2	3	4	5	6	7	8	9
	Średnia dla zjednoczeń objętych badaniem	20,6	90,9	36,6	9,0	2,28	58,9	12,9
	Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	25,5	90,6	4,1	12,8	1,99	73,1	16,1
1	Przem. Bud. Maszyn Ciężkich „Zemak”	21,6	85,2	—	12,8	1,68	77,4	11,9
2	Przem. Bud. Urządzeń Chem. „Chemak”	24,3	86,5	—	15,7	1,55	92,8	14,3
3	Przem. Wytwarz. Odlewniczych	38,3	91,7	1,8	19,9	1,93	164,0	25,8
4	Przem. Obrab. i Narzędzi	33,1	91,9	—	22,2	1,49	79,8	19,0
5	Przem. Maszyn Włókienniczych	27,5	92,0	—	13,8	2,00	85,2	13,8
6	Przem. Kabli i Sprzętu Elektrotechnicz.	58,3	92,4	—	18,3	3,18	161,9	34,6
7	Przem. Automatyki i Apar. Pomiarowej „Mera”	41,5	88,6	2,5	22,1	1,88	150,8	20,5
8	Przem. Maszyn Budowlanych	28,6	89,6	—	14,8	1,94	87,5	16,6
9	Przemysłu Okrętowego	22,3	93,9	0	8,7	2,57	95,1	9,3
10	Przemysłu Motoryzacyjnego	43,9	91,1	23,7	15,4	2,86	125,8	23,6
11	Przem. Taboru Kolejowego	44,7	91,3	—	15,2	2,95	154,6	22,9
12	Przem. Maszyn i Aparatów Elektrycznych	41,4	90,9	0	20,0	2,07	135,4	21,6
13	Hutnictwa Żelaza i Stali	15,7	92,1	—	9,3	1,68	39,5	11,6
14	Górn. Hutn. Metali Nieżel.	20,6	85,3	—	11,8	1,75	72,7	15,6
15	Przem. Elektron. i Telet.	45,7	91,3	48,6	16,3	2,81	143,1	22,4
16	Przem. Ciągn. i Masz. Roln.	22,2	88,9	1,8	11,7	1,89	65,5	13,3
17	Przem. Wytwarz. Metalowych	42,7	89,2	16,7	15,3	2,78	102,7	27,6
	Min. Przemysłu Chemicznego	10,8	94,6	33,0	8,7	1,25	25,2	8,7
1	Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych	20,1	90,3	37,4	12,0	1,67	71,2	9,1
2	Przem. Chemii Gospod.	21,1	94,9	148,7	4,5	4,67	71,3	11,5
3	Przem. Farmaceut. „Polfa”	32,7	91,4	181,3	16,0	2,04	87,7	19,7
4	Przem. Nieorganicznego	5,8	93,9	4,8	5,6	1,03	15,9	4,9
5	Przemysłu Azotowego	5,6	95,5	8,6	8,3	0,67	13,1	5,0
6	Przem. Farb i Lakierów	41,5	92,4	35,5	10,7	3,86	151,7	26,5
7	Przemysłu Gumowego	25,4	92,9	86,8	8,5	2,98	61,2	17,1
8	Przem. Rafinerii Nafty	12,7	95,9	60,9	9,4	1,35	22,7	10,2
9	Przem. Włókien Sztucznych	9,0	94,2	10,1	7,9	1,14	20,3	7,2
	Min. Przem. Lekkiego	26,7	90,7	92,6	7,6	3,53	66,9	15,0
1	Przemysłu Bawełnianego	27,7	90,3	38,4	9,3	3,00	61,1	10,1
2	Przem. Włókiennego Płd.	27,8	90,7	327,2	9,2	3,03	84,3	15,3
3	Przem. Art. Technicznych i Galanterijnych	23,1	91,6	106,2	7,9	3,17	78,1	13,8
4	Przemysłu Skórzanego	14,7	90,3	98,1	4,3	3,42	49,2	8,4
5	Przem. Przędz. Czesank.	20,3	91,9	16,4	5,6	3,60	37,5	11,1
6	Przemysłu Lniarskiego	-7,1	90,5	0,02	-3,3	2,14	-22,7	-4,0
7	Przemysłu Odzieżowego	136,8	89,1	0,02	9,5	14,40	831,4	34,7
8	Przem. Dziew. i Pończ.	48,9	87,6	255,8	12,8	3,83	101,0	26,6
9	Przem. Filc. i Tk. Techn.	39,2	91,9	127,4	7,9	4,96	104,4	23,4
10	Przem. Włn. Płn.	21,8	95,2	213,9	7,0	3,11	59,4	11,9
11	Przem. Tkanin Jedw. i Dekor.	30,5	91,7	143,3	10,1	3,02	67,8	18,2
	Min. Przem. Spoż. i Skupu	19,5	87,9	125,2	4,3	4,50	85,6	8,9
1	Przem. Owocow.-Warzywn.	-10,0	94,9	36,5	-4,4	2,25	-28,2	-4,6
2	Przem. Koncentr. Spoż.	36,5	89,7	79,6	7,5	4,89	150,3	20,9
3	Przem. Jajecz.-Drobiarskiego	11,7	99,0	—	1,1	10,78	97,6	5,2
4	Przemysłu Olejarskiego	46,8	96,8	75,1	4,6	10,28	206,6	12,2
5	Przemysłu Ziarnianego	19,3	93,3	2,6	8,2	2,34	76,8	8,7
6	Przemysłu Pivowarskiego	13,5	93,7	58,2	10,3	1,31	43,9	9,2
7	Przemysłu Cukrowniczego	6,0	90,8	49,2	2,7	2,23	24,5	2,6
8	Centrala Przemysłu Mięsnego	48,2	62,6	70,5	5,7	8,53	445,7	19,5
9	Chłodni Składowych	7,9	96,7	—	11,7	0,68	53,7	7,0
10	Przemysłu Cukierniczego	42,1	91,9	219,6	5,4	7,86	122,7	18,2
11	Przemysłu Spirytusowego	19,1	90,7	1829,3	2,7	7,11	64,1	8,0
12	Budowy i Montażu Maszyn Przemysłu Spożywczego „Spomasz”	27,9	94,7	—	13,8	2,03	88,9	14,4
13	Przemysłu Tytoniowego	47,2	93,5	15,4	8,0	5,89	178,2	22,4
14	Przemysłu Paszowego „Bacutil”	29,7	95,9	2,6	6,4	4,65	147,2	19,6
	Min. Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	7,7	90,2	8,7	8,3	0,93	26,4	6,5
1	Przemysłu Izolacji Budowlanej	9,0	93,9	71,5	3,5	2,59	42,5	6,9
2	Przemysłu Szklarskiego	13,1	83,6	23,4	13,9	0,94	49,8	10,8
3	Przemysłu Cementowego	1,5	91,4	—	1,8	0,84	4,6	1,3
4	Przemysłu Ceramicznego	-0,4	92,1	7,9	-0,6	0,68	-1,4	-0,4
5	Zjednoczone Zakłady Stolarski Budowlanej	58,1	94,1	—	26,8	2,17	263,5	38,1
6	Przemysłu Okuć i Instalacji Budowlanych	110,7	96,2	—	29,8	3,72	304,3	57,3
7	Przemysłu Betonów	10,8	94,3	—	11,5	0,94	47,7	8,7
8	Przemysłu Ceramiki Budowlanej	3,2	90,5	—	6,5	0,48	9,8	2,8

Zdolność podatkowa przedsiębiorstwa czy zjednoczenia w zakresie podatku majątkowego zależy od dwóch czynników: jest ona wprost proporcjonalna do poziomu rentowności (stosunku zysku bilansowego — bez potrącenia opodatkowania środków trwałych, czyli podat-

ku majątkowego — do wartości sprzedaży liczonej po koszcie własnym) oraz odwrotnie proporcjonalna do poziomu kapitałochłonności danej produkcji. Współczynniki charakteryzujące wpływ obu tych czynników — współczynnik rentowności oraz odwrotność współczynni-

ka kapitałowego — wyliczone dla poszczególnych zjednoczeń objętych badaniem zawarte są w tabeli 3. Odwrotność współczynnika kapitałowego obliczona została — dla uniknięcia podwójnego liczenia wpływu współczynnika rentowności — jako stosunek wartości sprzedaży liczonej po koszcie własnym do wartości środków trwałych netto ²³⁾.

Współczynnik rentowności w zjednoczeniach objętych badaniem wynosi średnio 9,0%, przy czym obszar zmienności obejmuje — pomijając wspomniane uprzednio trzy zjednoczenia deficytowe — od 1,1% (Zjednoczenie Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego) do 29,8% (Zjednoczenie Przemysłu Okuć i Instalacji Budowlanych). W ośmiu zjednoczeniach współczynnik rentowności nie osiąga 5%, w dwudziestu jeden kształtuje się w granicach od 5% do 9,9%, w czternastu — od 10% do 14,9%, w ośmiu w granicach od 15% do 19,9%, wreszcie w pięciu osiąga 20% i więcej. Najwyższy współczynnik rentowności występuje z reguły w przemyśle ciężkim (średnia dla ministerstwa 12,8%), najniższy w przemyśle spożywczym (średnia 4,3%). Na ogół wyższa rentowność występuje w zjednoczeniach nie płacących podatku obrotowego.

Współczynnik wyrażający odwrotność współczynnika kapitałowego — można go interpretować jako swego rodzaju współczynnik efektywności majątku trwałego — wynosi średnio dla zjednoczeń objętych badaniem 2,28, przy obszarze zmienności od 0,48 (Zjednoczenie Przemysłu Ceramiki Budowlanej) do 14,40 (Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego). W siedmiu zjednoczeniach współczynnik kształtuje się poniżej 1, w czternastu od 1 do 1,99, w szesnastu od 2 do 2,99, w piętnastu od 3 do 4,99, w czterech od 5 do 9,99 oraz w trzech powyżej 10.

Dotychczas przyjmowaliśmy założenie, że cały osiągnięty zysk może stanowić źródło pokrycia należnego podatku majątkowego. W rzeczywistości jednak tak nie jest: z zysku musi jeszcze być dokonany odpis na fundusz zakładowy (przy czym znaczenie społeczne tego odpisu jest tak wielkie, że — gdy są spełnione warunki dokonania odpisu — korzystać musi on z absolutnego pierwszeństwa), a także odpis na fundusz rozwoju.

Ostatecznym kryterium zdolności ponoszenia podatku majątkowego będzie wielkość stopy przyrostu zasobów środków trwałych i obrotowych przedsiębiorstwa czy zjednoczenia, możliwa do uzyskania przy założeniu pełnego finansowania przyrostu z uzyskanego zysku po dokonaniu odpisu na fundusz zakładowy i pokryciu należnego oprocentowania środków trwałych. Jeśli przyjmiemy — po pierwsze, że wysokość odpisu na fundusz zakładowy odpowiada 8% funduszu płac (co w przybliżeniu odpowiada faktycznej wysokości odpisu na fundusz zakładowy w zjednoczeniach objętych badaniem w roku 1965) oraz po drugie, że jednolita wyso-

kość oprocentowania środków trwałych wynosi 5%, uzyskamy dla zjednoczeń objętych badaniem następującą potencjalną stopę przyrostu zasobu środków trwałych i obrotowych:

w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego	— 12,0%
w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego	— 4,2%
w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego	— 10,1%
w Ministerstwie Przem. Spożywczego i Skupu	— 6,2%

Średnio dla wszystkich zjednoczeń objętych badaniem potencjalna stopa przyrostu zasobu środków trwałych i obrotowych wynosi 8,9%. Jest to stopa wysoka, przewyższająca normalne potrzeby i możliwości rozwojowe przedsiębiorstw i zjednoczeń. W latach 1963—1965 średnia roczna stopa przyrostu zasobu środków trwałych i obrotowych wynosiła w zjednoczeniach podlegających:

Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego	— 5,9%
Ministerstwu Przemysłu Chemicznego	— 11,9%
Ministerstwu Przemysłu Lekkiego	— 3,2%
Ministerstwu Przemysłu Spożywczego i Skupu	— 8,4%
Średnio w czterech ministerstwach	— 7,1%

Porównując naszą potencjalną stopę przyrostu zasobów środków trwałych i obrotowych ze stopą rzeczywistą, pamiętać trzeba, że stopa rzeczywista uwzględnia przyrost związany z oddawaniem do eksploatacji obiektów nowych, finansowanych ze środków budżetowych, a także przyrost wartości środków trwałych, sfinansowany z amortyzacji. Niemniej nie wszystkie zjednoczenia, a nawet ministerstwa, mogą zapewnić — przy obecnym poziomie zysków i cen — pokrycie swych potrzeb w zakresie przyrostu zasobów środków trwałych i obrotowych. Oznacza to przeto konieczność zmian w układzie cen, ale biorąc pod uwagę, że średnio w skali przemysłu potrzeby mogą być pokryte, zmiany te mogą ograniczyć się wyłącznie do sfery cen fabrycznych, nie naruszając poziomu i struktury cen dla odbiorców.

Zdolność przedsiębiorstw wchodzących w skład zjednoczeń objętych badaniem do ponoszenia ceny kapitału obrazuje ostatni ze współczynników podanych w załączonej tabeli 3 — stopa zysku liczona jako stosunek zysku bilansowego (bez potrącenia oprocentowania) do wartości środków trwałych netto i środków obrotowych. Taka interpretacja stopy zysku wymaga przyjęcia założenia, że należności i zobowiązania z tytułu rozliczeń z dostawcami, odbiorcami, budżetem, pracownikami itp. kompensują się wzajemnie. Należy również brać pod uwagę to, że zysk bilansowy pomniejszony jest już o odsetki płacone i zaliczone do kosztów z tytułu oprocentowania kredytów bankowych.

Stopa zysku w zjednoczeniach objętych badaniem kształtuje się średnio na poziomie 12,9%; obszar zmienności — pomijając zjednoczenia deficytowe — mieści się w granicach od 1,3% (Zjednoczenie Przemysłu Cementowego) do 57,3% (Zjednoczenie Przemysłu Okuć i Instalacji Budowlanych). Na 56 zjednoczeń rentownych, objętych badaniem, tylko w pięciu

²³⁾ Sprowadza się to do ustalenia, jakie wartości w poszczególnych zjednoczeniach przyjęłaby odwrotność współczynnika kapitałowego przy założeniu wyrównania poziomu akumulatywności produkcji.

stopa zysku nie osiąga 5%, a w jedenastu kształtuje się w wysokości od 5% do 9,9%, w dwunastu w granicach od 10% do 14,9%, wreszcie w dwudziestu ośmiu przekracza 15% (w tym w 16 przekracza nawet 20%). Oznacza to, że tylko nieliczna grupa zjednoczeń nie mogłaby ponosić — przy obecnym układzie cen — ceny kapitału ustalonej na poziomie 5% dla funduszy finansujących środki trwałe i 4% dla funduszy finansujących środki obrotowe — to znaczy na poziomie obowiązującego dziś oprocentowania środków trwałych i bankowych kredytów obrotowych — lub jednolicie w granicach od 5% do 8%.

Ostateczną konkluzją tych rozważań musi

być stwierdzenie, że nieodzownym warunkiem dalszej ewolucji systemu oprocentowania środków trwałych w Polsce — niezależnie od przyjętego kierunku — musi być reforma cen, jednakże, jeśli wyłączymy inne motywy oprócz oprocentowania środków trwałych, to ograniczyć się ona może do sfery cen fabrycznych. Niezbędne korekty cen fabrycznych nie wpłyną na ogólny poziom cen i nie znajdą odbicia w cenach płaconych przez odbiorców. Ubocznym — ale bardzo istotnym — skutkiem byłoby równoczesne zmniejszenie nadmiernych rozpiętości w poziomie rentowności zarówno pomiędzy zjednoczeniami i przedsiębiorstwami, jak i poszczególnymi produktami.

TADEUSZ WYSZOMIRSKI

Uprozczone metody udzielania kredytów obrotowych indywidualnym gospodarstwom rolnym

Przy omawianiu problemów obrotu pieniężnego na wsi oraz roli, jaką w tym zakresie spełniają wprowadzone ostatnio w SOP rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe i pożyczkowo-rozliczeniowe, największą dyskusję, największe wątpliwości wywołuje udzielanie kredytów z tych rachunków¹⁾.

O co w tej dyskusji chodzi, co jest jej przedmiotem? Analiza ewolucji, jaką przeszedł system kredytowania gospodarki drobnotowarowej na wsi wykazuje, że przez cały miniony okres dwudziestu lat, mimo wprowadzenia wielu bardzo istotnych zmian, system ten oparty jest na tak zwanych „kredytach celowych”. Istota tej formy kredytu polega przede wszystkim na tym, że jest on udzielany na określony cel i zależnie od tego celu stosowane są określone warunki kredytu (różne terminy spłat, różna wysokość odsetek, okresów karencji itd). Drugi stały element dotychczasowego systemu kredytowego stanowi forma ewidencji kredytów celowych. Zaszłości związane z realizacją tych kredytów, a więc ich wypłaty i spłaty, są ewidencjonowane za pomocą tak zwanych rachunków pożyczkowych. Specjalna cecha tych rachunków polega na tym, że są one przeznaczane wyłącznie do ewidencji zaszłości wynikających z działalności kredytowej.

Taka forma kredytowania i w jej konsekwencji ewidencja księgowa zaszłości kredytowych jest wykorzystywana między innymi dla uzyskiwania na przykład takich danych jak: wysokość wypłat i spłat kredytów oraz kierunki kredytowania, które to dane stanowią element kontroli i analizy działalności kredytowej.

System ten, przez ścisły związek z planowaniem kredytowym i planowaniem kasowym, pozwala regulować rozmiary pomocy kredytowej odpowiednio do możliwości zaopatrzenia

rynku wiejskiego w środki produkcji i odpowiednio do istniejącej sytuacji finansowej wsi, tworząc z kredytu jeden z istotnych elementów regulowania zdolności nabywczej ludności wiejskiej. Kredyt w tym systemie wykorzystywany jest nie tylko do bilansowania ogólnej zdolności nabywczej z wartością masy towarowej, przeznaczonej na rynek wiejski, ale przede wszystkim do regulowania zdolności nabywczej — częściowej w stosunku do określonej grupy artykułów przemysłowych, zwłaszcza w przypadkach, gdy podaż nie pokrywa popytu. Zjawisko to ma na przykład miejsce w zakresie materiałów budowlanych.

Regulowanie rozmiarów pomocy kredytowej odbywa się przy tym za pomocą dwóch metod. Pierwszą z nich, najprostszą, stanowi metoda limitowania górnej granicy wypłat określonych kredytów. Metoda ta jest w pełni stosowana w zakresie kredytów inwestycyjnych, których rozmiary nie pokrywają popytu na ten kredyt, a ograniczane są od wielu lat przede wszystkim możliwościami zaopatrzenia rynku wiejskiego w dobra inwestycyjne. Drugą metodą regulowania rozmiarów pomocy kredytowej stanowi odpowiednio zróżnicowany zespół warunków kredytowych; mamy na myśli takie zagadnienia, jak na przykład zróżnicowanie oprocentowania kredytów, ustalanie różnych terminów spłat kredytów i okresów karencji, ustalanie różnego udziału kredytu w kosztach określonego nakładu, a nawet stosowanie częściowego umarzania kredytów po spełnieniu przez kredytobiorcę warunków określonych w umowie kredytowej.

Przez stosowanie wymienionych czynników ekonomicznych wywołuje się zwiększenie popytu na kredyty w określonych rejonach gospodarczych, w określonych grupach gospodarstw czy na określone nakłady lub wpływa na zmniejszenie popytu na kredyty. Stosowanie różnych warunków kredytowych wymaga

¹⁾ Porównaj „Wiadomości NBP” nr 5 z 1966 roku, strona 161–167.

z kolei stosowania właśnie takiej ewidencji zaszczości kredytowych, która pozwala na obliczanie różnych stóp procentowych, stosowanie różnych terminów spłat itd. Wynika stąd konieczność zakładania dla jednego kredytobiorcy nawet kilku kont pożyczkowych.

Należy przy tym wyjaśnić, że ewidencja ta nie musi być prowadzona na oddzielnych kontach dla każdej pożyczki. Pożyczki te mogą być ewidencjonowane na przykład według ich rodzajów. Tak więc jeden pożyczkobiorca może posiadać konta pożyczek: kontraktacyjnych, krótkoterminowych, średnioterminowych, na zakupy ratalne, jeśli aktualnie z tylu rodzajów pożyczek korzysta.

Analizując formę kredytu celowego od strony stosunków kredytowych między instytucją kredytującą a kredytobiorcą, należy stwierdzić, że forma ta daje możliwość oceny przez aparat kredytowy konkretnej potrzeby kredytowej ubiegającego się o pożyczkę, a następnie ustalanie odpowiedniego terminu spłat, zależnie od cyklu produkcyjnego, na sfinansowanie którego pożyczka została udzielona. Forma ta stwarza również warunki do kontroli właściwego wykorzystania pożyczki, co stanowi nieodzowny warunek prawidłowego działania całego systemu.

W związku ze znacznym wzrostem pomocy kredytowej i pracami nad usprawnieniem obrotu pieniężnego na wsi, o czym była mowa w cytowanym artykule²⁾, w tym również obsługi kredytowej, powstała między innymi koncepcja zrezygnowania z udzielania kredytów w rachunkach pożyczkowych, a przejście na kredytowanie w rachunku bieżącym. Tą formą kredytowania miały być przy tym zastąpione jedynie pożyczki kontraktacyjne i pożyczki krótkoterminowe, udzielane przez SOP. Autorzy koncepcji wprowadzenia kredytów w rachunku bieżącym nie objęli więc nią: zaliczek z tytułu kontraktacji buraka cukrowego, które są udzielane bezpośrednio przez przemysł cukrowniczy, pożyczek inwestycyjnych i pożyczek na zakupy ratalne.

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 1, gdyby koncepcja ta została zrealizowana w pełni, to formą kredytu w rachunku bieżącym objęto by około 50% ogólnej kwoty pomocy kredytowej dla wsi.

Autorzy, wysuwający koncepcję przejścia na formę kredytowania indywidualnych gospodarstw rolnych w rachunku bieżącym opracowali dwie formy tych rachunków i kredytów.

Pierwsza z nich — kredyty w rachunkach „oszczędnościowo-rozliczeniowych” — miała mieć zastosowanie w stosunku do gospodarstw, nazwijmy je, nieco lepszych niż średniotowarowe. Prawo otwarcia takiego rachunku i uzyskania możliwości zadłużenia się do wysokości 10 tysięcy złotych miało stanowić pewnego rodzaju przywilej i zarazem zachętę do koncentracji w SOP rozliczeń finansowych. Zadłużenie miało mieć charakter przejściowy i powinno ulegać likwidacji z najbliższych wpływów.

²⁾ op. cit. 1.

Tabela 1

Wypłaty kredytów dla indywidualnych gospodarstw rolnych w latach 1963—1965 według ich rodzajów (w milionach złotych)

Wyszczególnienie	L a t a		
	1963	1964	1965
I. Wypłaty kredytów ogółem	11.924	14.925	17.133
w tym:			
1. inwestycyjne	2.904*)	3.728	4.436
2. na sprzedaż ratalną	847	1.236	1.594
3. zaliczek z tytułu kontraktacji buraka cukrowego	2.305	2.662	2.510
4. pożyczki krótkoterminowe i kontraktacyjne	5.868	7.299	8.593
II. Procentowy udział pożyczek krótkoterminowych i kontraktacyjnych do wypłat kredytów ogółem	49,2	48,9	50,2

*) w tym 91 mln zł kredytów udzielonych przez spółdzielnie mleczarskie.

Właściciele tych rachunków mieli korzystać z dotychczasowych form kredytów celowych na normalne potrzeby kredytowe. Tak więc kredyt ten miał mieć charakter wybitnie techniczny, rozliczeniowy, miał pozwolić na sfinansowanie zakupu środków produkcji czy spłatę zobowiązań przy chwilowym, przejściowym braku własnych środków finansowych.

Druga forma — kredyty w rachunkach „pożyczkowo-rozliczeniowych” — miała być stosowana jako forma eksperymentalna i tylko w stosunku do gospodarstw wysoko towarowych. Kredyt ten miał zastąpić dotychczasowe kredyty celowe i zarazem miał spełniać funkcje kredytu w rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych. Podstawę ustalenia wysokości zadłużenia w rachunku „pożyczkowo-rozliczeniowym” miał stanowić pewnego rodzaju uproszczony plan finansowo-gospodarczy określonego gospodarstwa, z którego wynikałyby nakłady finansowe i możliwości ich pokrycia środkami własnymi.

Przy wysuwaniu koncepcji jednego kredytu w jednym rachunku bankowym, na którym oprócz zaszczości związanych z realizacją kredytów miały być również ewidencjonowane zaszczości związane z cyrkulacją własnych środków finansowych kredytobiorcy, akumulowanych na tym rachunku, jej autorzy uzasadniali ją następująco.

Dotychczasowa praktyka udzielania kredytów oddzielnie na poszczególne cele jest wyjątkowo uciążliwa dla gospodarstw prowadzonych intensywnie, korzystających z kilku lub kilkunastu kredytów w ciągu roku. Powoduje to zbędne marnotrawstwo czasu rolnika i uniemożliwia SOP dokładną analizę zgłoszeń o kredyt. Podkreśla się przy tym, że udzielanie kredytów na poszczególne cele związane z produkcją bieżącą było słuszne w warunkach ograniczonej pomocy kredytowej. W chwili obecnej SOP są jednak w stanie pokryć wszystkie potrzeby rolnictwa związane z nakładami na produkcję bieżącą i w związku z tym stwierdza się, że dotychczasowy system kredytowy jest już „przeżytkiem”. Autorzy tej kon-

cepcji uważają również, że technika udzielania kredytów w rachunkach bieżących — mimo że nie pozwala na ustalenie wypłat i spłat kredytów w rozbiciu na poszczególne cele — nie przeszkadza w realizacji zadań, jakie ma spełniać kredyt w naszych warunkach³⁾.

Przed przedstawieniem stanowiska „opozycjonistów” przypatrzmy się, jak rozwinęły się dotychczas obie formy kredytów w rachunku bieżącym.

Z danych tabeli 2 wynika, że w pierwszym roku (1964) wprowadzenia kredytów w rachun-

3) Stwierdzenie powyższe oparto na artykule A. Szulca „O pracy SOP — polemicznie” — „Finanse” Nr 12 z 1965 roku, strona 74.

kach bieżących ich udział wynosił 2,7% ogólnej sumy wypłat kredytów, a w roku 1965 wzrósł już do 10,5%. Należy przy tym zaznaczyć, że kwota wypłat w rachunkach bieżących (pozycja 5 i 6 tabeli 2) została obliczona w sposób umowny, jako różnica między stanami najwyższego i najniższego zadłużenia w poszczególnych kwartałach, przedstawionymi w tabeli 3.

Tak więc w rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych najwyższy stan zadłużenia wystąpił na koniec trzeciego kwartału 1965 roku i wynosił 802,8 milionów złotych, a najniższy był na początku roku — 181,7 milionów złotych. Różnicę między tymi stanami (802,8 —

Struktura wypłat pożyczek krótkoterminowych i kontraktacyjnych w latach 1963—1965

Tabela 2

Wyszczególnienie	L a t a					
	1963		1964		1965	
	wypłaty w mln zł	struktura w procentach	wypłaty w mln zł	struktura w procentach	wypłaty w mln zł	struktura w procentach
Wypłaty ogółem (z tabeli 1 pozycja I-4)	5.863	100,0	7.299	100,0	8.589	100,0
z tego:						
1. Kontraktacyjne	2.434	41,5	2.933	40,2	2.832	33,0
2. Krótkoterminowe	3.434	58,5	4.168	57,1	4.854	56,5
w tym:						
a) na zakup inwentarza żywego	1.021	17,4	1.103	15,1	1.451	16,9
b) na remonty i drobne budownictwo	973	16,6	1.249	17,1	1.680	19,6
c) na różne potrzeby gospodarcze bliżej nie określone	1.244	21,2	1.457	20,0	1.205	14,0
w tym: na produkcję roślinną	819	14,0	733	10,0		x
d) na usługi traktorowe kółek rolniczych	21	0,3	91	1,3	120	1,4
e) dla gospodarstw ekonomicznie zaniedbanych	35	0,6	76	1,0	107	1,2
f) na różne cele o charakterze nieprodukcyjnym	140	2,4	192	2,6	291	3,4
5. W rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych	x	x	181	2,5	621	7,2
5. W rachunkach pożyczkowo-rozliczeniowych	x	x	17	0,2	286	3,3

Zadłużenia w rachunkach bieżących w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych

Tabela 3

Okres	Ilość rachunków		Kwota zadłużenia w mln zł	Średnie zadłużenie w złotych	Wskaźnik procentowy rachunków z zadłużeniem do ogólnej liczby rachunków
	ogółem	w tym z zadłużeniem			
1	2	3	4	5	6 = 3 : 2
I. Rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe na dzień					
31.12.1963 roku	.	.	0,9	.	x
30. 6.1964 roku	73.019	.	70,8	.	x
31.12.1964 roku	181.321	38.283	181,7	4.746	21,1
30. 6.1965 roku	270.710	115.982	706,4	6.091	42,8
30. 9.1965 roku	378.502	140.181	802,8	5.727	37,0
31.12.1965 roku	409.678	90.083	353,6	3.925	22,0
II. Rachunki pożyczkowo-rozliczeniowe na dzień					
31.12.1963 roku	.	.	0,5	.	x
30. 6.1964 roku	.	.	5,6	.	x
31.12.1964 roku	1.968	1.547	17,2	11.118	78,6
30. 6.1965 roku	16.031	13.591	250,4	18.424	84,8
30. 9.1965 roku	22.984	16.827	303,5	18.036	73,2
31.12.1965 roku	25.819	16.610	223,2	13.438	64,3

— 181,7), wynoszącą 621,1 milionów złotych przyjęto jako kwotę wypłat kredytów (porównaj tabela 2, pozycja 5), a różnicę między stanem na koniec trzeciego kwartału 802,8 milionów złotych i stanem na koniec roku 353,6 milionów złotych, wynoszącą 449,2 miliona złotych — jako sumę spłat. Jak już wspomniano, jest to obliczenie umowne. W praktyce wypłaty kredytów i ich spłaty mogły być na przykład pięciokrotnie wyższe. Faktycznych wypłat i spłat kredytów przy technice ewidencji w rachunkach bieżących nie da się wyliczyć nie tylko w stosunku do określonych celów, ale w zakresie całej działalności kredytowej.

Mimo tych zastrzeżeń, przyjmując że obliczenia te przedstawiają minimum wypłat kredytów, należy stwierdzić, że działalność ta rozwinęła się. O ile w roku 1964 tak obliczana kwota wypłat kredytów w rachunkach bieżących wynosiła jedynie 2,7% ogólnej kwoty pożyczek krótkoterminowych i kontraktacyjnych, to w roku 1965 wskaźnik ten wzrósł do 10,5%, przy wzroście kwot bezwzględnych ze 198 milionów złotych do 907 milionów złotych (porównaj tabela 2, pozycja 5 i 6).

Bliższe dane o rozwoju kredytów w rachunkach bieżących zawiera tabela 3. Z danych tych wynika, że w okresie minionych dwóch lat ilość rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych wzrosła do ponad 400 tysięcy, a pożyczkowo-rozliczeniowych do ponad 25 tysięcy. Charakter kredytów w obu tych typach rachunków wyraźnie się różni. W rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych średnie zadłużenie jest znacznie niższe niż w rachunkach pożyczkowo-rozliczeniowych. Również procent rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych, na których występuje zadłużenie, jest znacznie niższy niż przy rachunkach pożyczkowo-rozliczeniowych. Ujemnym zjawiskiem jest jednak fakt, że kwoty bezwzględne zadłużeń i ilość rachunków z zadłużeniem w obu typach rachunków ulega w końcowych miesiącach roku nieznacznemu obniżeniu. Należy stwierdzić, że gdyby kredyty w rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych były prawidłowo udzielane i wykorzystywane, to na koniec roku tak ilość rachunków, jak i kwota zadłużenia powinna w zasadzie spaść do zera, a w rachunkach pożyczkowo-rozliczeniowych powinna ulec znacznie głębszemu obniżeniu, niż to miało miejsce. W okresie czwartego kwartału następuje bowiem dopływ środków finansowych na wieś z tytułu sprzedanych produktów rolnych, który powinien spowodować zlikwidowanie istniejącego zadłużenia, zwłaszcza w rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych.

Oponenti kredytu w rachunkach bieżących zgłaszają następujące podstawowe zastrzeżenia. Pierwsze z zastrzeżeń dotyczy niemożności ustalania, przy technice operacji finansowo-księgowej, wynikającej z formy rachunku bieżącego, faktycznych wypłat i spłat kredytów. Wychodzi się przy tym z założenia, że wprowadzenie zagadnienia te wiąże się z techniką operacji kredytowych, ale różna technika tych operacji — zależna od formy rachunku banko-

wego, w którym kredyt ten jest udzielany, wywołuje jednak określone skutki merytoryczne, wiążące się ściśle z funkcjami i rolą, jakie kredyty aktualnie spełniają w zakresie kredytowania gospodarki drobnotowarowej na wsi. Stwierdzają oni bowiem, że przy technice operacji w rachunku bieżącym, a taki charakter mają oba typy rachunków, niemożliwe jest oddzielenie operacji finansowych, dokonywanych w ramach środków finansowych, stanowiących zasoby gotówkowe użytkownika rachunku, od operacji finansowych, przeprowadzanych w ramach przyznanego danemu użytkownikowi kredytów. Inaczej mówiąc w rachunkach bieżących oba typy operacji finansowych zlewają się. W przypadku udzielania kredytu w rachunku bieżącym, można więc jedynie ustalać, do jakiej granicy kredytobiorca może się w tym rachunku zadłużyć i w jakim terminie zadłużenie to ma spłacić, nie można natomiast, między innymi, ustalić, jaka ma być wysokość wypłat kredytu i ich spłat. Wywołuje to określone skutki dla systemu kredytowania nie tylko w stosunku do określonego kredytobiorcy, ale w skali makroekonomicznej. Odpada bowiem możliwość regulowania wysokości pomocy kredytowej. Przy ustalaniu jedynie wysokości wzrostu lub spadku zadłużenia, wysokości wypłat i spłat kredytów mogą kształtować się różnie. Na przykład przy stanie zadłużenia na początku okresu planowanego w wysokości 100 i ustaleniu wzrostu zadłużenia na koniec tego okresu o 20 jednostek, wypłaty mogą wynieść 1000 i spłaty 980 lub może nastąpić jedynie wypłata kredytów w wysokości 20 jednostek. W obu przypadkach założenia planu kredytowego zostaną spełnione, ale wpływ obu przykładów na poziom zdolności nabywczej ludności będzie w określonym okresie skrajnie różny.

Drugą negatywną cechą kredytu w rachunku bieżącym, podkreślaną przez oponentów tego systemu, jest bardzo utrudnione kierowanie kredytu na te cele, na rozwoju których państwu najbardziej zależy.

Jak już wspomniano, dokonuje się tego dwiema metodami: przez ustalanie maksymalnych granic (limitów) wypłat kredytów na określone cele lub przez ustalanie różnych warunków kredytowych, zależnie od celu, jaki dany rodzaj kredytu ma finansować. Jak już podaliśmy, pierwszą z tych metod nie można stosować przy kredycie w rachunku bieżącym, gdyż nie można ściśle ustalić wielkości dokonanych wypłat kredytów. Stwierdziliśmy również, że technika operacji w rachunkach bieżących uniemożliwia oddzielenie operacji finansowych, realizowanych ze środków własnych właściciela rachunku, od operacji realizowanych w ramach przyznanego kredytu. Tym bardziej więc nie można w ramach przyznanego kredytu stosować różnych warunków kredytowych, zależnie od celów, na jakie kredyt ten był wykorzystany. Odpada więc również druga z metod „sterowania” kredytem. Dla lepszego zrozumienia dotychczasowej metody różnicowania warunków kredytowych należy wyjaśnić na

przykładzie stopy procentowej, że na przykład aktualnie w ramach pożyczek krótkoterminowych i pożyczek kontraktacyjnych, wykazanych w tabeli 2, stosuje się kilka stóp procentowych. Na przykład przy pożyczkach kontraktacyjnych wysokość oprocentowania wynosi 3% w stosunku rocznym, przy pożyczkach udzielanych na zakup nawozów sztucznych, poza kontraktacją, stosuje się oprocentowanie w wysokości 4% w stosunku rocznym, a na wszystkie pozostałe cele — 6%. Przy kredycie w rachunku bieżącym można stosować tylko jedną — jednolitą stopę procentową. Do sprawy tej powrócimy.

Jak już podaliśmy, autorzy koncepcji kredytów w rachunku bieżącym uważają, że można zrezygnować obecnie z dotychczasowych metod oddziaływania na rozmiary i kierunki wydatkowania kredytów, gdyż „w chwili obecnej SOP są w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby rolnictwa związane z nakładami na produkcję bieżącą”, a oparcie decyzji kredytowych o zgłoszenia o kredyt, zawierające krótką charakterystykę gospodarstwa, dane o zawartych umowach kontraktacyjnych, rodzaje i sumę nakładów na produkcję i na inwestycje, planowane dochody i dotychczasowe zadłużenie, umożliwia kompleksową ocenę przez SOP potrzeb gospodarstwa oraz możliwości ich pokrycia środkami własnymi i pozwala na lepszą realizację zadań kredytu niż system stosowany dotychczas⁴⁾.

Oponenty nie zgadzają się z tymi stwierdzeniami. Uważają oni, że o rozmiarach pomocy kredytowej dla wsi nie decydują możliwości pokrycia potrzeb kredytowych przez SOP, a wielkości nakładów na produkcję i na inwestycje, wynikające z możliwości zaopatrzenia wsi w środki produkcji i dobra inwestycyjne oraz sytuacja dochodowa wsi. Natomiast wniosek kredytowy, stanowiący swego rodzaju plan finansowo-gospodarczy danego gospodarstwa, stanowi podstawę jedynie do podjęcia decyzji kredytowych, nie daje jednak możliwości bieżącej kontroli prawidłowości zużytkowania przyznanego kredytu. Wprawdzie przy kredytowaniu jednostek gospodarki społecznej stosuje się kredyt w rachunku bieżącym, ustalany między innymi w oparciu o plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa, ale w tym przypadku kredytodawca dysponuje bardzo szerokim arsenalem środków bieżącej kontroli prawidłowości wydatkowania nie tylko kredytu, ale również środków własnych kredytowanego przedsiębiorstwa, których zastosowanie w zakresie gospodarki nie społecznej byłoby nie wskazane, a całe zagadnienie skomplikowałoby jeszcze bardziej.

Potwierdzenie swojego stanowiska znajdują obecnie w omówionych już nieprawidłowościach w realizacji tych kredytów, a polegających na występowaniu tak znacznego zadłużenia w obu typach rachunków w końcowych okresach roku. Fakt ten wskazuje, że nawet najbardziej prawidłowo sporządzony i przeanalizowany wniosek kredytowy, bez instru-

mentów bieżącej kontroli wykorzystania kredytów, nie stanowi dostatecznej kontroli wykorzystania kredytów, nie stanowi dostatecznej rękojmi zabezpieczającej przed niecelowym wykorzystaniem kredytów i w konsekwencji przed trudnościami w jego spłaceniu.

Niezależnie od powyższych zastrzeżeń powołują się oni na fakt, że u podstaw koncepcji wprowadzenia kredytowania indywidualnych gospodarstw rolnych w rachunku bieżącym leżało przede wszystkim uproszczenie dla rolników formalności związanych z obiegami środków pieniężnych na wsi, a w tym również formalności kredytowych. Miało to nastąpić przez wprowadzenie zamiast kilku jednego zgłoszenia kredytowego i jednego skryptu dłużnego oraz wprowadzenie czeku również przy korzystaniu z kredytu. W okresie omawianych dwóch lat doświadczeń nie udało się wypracować dalszych form uproszczeń. Nie wnikając bliżej, jak zostały w praktyce zrealizowane omówione poprzednio dwie formy uproszczeń, a zwłaszcza jeśli chodzi o prawidłowość obrotu czekowego — co zostało bliżej omówione w poprzednim artykule⁵⁾ — oponenty kredytu w rachunku bieżącym uważają, że te same uproszczenia można z powodzeniem stosować w ramach dotychczasowych zasad systemu kredytowego, to jest przy zachowaniu formy kredytu celowego i jego ewidencji w rachunkach pożyczkowych.

Obecnie, na tle zdobytych doświadczeń i przedstawionej w sposób ogólny dyskusji, zrodziła się trzecia koncepcja organizacji systemu kredytowego w zakresie przez nas omawianym.

W miejsce dotychczasowych zróżnicowanych kredytów obrotowych, udzielanych odrębnie na różne cele gospodarcze w ramach kontraktacji jak i poza nią, przewiduje się wprowadzenie dwóch form kredytów, a mianowicie:

— kredytów obrotowych na bieżące nakłady produkcyjne oraz,

— kredytów obrotowych na pozostałe cele.

Kredyt obrotowy na bieżące nakłady produkcyjne obejmowałby dotychczasowe nakłady finansowane na podstawie umów kontraktacyjnych oraz nakłady (poza kontraktacją) na zakup środków produkcji. Przy pomocy tego kredytu nie mogłyby być finansowany zakup materiałów budowlanych. Kredyt ten byłby udzielany w jednym rachunku, z tym że przewiduje się dwie jego formy, a mianowicie:

— w rachunku pożyczkowym,

— w rachunku rozliczeniowo-pożyczkowym.

Wykorzystanie kredytu w rachunku pożyczkowym odbywałoby się w formie uproszczonego kredytowania wszystkich podstawowych środków produkcji pochodzenia przemysłowego, polegającego na wydawaniu tych środków przez GS „Samopomoc Chłopska” w ciężar przyznanego danemu rolnikowi kredytu na podstawie uprzednio zawartej umowy między GS i SOP bądź w formie dyspozycji rolnika na dokonanie przelewu środków z rachunku pożyczkowego na rzecz dostawców środków produkcji. Realizacja kredytu w tych przypadkach

4) op. cit. 3, strona 74.

5) op. cit. 1.

następowałyby w formie bezgotówkowej. W uzasadnionych przypadkach, na przykład przy zakupie sąsiedzkim, realizacja kredytu mogłaby następować w formie gotówkowej. Przewiduje się rozluźnienie dotychczasowych przepisów dotyczących zabezpieczenia tego kredytu przez zniesienie poręki przy kredytach do wysokości 10 tysięcy złotych i stosowanie poręki jednej osoby przy kredytach powyżej tej kwoty.

Omawiany wyżej kredyt obrotowy na bieżące nakłady produkcyjne, realizowany w rachunku rozliczeniowo-pożyczkowym, mógłby być przyznawany jedynie gospodarstwom wysoko towarowym, korzystającym częściej z kredytów i uzyskującym wysokie wpływy ze sprzedaży płodów rolnych oraz koncentrującym te wpływy na omawianym rachunku. Wykorzystanie tego kredytu, jak też dysponowanie środkami własnymi, zgromadzonymi na rachunku rozliczeniowo-pożyczkowym, odbywałoby się przy pomocy:

- czeków do rozrachunku,
- czeków gotówkowych,
- poleceń przelewów.

Przewiduje się dopuszczenie czeków do rozrachunku jedynie w obrocie z pionem spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Za pośrednictwem tych czeków rolnicy mogliby, bez potrzeby ich potwierdzenia w SOP, regulować w ramach kredytu lub środków własnych należności w GS lub PZGS za zakupione środki produkcji.

Czeki do rozrachunku wymagałyby jednak potwierdzenia przez SOP, że wystawiona na czeku kwota znajduje pokrycie w środkach własnych właściciela rachunku w przypadku regulowania przy ich pomocy zakupu artykułów konsumpcyjnych i materiałów budowlanych.

Czeki gotówkowe mogłyby być realizowane tylko w SOP na udokumentowane wypłaty w ramach przyznanego kredytu lub bez ograniczeń, jeśli podjęta kwota znalazłaby pokrycie w środkach własnych właściciela rachunku.

Przelewy bankowe miałyby zastosowanie przy regulowaniu należności na przykład: za usługi kółek rolniczych w granicach przyznanego kredytu lub na spłatę zobowiązań podatkowych, spłaty kredytu w Banku Rolnym w granicach środków własnych rolnika.

Przewiduje się, że przy kredytach w rachunkach rozliczeniowo-pożyczkowych nie będzie się stosować zabezpieczenia w formie poręczeń, a jedynie w formie cesji na wpływy z tytułu sprzedanych płodów rolnych.

Kredyt obrotowy na pozostałe cele, a więc na zakup materiałów budowlanych, pilne potrzeby płatnicze, remonty, drobne budownictwo gospodarcze, pomoc w elektryfikacji zagród itd. byłby udzielany również w jednym rachunku pożyczkowym, zabezpieczonym skryptem dłużnym z ewentualnym poręczeniem. Przedstawiona koncepcja przewiduje, że:

— kredyty obrotowe na bieżące nakłady produkcyjne byłyby oprocentowane w wysokości

4% w stosunku rocznym, a rozmiary ich wypłat nie byłyby limitowane,

— kredyty obrotowe na pozostałe cele byłyby oprocentowane w wysokości 6% w stosunku rocznym. Wypłaty tych kredytów byłyby limitowane i uzależnione od wysokości zgromadzonych przez SOP wkładów oszczędnościowych.

W przedstawionej propozycji zanikłyby kredyty w rachunkach oszczędnościowo-pożyczkowych.

Realizacja tej koncepcji jest jeszcze uzależniona od zgody na podwyższenie z 3 do 4% oprocentowania pożyczek kontraktacyjnych. Za wprowadzeniem jednolitej (4%) stopy procentowej od kredytów obrotowych na bieżące nakłady produkcyjne przemawiają, poza zagadnieniami technicznymi, następujące względy:

1. Program kontraktacji na lata 1966—1970 nie zakłada rozszerzenia upraw kontraktacyjnych i z tych względów nie zachodzi potrzeba uprzywilejowywania przez obniżoną stopę procentową rolników zawierających umowy kontraktacyjne.

2. Umowy kontraktacyjne zawierali przede wszystkim rolnicy silniejsi ekonomicznie, którzy nieznacznego podniesienia stopy procentowej zbytnio nie odczują.

3. Znaczny wzrost zaopatrzenia wsi w środki produkcji stwarza potrzebę zachęcenia rolników do stosowania nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, pasz przemysłowych i to przede wszystkim tych rolników, którzy dotychczas nie zawierali umów kontraktacyjnych i tym samym ze środków produkcji korzystali w stopniu minimalnym. Rolnicy ci uzyskają obniżenie stopy procentowej od kredytów z 6% do 4%.

4. Utrzymanie 3% stopy od pożyczek kontraktacyjnych przy 3% stopie od wkładów oszczędnościowych „a vista” wydaje się w tej sytuacji niecelowe, gdyż nie sprzyja angażowaniu środków własnych do działalności produkcyjnej przez gospodarstwa zasobniejsze.

Proponowane zasady nie obejmują zaliczek z tytułu kontraktacji buraka cukrowego, które mają być nadal udzielane przez przemysł cukrowniczy i od których plantatorzy buraków cukrowych kosztów oprocentowania nie ponoszą.

W świetle planów kontraktacji buraka cukrowego na lata 1966—1970 i przedstawionej wyżej argumentacji za podniesieniem oprocentowania od pozostałych rodzajów pożyczek kontraktacyjnych utrzymanie dotychczasowych zasad finansowania kontraktacji buraka cukrowego wydaje się nie uzasadnione.

Gdyby ze względu na stanowisko instytucji kontraktujących nie udało się ujednolicić stopy procentowej od kredytów obrotowych na produkcję bieżącą, przedstawiony program zmian w systemie kredytowym musiałby ulec modyfikacji przez wyodrębnienie grupy kredytów kontraktacyjnych. W takiej sytuacji znacznemu osłabieniu uległaby celowość stosowania kredytów w rachunkach rozliczeniowo-pożyczkowych.

STANISŁAW PIEROŻYŃSKI

Zmiany w rachunkowości Banku Inwestycyjnego na tle nowych zasad finansowania inwestycji

Wytyczne IV Plenum KC PZPR w zakresie finansowania inwestycji skonkretyzowane zostały w uchwale Rady Ministrów Nr 278 z dnia 28 października 1965 roku w sprawie zasad finansowania inwestycji i kapitalnych remontów jednostek państwowych (Monitor Polski Nr 61, pozycja 318).

Zmiany wprowadzone wymienioną uchwałą w systemie finansowania inwestycji — zsynchronizowane równolegle ze zmianami wprowadzonymi w systemie planowania inwestycji oraz ze zmianami wprowadzonymi w zasadach planowania i realizacji wydatków budżetowych na inwestycje — wyznaczyły kierunki zmian wprowadzonych w rachunkowości Banku Inwestycyjnego w zakresie ewidencji operacji związanych z finansowaniem inwestycji.

Podstawowe kierunki zmian wprowadzonych w rachunkowości banku wynikają głównie z przejścia na finansowanie większości nakładów kredytem bankowym i z nałożenia na bank zwiększonych obowiązków kontrolnych.

Zmiany te, wynikające z wprowadzenia nowego systemu finansowania inwestycji, sięgają głęboko w dotychczasowy system ewidencji księgowej banku i wprowadzają istotne zmiany w urządzeniach księgowości syntetycznej i analitycznej.

W zakresie **księgowości syntetycznej** obejmują one:

— uruchomienie kont dla ewidencji kredytów przyznanych i uruchomionych (odrębne konta ewidencyjne) na finansowanie inwestycji: centralnych, zjednoczeń oraz inwestycji przedsiębiorstw i ich kapitalnych remontów,

— ustalenie zasady ewidencjonowania operacji związanych z finansowaniem inwestycji w szyku rozwiniętym, to jest uruchomienie odrębnych kont środków i odrębnych kont wypłat na finansowanie poszczególnych kategorii inwestycji i kapitalnych remontów.

Powoduje to, stosownie do ustaleń wyżej podanych:

— uruchomienie odrębnej pary korespondujących kont (konto środków i konto wypłat) dla każdej kategorii inwestycji przewidzianych w uchwale Nr 278/65 Rady Ministrów,

— wyodrębnienie na osobnych kontach (środków i wypłat) finansowania inwestycji wspólnych (uchwała Nr 100/65 Rady Ministrów), inwestycji realizowanych przez organizacje polityczne, społeczne i zawodowe oraz inwestycji realizowanych całkowicie w ramach czynów społecznych oraz,

— uruchomienie odrębnych kont kredytów bankowych na bieżące finansowanie inwestycji: centralnych, zjednoczeń i inwestycji oraz kapitalnych remontów przedsiębiorstw (odrębne

konto kredytów dla każdego rodzaju inwestycji),

— uruchomienie odrębnych kont kredytów (bieżącego finansowania i kredytów przeterminowanych) dla finansowania nakładów na dokumentację projektową dla przyszłych inwestycji centralnych i zjednoczeń,

— uruchomienie odrębnych kont kredytów antycypacyjnych, udzielanych na poczet:

- a) akumulacji środków na rachunkach amortyzacji scentralizowanej zjednoczeń,
- b) akumulacji środków na rachunkach funduszu inwestycyjnego zjednoczeń,
- c) akumulacji środków na rachunkach funduszy na finansowanie inwestycji i kapitalnych remontów przedsiębiorstw (fundusz inwestycyjno-remontowy, fundusz remontowy, rachunek „B” funduszu rozwoju),
- d) przelewów dotacji z amortyzacji scentralizowanej przedsiębiorstw terenowych, przelewów dotacji budżetowej,
- e) udziałów w inwestycjach wspólnych,

— uruchomienie odrębnych kont kredytów przeterminowanych, udzielonych na bieżące finansowanie inwestycji centralnych i zjednoczeń,

— uruchomienie odrębnych kont dla ewidencji pożyczek udzielonych na sfinansowanie zadań zrealizowanych w ramach inwestycji zjednoczeń (konto pożyczkowe główne i konto przeterminowanych należności pożyczkowych),

— uruchomienie odrębnego konta, obrazującego wypłaty dokonane na finansowanie zadań zakończonych, a nie rozliczonych w terminie.

W systemie dotychczasowym inwestycje jednostek państwowych corocznie rozliczane były z budżetem, a kredyty budżetowe nie wykorzystane do końca danego roku przepadały. Rozwiązania przyjęte w nowym systemie finansowania inwestycji ustalają, że inwestycje będą rozliczane dopiero po zakończeniu danego zadania inwestycyjnego, a środki zgromadzone na finansowanie zadania i nie wykorzystane do końca roku, bez względu na źródło ich pochodzenia — pozostają w dyspozycji inwestora. Wymagało to ustalenia zasady ewidencjonowania akumulowanych środków, realizowanych wypłat i kredytów na finansowanie poszczególnych kategorii inwestycji, narastająco od momentu przyjęcia danego zadania inwestycyjnego do finansowania, do jego zakończenia i rozliczenia. W związku z tym ustalono, że:

— konta ewidencyjne przyznanych i uruchomionych kredytów na inwestycje: centralne, zjednoczeń i przedsiębiorstw,

— konta bieżącej realizacji kredytów udzielonych na finansowanie inwestycji: centralnych, zjednoczeń i przedsiębiorstw,

— konta środków akumulowanych na finansowanie poszczególnych kategorii inwestycji,

— konta wypłat na finansowanie poszczególnych kategorii inwestycji dzielą się w księgości syntetycznej na konta pomocnicze, obrazujące — przy inwestycjach wieloletnich:

a) stany przyznanych i uruchomionych kredytów, stany zgromadzonych środków, stany dokonanych wypłat i stany zrealizowanych kredytów w roku bieżącym oraz,

b) stany tych operacji, występujących na koniec roku ubiegłego.

Wprowadzone rozwiązania umożliwiają obserwowanie w skali zbiorczej przebiegu finansowania i rozliczeń poszczególnych rodzajów inwestycji.

Z dalszych istotnych zmian, wprowadzonych w urządzeniach księgości syntetycznej, wymienić należy uruchomienie kont:

— rozliczeń amortyzacji zjednoczeń,

— scentralizowanej amortyzacji zjednoczeń.

Konto scentralizowanej amortyzacji zjednoczeń obejmuje rachunki o saldach kredytowych, przeznaczone dla ewidencji gromadzenia amortyzacji i rachunki o saldach debetowych — przeznaczone do ewidencji amortyzacji przełanej na bieżące finansowanie inwestycji centralnych i na spłatę kredytów udzielonych na inwestycje centralne, finansowane z kredytu bankowego.

Zmiany wprowadzone w zasadach księgowej ewidencji amortyzacji nie pozostawionej w dyspozycji przedsiębiorstw i podlegającej przełaniu na rachunki zjednoczeń uzasadnione są zmianami wprowadzonymi w zasadach akumulacji tej amortyzacji. Według zasad dotychczasowych amortyzacja scentralizowana była co-rocennie rozliczana z budżetem, obecnie rozliczeniu z budżetem podlegają w zasadzie tylko nadwyżki amortyzacji, przekraczające potrzeby danego zjednoczenia wynikające z zadań objętych planem pięcioletnim, a amortyzacja scentralizowana, nie wykorzystana w danym roku, pozostaje w dyspozycji zjednoczenia i przechodzi na lata następne.

Śledzenie przebiegu akumulacji amortyzacji scentralizowanej i amortyzacji przeznaczonej na fundusze inwestycyjne zjednoczeń oraz współpraca banku ze zjednoczeniami na tym odcinku ich działalności ma zasadnicze znaczenie dla prawidłowej obsługi agend banku, związanych z kredytowaniem inwestycji centralnych i inwestycji zjednoczeń.

Określone zmiany w księgości syntetycznej i analitycznej zapewniają dopływ materiałów niezbędnych do obserwacji przebiegu akumulacji amortyzacji i odchylen w stosunku do planowych zadań zjednoczeń w zakresie akumulacji amortyzacji nie pozostawionej w dyspozycji przedsiębiorstw zgrupowanych w zjednoczeniach.

Zmiany wprowadzone w księgości analitycznej polegają głównie na:

— dostosowaniu urządzeń księgości analitycznej do zmian wprowadzonych w księgości syntetycznej,

— wprowadzeniu zasady otwierania i prowadzenia ewidencji oraz rachunków analitycznych odrębnie dla każdego zadania inwestycyjnego, przyjętego do finansowania po dniu 1 stycznia 1966 roku, finansowanego w ramach poszczególnych kategorii inwestycji planowych, jak i inwestycji realizowanych poza planem.

Dotyczy to kredytów przyznanych i uruchomionych, zgromadzonych środków, kredytów zrealizowanych w bieżącym finansowaniu oraz wypłat dokonanych na sfinansowanie danego zadania inwestycyjnego. Wprowadzenie tej zasady jest konsekwencją przyjętych w nowym systemie rozwiązań przewidujących udzielenie kredytów, przelewanie dotacji budżetowej na poszczególne zadania inwestycyjne i nałożonym na bank obowiązkiem kontroli rozliczeń zakończonych zadań inwestycyjnych.

Myślą przewodnią rozwiązań wprowadzonych w rachunkowości banku na tle zmian wynikających z nowych zasad finansowania inwestycji było ustalenie takich rozwiązań, które zapewniłyby czerpanie bezpośrednio z księgości banku materiałów niezbędnych do oceny stopnia realizacji zadań w zakresie finansowania inwestycji i kapitalnych remontów w skali oddziału finansującego, wojewódzkiego okręgu bankowego i w skali kraju. Materiały te można uzyskać w przekroju poszczególnych kategorii inwestycji na szczeblu:

— inwestora — w odniesieniu do każdego zadania inwestycyjnego, przyjętego do finansowania,

— zjednoczenia — w odniesieniu do inwestycji realizowanych przez jednostki zgrupowane w danym zjednoczeniu,

— resortu — w układzie działów gospodarki narodowej, a w ramach tych działów, w układzie zjednoczeń zgrupowanych w danym resorcie.

W odniesieniu do inwestycji podejmowanych na podstawie decyzji prezydium właściwych rad narodowych dane te można uzyskać na szczeblu inwestora, prezydium właściwej rady narodowej i w skali kraju w układzie województw, a w ramach województw — w układzie wydziałów zbiorczego budżetu wojewódzkiego.

Materiały do oceny stopnia realizacji zadań w zakresie finansowania inwestycji i kapitalnych remontów można uzyskać:

— na szczeblu inwestora — w zakresie zadań inwestycyjnych, przyjętych do finansowania w ramach poszczególnych kategorii inwestycji, bezpośrednio z urządzeń księgości syntetycznej i analitycznej w oddziale banku finansującym działalność danego inwestora,

— w pozostałym zakresie — ze sprawozdawczości bilansowej i statystyczno-księgowej banku.

W szczególności — w oparciu o rozwiązania wprowadzone w rachunkowości banku na tle zmian wynikających z nowych zasad finansowania inwestycji — można ustalić:

— wysokość kredytów udzielonych do końca

roku ubiegłego i w roku bieżącym na finansowanie zadań inwestycyjnych, realizowanych w ramach inwestycji centralnych, inwestycji zjednoczeń i inwestycji przedsiębiorstw oraz ich kapitalnych remontów,

— wysokość rocznych transz kredytów udzielonych na te inwestycje, uruchomionych do realizacji do końca roku ubiegłego i w roku bieżącym,

— wysokość zaangażowania kredytu bankowego na lata następne przy finansowaniu inwestycji centralnych, inwestycji zjednoczeń oraz inwestycji przedsiębiorstw — o wieloletnim cyklu realizacji inwestycji,

— wysokość finansowego zaangażowania banku z tytułu sumy rocznych transz z kredytów uruchomionych do realizacji na finansowanie omówionych wyżej inwestycji.

Rozwiązania wprowadzone w urządzeniach syntetycznej i analitycznej księgowości banku zapewniają również obserwację przebiegu oraz pozwalają na kontrole — w stosunku do obowiązujących norm podziału — amortyzacji scentralizowanej zjednoczeń oraz funduszu inwestycyjnego zjednoczeń, a także przelewów amortyzacji scentralizowanej na rachunki finansowania inwestycji centralnych i na spłatę kredytów udzielonych na inwestycje centralne, finansowane z kredytu bankowego. Rozwiązania te zapewniają również obserwację rozdysponowania inwestycyjnych funduszy zjednoczeń na finansowanie inwestycji zjednoczeń oraz na spłatę odsetek i kredytów udzielonych na sfinansowanie zakończonych i rozliczonych zadań zrealizowanych w ramach inwestycji zjednoczeń.

Ponadto w oparciu o urządzenia księgowości syntetycznej i analitycznej obserwować można przebieg akumulacji pozostałych środków przewidzianych na finansowanie poszczególnych kategorii inwestycji, z uwzględnieniem podziału tych środków na środki zgromadzone w roku bieżącym i do końca roku ubiegłego.

Rozwiązania księgowe pozwalają na śledzenie przebiegu finansowej realizacji zadań przyjętych przez bank do finansowania w ramach poszczególnych kategorii inwestycji, oddzielnie w okresie od przyjęcia danego zadania inwestycyjnego do końca roku ubiegłego oraz w roku bieżącym. Dotyczy to także przebiegu realizacji kredytów uruchomionych na bieżące finansowanie inwestycji centralnych, inwestycji zjednoczeń oraz inwestycji przedsiębiorstw i ich kapitalnych remontów w okresie od uruchomienia tych kredytów (pierwszej transzy rocznej) do końca roku ubiegłego i w roku bieżącym, z dalszym podziałem na kredyty nie oprocentowane oraz oprocentowane według normalnej i podwyższonej stopy procentowej.

Wprowadzone przez bank rozwiązania w urządzeniach księgowości syntetycznej i analitycznej umożliwiają ustalenie opóźnień występujących w bieżącej realizacji inwestycji finansowanych z kredytu bankowego w stosunku do harmonogramu ich realizacji i terminów ustalonych w umowach pożyczkowych, jak

również opóźnień występujących przy realizacji inwestycji finansowanych z innych źródeł (poza kredytem bankowym), w stosunku do terminów realizacji tych inwestycji, ustalonych w decyzjach banku o przyjęciu tych inwestycji do finansowania. Księgowość umożliwia także kontrole:

— przebiegu rozliczeń sfinansowanych i zakończonych zadań inwestycyjnych w okresie od początku roku i wartości nakładów zamrożonych w nie zakończonych lub zakończonych, a nie oddanych do użytku zadaniach inwestycyjnych, realizowanych w ramach poszczególnych kategorii inwestycji,

— stanów oszczędności, wygospodarowanych przy realizacji inwestycji centralnych, finansowanych kredytem bankowym w okresie od początku danego roku do ich rozliczenia z właściwymi rachunkami,

— przebiegu rozliczeń i zagospodarowania nakładów na dokumentację przyszłościową dla inwestycji centralnych i dla inwestycji zjednoczeń, z wykazaniem stanów kredytów bieżących i przeterminowanych, udzielonych na finansowanie tej dokumentacji,

— stanu zadłużenia i przebiegu spłaty pożyczek udzielonych zjednoczeniom na sfinansowanie zakończonych i oddanych do użytku zadań inwestycyjnych, zrealizowanych w ramach inwestycji zjednoczeń, z wyodrębnieniem stanów należności bieżących i przeterminowanych.

Materiały omówione wyżej mogą być uzyskiwane na szczeblu inwestora w zasadzie każdego dnia z urządzeń księgowości analitycznej. Materiały te w skali województwa i kraju mogą być uzyskiwane ze zbiorczych bilansów banku, zestawionych w skali wojewódzkich okręgów bankowych w piątym dniu roboczym, w skali kraju w szóstym dniu roboczym po upływie każdego miesiąca.

Materiały bilansowe, obejmujące bilans brutto, zestawienie danych uzupełniających do bilansu brutto i sprawozdanie opisowe, wyjaśniające ważniejsze pozycje bilansu oraz obejmujące analizę ukształtowania się stanów poszczególnych operacji w stosunku do wielkości planowanych w planie kredytowym banku na dany rok — otrzymują organa centralnej administracji finansowej i gospodarczej w siódmym lub ósmym dniu roboczym po upływie danego miesiąca (ósmego dnia roboczego dotyczy sprawozdawczości bilansowej, sporządzanej na koniec każdego kwartału kalendarzowego).

W ramach sprawozdawczości statystyczno-księgowej bank sporządza — według stanu na koniec każdego kwartału kalendarzowego — następujące sprawozdania:

— finansowanie inwestycji centralnych — sprawozdanie sporządza się w układzie resortów, a w ramach resortów — według działów gospodarki narodowej. Zakłada się, że sprawozdanie za czwarty kwartał każdego roku będzie ponadto przekształcone w układzie resortów, a w ramach resortów — w układzie zjednoczeń. W ramach tego sprawozdania podaje się przebieg i stany akumulacji amortyzacji scentralizowanej zjednoczeń,

— finansowanie inwestycji centralnych priorytetowych — sprawozdanie sporządza się w układzie resortów, a w ramach resortów — w układzie działów gospodarki narodowej, zaś w ramach działów podaje się imiennie inwestorów realizujących inwestycje priorytetowe,

— finansowanie inwestycji centralnych z kredytu bankowego — sprawozdanie sporządza się w układzie resortów, a w ramach resortów — w układzie działów gospodarki narodowej. W sprawozdaniu podaje się kredyty bankowe wypłacone od początku roku oraz oszczędności wygospodarowane przy realizacji tych inwestycji,

— finansowanie inwestycji jednostek budżetowych, objętych budżetem centralnym — sprawozdanie sporządza się w układzie resortów, a w ramach resortów — według działów gospodarki narodowej,

— finansowanie inwestycji podejmowanych na podstawie decyzji prezydów rad narodowych — sprawozdanie sporządza się w układzie województw (miast wydzielonych z województw), a w ramach każdego województwa — w układzie części zbiorczego budżetu wojewódzkiego. Dane sprawozdawcze na szczeblu części zbiorczego budżetu wojewódzkiego podaje się z podziałem na inwestorów:

- a) jednostki budżetowe, objęte budżetami terenowymi,
- b) przedsiębiorstwa na rozrachunku gospodarczym, rozliczające się z budżetami terenowymi,

— finansowanie inwestycji zjednoczeń — sprawozdanie sporządza się w układzie resortów, a w ramach resortów — w układzie zjednoczeń. Sprawozdanie obejmuje przebieg akumulacji środków i stany funduszu inwestycyjnego zjednoczeń, zrealizowane kredyty w bieżącym finansowaniu inwestycji zjednoczeń oraz stany wypłat przypadających na zakończone zadania inwestycyjne, rozliczone od początku roku,

— finansowanie własnych inwestycji przedsiębiorstw oraz ich kapitalnych remontów — sprawozdanie sporządza się w zakresie przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych w układzie resortów i województw,

— finansowanie inwestycji wspólnych — sprawozdanie sporządza się w układzie inwestorów zastępczych w ramach resortów oraz części budżetowych zbiorczego budżetu wojewódzkiego,

— finansowanie inwestycji organizacji politycznych, społecznych i zawodowych — sprawozdanie sporządza się w układzie resortów w odniesieniu do inwestorów nadzorowanych przez resorty i w układzie województw w odniesieniu do inwestorów nadzorowanych przez rady narodowe,

— finansowanie inwestycji drobnych — sprawozdanie sporządza się w odniesieniu do

inwestorów objętych planowaniem centralnym w układzie resortów, a w odniesieniu do inwestorów objętych planowaniem terenowym — w układzie województw,

— finansowanie inwestycji realizowanych całkowicie w ramach czynów społecznych — sprawozdanie sporządza się w układzie województw.

W oparciu o sprawozdanie zbiorcze z finansowania inwestycji zjednoczeń sporządza się dla potrzeb oddziałów Banku Inwestycyjnego, wiodących dla zjednoczeń, odrębne sprawozdanie (oddzielne dla każdego oddziału wiodącego), obejmujące na szczeblu każdego zjednoczenia następujące dane:

— stan funduszu inwestycyjnego zjednoczenia,

— stan środków przekazanych na sfinansowanie konkretnych zadań inwestycyjnych, w tym środki przekazane w roku bieżącym,

— stan przyznanych kredytów antycypacyjnych na poczet środków przewidzianych do zakumulowania na rachunku funduszu inwestycyjnego zjednoczeń,

— kredyty na inwestycje zjednoczeń z dalszym podziałem na:

- a) stan kredytów przyznanych, w tym kredyty przyznane w roku bieżącym,
- b) stan kredytów uruchomionych, w tym transze roczne, uruchomione w roku bieżącym,
- c) stan kredytów zrealizowanych w bieżącym finansowaniu, w tym kredyty zrealizowane w roku bieżącym, w tym kredyty dodatkowe o podwyższonym oprocentowaniu,
- d) stan należności przeterminowanych z tytułu kredytów nie spłaconych w terminie,

— wypłaty na finansowanie inwestycji zjednoczeń, w tym wypłaty dokonane w roku bieżącym,

— wypłaty na inwestycje zjednoczeń, rozliczone od początku roku do końca okresu sprawozdawczego, w tym kredyty zrealizowane w bieżącym finansowaniu i przeniesione na rachunki pożyczkowe.

W ramach wszystkich sprawozdań z finansowania inwestycji, co do których odrębne zarządzenie ustali obowiązek składania rozliczeń z zakończonych zadań inwestycyjnych i z osiągniętych efektów, wykazywane będą dodatkowe stany wypłaconych środków, przypadających na nakłady inwestycyjne, zamrożone w nie zakończonym w obowiązujących terminach budownictwie inwestycyjnym.

Omówione w artykule sprawozdania z finansowania inwestycji będą dostarczane wyznaczonym odbiorcom wewnętrznym i zewnętrznym w okresie między 20 i 30 dniem kalendarzowym, po upływie każdego kwartalnego okresu sprawozdawczego.

TEODOR KOŚILO

Spłacalność pożyczek na budownictwo mieszkaniowe ludności ważnym problemem nowej polityki mieszkaniowej

Uchwały Rady Ministrów nr 122 i nr 129 z dnia 22 maja 1965 roku, ustalające warunki dalszego rozwoju spółdzielczego i indywidualnego budownictwa mieszkaniowego¹⁾, zamykają pierwszy etap funkcjonowania tzw. nowej polityki mieszkaniowej, której formalne zapoczątkowanie można by przypisać uchwale nr 81 Rady Ministrów z dnia 15 marca 1957 roku²⁾.

Wstęp do uchwały nr 81, uzasadniając cel jej podjęcia, charakteryzuje jednocześnie w sposób syntetyczny istotną treść nowej polityki w zakresie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa. Podstawowym założeniem tej polityki jest wzmoczenie i jak najszerze wykorzystanie inicjatywy społeczeństwa dla wszechstronnego rozwoju różnych form budownictwa mieszkaniowego. W pierwszym zaś rzędzie — co wynika z treści uchwały — chodzi o stworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego ze środków własnych ludności, tj. budownictwa mieszkaniowego spółdzielczego i indywidualnego.

Uchwała nr 81 Rady Ministrów z 1957 roku obowiązywała, z kilkoma tylko mało istotnymi zmianami³⁾, prawie przez pełne 9 lat: od 25 marca 1957 roku do 31 grudnia 1965 roku. Tak długi okres obowiązywania uchwały nr 81, przy stosunkowo dużej zmienności przepisów inwestycyjnych, zasługuje na podkreślenie i świadczy niewątpliwie o trafności założeń nowej polityki oraz o pozytywnym ustosunkowaniu się do nich szerokich rzesz społeczeństwa.

Za taką oceną przemawiają fakty: rozwój budownictwa mieszkaniowego ludności (spółdzielczego i indywidualnego) oraz wzrost zaangażowania w jego finansowanie środków pomocy kredytowej państwa. O ile jednak sam rozwój tego budownictwa, a przede wszystkim przyrost i jakość budowanych mieszkań, jest przedmiotem ogólnego zainteresowania i stanowi temat wielu różnych publikacji, o tyle sprawa administracji i spłacalności udzielonych pożyczek traktowana była dotąd raczej marginalnie. A sprawa jest ważna, spłacalność bowiem udzielonych pożyczek wiąże się jak najściślej z realizacją podstawowych założeń no-

wej polityki mieszkaniowej. Z tego też względu zakończenie pierwszego etapu realizacji założeń tej polityki usprawiedliwia podjęcie próby ustosunkowania się do zagadnienia spłacalności pożyczek — i to nie tylko w okresie dotychczasowym, ale także w perspektywie planowanego wzrostu pomocy kredytowej dla dalszego rozwoju tej formy zaspokajania potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa.

Dla uwypuklenia ważności zagadnienia, poświęcić należy nieco uwagi aktualnemu zadłużeniu z tytułu udzielonych pożyczek oraz kształtowaniu się stanów zadłużeń w poszczególnych latach obowiązywania uchwały nr 81 Rady Ministrów, tj. w latach 1957—1965. Ogólny stan należności z tytułu pożyczek udzielonych na budownictwo mieszkaniowe ludności — według danych Banku Inwestycyjnego na ultimo 1965 roku — przekroczył 20 mld zł, osiągając wysokość 20.265,9 mln zł. Na kwotę tę — stosownie do ustalonego zakresu kompetencji Banku Inwestycyjnego — składają się należności z tytułu pożyczek udzielonych spółdzielczości mieszkaniowej oraz osobom fizycznym na budowę, odbudowę i kapitalne remonty domów mieszkalnych, zlokalizowanych na terenie miast i osiedli. Ponadto obejmuje ona także należności z tytułu pożyczek na budowę domów jednorodzinnych lub małych domów mieszkalnych, budowanych na terenie gromad przez osoby fizyczne, których głównym źródłem utrzymania jest praca najemna poza rolnictwem i leśnictwem.

System obowiązującej ewidencji nie daje możliwości wyliczenia, ile z ogólnej kwoty zadłużenia przypada na każdy rodzaj wymienionych wyżej nakładów. Można natomiast ustalić, że na ogólny stan zadłużenia z końca 1965 roku składają się następujące należności.

— pożyczki w administracji, tj. nie wymagalna jeszcze część kapitału pożyczek udzielonych:	
na budownictwo spółdzielcze	— 12.803,7 mln zł
na budownictwo indywidualne	— 4.980,0 mln zł
— raty zapadłe, obejmujące wymagalną część kapitału oraz odsetki z tytułu pożyczek:	
na budownictwo spółdzielcze	— 3,3 mln zł
na budownictwo indywidualne	— 3,4 mln zł
— pożyczki na budownictwo indywidualne, postawione w stan wymagalności, obejmujące całą kwotę udzielonej pożyczki oraz naliczone odsetki	
	— 4,5 mln zł
— wypłacona część pożyczek na bieżące finansowanie:	
budownictwa spółdzielczego	— 1.971,0 mln zł
budownictwa indywidualnego	— 500,0 mln zł
Razem	— 20.265,9 mln zł

1) Uchwała Nr 122 Rady Ministrów z dnia 22 maja 1965 roku w sprawie zapewnienia warunków dalszego rozwoju spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego (Monitor Polski Nr 27/65, pozycja 133).

Uchwała Nr 129 Rady Ministrów z dnia 22 maja 1965 roku w sprawie pomocy państwa przy budowie przez osoby fizyczne domów jednorodzinnych i lokali w małych domach mieszkalnych (Monitor Polski Nr 27/65, pozycja 140).

2) Uchwała Nr 81 Rady Ministrów z dnia 15 marca 1957 roku w sprawie pomocy państwa dla budownictwa mieszkaniowego ze środków własnych ludności (Monitor Polski Nr 22/57, pozycja 157).

3) Zmiany uchwały Nr 81 Rady Ministrów z 1957 roku (Monitor Polski Nr 84/62, pozycja 391, Nr 3/63, pozycja 5 Nr 13/63, pozycja 64).

Z wymienionych wyżej składników zadłużenia — dla oceny stopnia i dynamiki wzrostu zaangażowania środków pomocy kredytowej państwa w budownictwie mieszkaniowym ludności — najbardziej przydatnym elementem jest każdorazowy stan pożyczek w administracji, tj. stan części kapitałowej pożyczek na budowy zakończone i rozliczone, co do której nie zapadły jeszcze ustalone terminy spłaty. Stan pożyczek w administracji na koniec 1965 roku — jak wynika z powyższego wyliczenia — wynosił 17.783,7 mln zł, z tego: należność z tytułu pożyczek na budownictwo spółdzielcze — 12.803,7 mln zł i na budownictwo indywidualne — 4.980,0 mln zł. W porównaniu z rokiem 1957 ogólny stan pożyczek zwiększył się ponad 75 razy. Wysokość należności z tytułu pożyczek na budownictwo mieszkaniowe spółdzielcze zwiększyła się w tym okresie ponad 62 razy, a na budownictwo mieszkaniowe indywidualne — ponad 154 razy.

Kształtowanie się stanów pożyczek w administracji na koniec każdego roku w okresie obowiązywania uchwały nr 81 Rady Ministrów z 1957 roku, przyjmując stan na koniec roku 1957 za 100%, obrazują tabele 1, 2 i 3.

Tabela 1
Pożyczki na budownictwo spółdzielcze i indywidualne łącznie

Stany pożyczek		Wskaźniki procentowe w stosunku do stanu	
na koniec roku	kwota w milionach złotych	z końca 1957 roku	z końca każdego roku poprzedniego
1957	236,8	100	100
1958	617,3	261	261
1959	1 522,5	643	246
1960	4 340,2	1 833	285
1961	5 864,1	2 476	135
1962	8 897,8	3 757	152
1963	11 954,4	5 048	134
1964	14 881,6	6 284	124
1965	17 783,7	7 510	119

Tabela 2
Pożyczki na budownictwo spółdzielcze

Stany pożyczek		Wskaźniki procentowe w stosunku do stanu	
na koniec roku	kwota w milionach złotych	z końca 1957 roku	z końca każdego roku poprzedniego
1957	204,6	100	100
1958	230,8	113	113
1959	297,9	146	129
1960	2 032,1	993	682
1961	2 795,8	1 366	138
1962	5 295,6	2 588	189
1963	7 917,8	3 870	149
1964	10 405,6	5 086	131
1965	12 803,7	6 258	123

Pobieżne porównanie obydwu grup wskaźników z powyższych tabel obrazuje olbrzymie zwiększenie się stanów pożyczek w stosunku do stanu z końca roku 1957, z tym że wskaźniki obrazujące dynamikę wzrostu pożyczek w administracji w poszczególnych latach w stosunku do roku poprzedniego wykazują tenden-

Tabela 3
Pożyczki na budownictwo indywidualne

Stany pożyczek		Wskaźniki procentowe w stosunku do stanu	
na koniec roku	kwota w milionach złotych	z końca 1957 roku	z końca każdego roku poprzedniego
1957	32,2	100	100
1958	386,5	1 200	1 200
1959	1 224,6	3 803	317
1960	2 308,1	7 168	188
1961	3 068,3	9 529	133
1962	3 602,2	11 187	117
1963	4 036,6	12 536	112
1964	4 476,0	13 901	111
1965	4 980,0	15 466	111

cję malejącą. Wynika to stąd, że przy coraz większych stanach należności duży nawet wzrost ich wartości bezwzględnych w ciągu roku reprezentuje w stosunku procentowym wielkości coraz mniejsze.

Wraz ze wzrostem stanów pożyczek w administracji zwiększała się sukcesywnie ilość prowadzonych przez Bank Inwestycyjny rachunków pożyczkowych. Według danych na ultimo 1965 r., w obsłudze Banku Inwestycyjnego znajdowało się 117.194 rachunków, z tego: dla pożyczek budownictwa mieszkaniowego spółdzielczego — 4.845 rachunków, a dla budownictwa indywidualnego — 112.349 rachunków.

Wzrost ilości rachunków pożyczkowych w okresie lat 1957—1965, według danych na koniec każdego roku tego okresu, obrazuje tabela 4 (przyjmując stan z końca 1957 r. za 100%).

Tabela 4
Ilość pożyczek na koniec roku

R o k	Budownictwo spółdzielcze		Budownictwo indywidualne	
	ilość w sztukach	% w stosunku do roku poprzedniego	ilość w sztukach	% w stosunku do roku poprzedniego
1957	55	100	1 245	100
1958	79	144	11 113	893
1959	122	154	26 116	235
1960	804	659	46 494	178
1961	1 216	151	62 158	134
1962	1 890	155	75 231	121
1963	3 204	170	87 287	116
1964	3 968	124	99 914	114
1965	4 845	122	112 349	112

W okresie dziewięciu lat obowiązywania uchwały nr 81 ilość obsługiwanych przez Bank Inwestycyjny rachunków pożyczkowych zwiększyła się ponad 90 razy — nie licząc tych rachunków, które w tym czasie, tj. przed końcem 1965 roku, zostały już zlikwidowane. Znaczenie obsługi bankowej pożyczek w administracji nabiera więc coraz większej wagi. Wiąże się to w pierwszym rzędzie z planowanym zwiększaniem pomocy kredytowej dla budownictwa mieszkaniowego ludności w latach 1966—1970. Według założeń obecnej pięcioletki, na pomoc kredytową dla budownictwa mieszkaniowego ludności przewiduje się łącznie 43.150 mln zł, a mianowicie:

— na budownictwo spółdzielcze powszechne	— 24.000 mln zł
— na budownictwo spółdzielcze resortowe	— 6.900 mln zł
— na pomoc z zakładowych funduszy mieszkaniowych na budownictwo spółdzielcze w zastępstwie kredytu bankowego	— 5.500 mln zł
— na uzupełnienie wkładów mieszkaniowych w spółdzielniach budownictwa mieszkaniowego	— 1.700 mln zł
— na budownictwo indywidualne	— 5.050 mln zł
Razem	— 43.150 mln zł

Można przewidywać, że przy pełnym wykorzystaniu pomocy kredytowej, planowanej na lata 1966—1970, stan pożyczek w administracji osiągnie na koniec 1970 roku wysokość ponad 50 mld zł.

Coraz większy stan zaangażowania w budownictwie mieszkaniowym ludności środków pomocy kredytowej państwa powoduje, że sprawa administracji należnościami z tytułu udzielonych pożyczek staje się problemem o znaczeniu ogólnopaństwowym. Chodzi bowiem nie tylko o zapewnienie sprawności obsługi rozszerzającego się zakresu czynności bankowych o charakterze manipulacyjnym, ale przede wszystkim o realne zabezpieczenie spłacalności udzielonych pożyczek, co — jak już zaznaczono wyżej — jest jednym z podstawowych elementów nowej polityki mieszkaniowej. Przy rozpatrywaniu tego problemu trzeba mieć na uwadze, że spłacalności pożyczek nie gwarantuje sam tylko fakt ich zabezpieczenia hipotecznego. Inaczej mówiąc: trzeba pamiętać, że zabezpieczenie hipoteczne pożyczek nie jest równoznaczne z zabezpieczeniem ich spłacalności.

Do roku 1960 włącznie, a więc w pierwszych latach realizacji założeń nowej polityki mieszkaniowej, spłacalność należności pożyczkowych nie stanowiła przedmiotu większego zainteresowania. O systematycznym badaniu zagadnienia spłacalności można mówić dopiero od 1961 roku. Przedmiotem badań, prowadzonych w tym zakresie przez Bank Inwestycyjny, była przede wszystkim spłacalność należności ratalnych, tj. stosunek dokonanych spłat do ogólnej kwoty należności wymagalnych (kapitałowej i odsetkowej części rat zapadłych). Według danych sprawozdawczości statystyczno-księgowej Banku Inwestycyjnego spłacalność należności ratalnych w latach 1961—1965 kształtowała się w sposób zilustrowany tabelą 5.

dziła zastrzeżeń, a nawet wykazywała systematyczną poprawę. Byłoby jednak błędem stawiać znak równości między spłacalnością należności ratalnych i spłacalnością pożyczek. Należności ratalne nie obejmują bowiem pożyczek postawionych w stan natychmiastowej wymagalności, a ponadto są pomniejszane w wyniku przyznawanych ulg w spłacie zobowiązań pożyczkowych. Jeżeli chodzi o podstawę prawną przyznawania ulg w spłacie zobowiązań z tytułu pożyczek na budownictwo mieszkaniowe, to aktualnie obowiązującym przepisem w tym zakresie jest regulamin naczelnego dyrektora Banku Inwestycyjnego z dnia 17 sierpnia 1960 roku, wydany na podstawie § 8, ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 maja 1956 roku⁴). Regulamin upoważnia do odroczenia terminów płatności rat, konwertowania zaległości oraz przesuwania okresów spłaty pożyczek. Konsekwencją zaś tego rodzaju ulg jest to, że nie ma obecnie możliwości ustalenia wskaźnika spłacalności pożyczek, rozumianego jako stosunek spłat dokonanych do tych należności, które byłyby wymagalne według pierwotnych planów ich umorzenia. O ile bowiem każdorazowa kwota pożyczek wypowiedzianych jest zawsze wiadoma na podstawie zapisów księgowych, to wysokość tych części pożyczek, których płatność została przesunięta w następstwie przyznanych ulg w spłacie, jest w praktyce nie do ustalenia. Można jedynie stwierdzić bez żadnych zastrzeżeń, że ulgi w spłacie wpływają na polepszenie wskaźnika spłacalności rat wymagalnych kosztem wydłużania okresów spłaty, ustalanych przy udzielaniu pożyczek.

W związku z powyższym wysuwane są zastrzeżenia co do zasadności stosowania ulg w spłacie zobowiązań pożyczkowych. Zagadnienie to zarysowuje się bardziej jaskrawo w perspektywie przewidywanego wzrostu stanu pożyczek w administracji w latach 1966—1970. Istnieją mianowicie i takie poglądy, aby przyznawanie ulg w spłacie tych pożyczek ograniczać jak najbardziej na rzecz wzmocnienia i zaostrożenia egzekucji, aż do licytacji sfinansowanego przez bank domu włącznie.

Dla ścisłości należy dodać, że wspomniane zastrzeżenia dotyczą w zasadzie pożyczek na budownictwo indywidualne, w odniesieniu do których ulgi w spłacie były przyznawane w stosunkowo szerszym zakresie.

Tabela 5

Rok	Budownictwo spółdzielcze			Budownictwo indywidualne		
	należności wymagalne w tys. złotych	spłaty w tysiącach złotych	wskaźnik spłacalności	należności wymagalne w tys. złotych	spłaty w tysiącach złotych	wskaźnik spłacalności
1961	45 918	43 932	95,7	123 628	121 578	98,3
1962	130 791	128 950	98,6	185 208	182 559	98,6
1963	209 665	207 085	98,8	233 309	229 996	98,6
1964	292 319	289 545	99,1	268 291	264 854	98,7
1965	372 026	368 770	99,1	297 998	294 568	98,8

Regulacja rat wymagalnych — jak wykazują wskaźniki za lata 1961—1965 — nie bu-

⁴) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 maja 1956 roku, tekst jednolity w Dzienniku Ustaw Nr 24 z 1964 roku, pozycja 162.

Zgodnie ze wspomnianym stanowiskiem chodziłoby o nic innego, jak tylko konsekwentne egzekwowanie warunków umowy pożyczki, które przewidują wypowiedzenie pożyczki i natychmiastową wymagalność całej kwoty dłużnej w następujących przypadkach:

- zaleganie z zapłatą choćby jednej raty udzielonej pożyczki,
- zużycie otrzymanej pomocy niezgodnie z jej przeznaczeniem,
- zrezygnowanie z budowy domu,
- sprzedaż nieruchomości bez zgody banku na przejęcie pożyczki przez nowonabywcę,
- przekroczenie dopuszczalnej wielkości powierzchni mieszkalnej,
- realizacja budynku niezgodnie z zatwierdzonym projektem.

Dotychczasowa praktyka wykazuje jednak, że wypowiedzenie pożyczki i postawienie jej w stan natychmiastowej wymagalności nie gwarantuje możliwości wyegzekwowania zobowiązania dłużnego. Stwierdzenie to opiera się na prowadzonej przez Bank Inwestycyjny analizie przebiegu windykacji pożyczek wypowiedzianych. Analizą, prowadzoną systematycznie od dwóch lat (od 30 kwietnia 1964 r.), objęto 213 pożyczek, których wypowiedzenie nastąpiło z następujących przyczyn:

— zaległości w spłacie rat	— 46 pożyczek
— zużycie na inne cele	— 55 pożyczek
— zaniechanie budowy	— 53 pożyczek
— sprzedaż bez porozumienia się z bankiem	— 10 pożyczek
— przekroczenie powierzchni dopuszczalnej	— 11 pożyczek
— inne przyczyny (przepadki mienia, egzekucja innych wierzycieli itp.)	— 38 pożyczek
Razem	213 pożyczek

W odniesieniu do 100 pożyczek, objętych wspomnianą wyżej analizą, postępowanie windykacyjne zostało zakończone w okresie do 30 kwietnia 1966 r. w wyniku:

— pokrycia należności w drodze egzekucji administracyjnej	— 20 pożyczek
— egzekucji z nieruchomości	— 4 pożyczki
— spłaty zadłużenia	— 18 pożyczek
— ugody	— 45 pożyczek
— innego sposobu pokrycia (np. pokrycia należności przez prezydium rad narodowych na skutek przypadku mienia)	— 13 pożyczek
Razem	100 pożyczek

Charakterystyczne i wymagające podkreślenia jest to, że w 63% postępowanie windykacyjne zostało zakończone w wyniku spłaty zadłużenia oraz ugody z pożyczkobiorcami, a tylko w 4% pokrycie pretensji z tytułu pożyczki nastąpiło w drodze egzekucji z nieruchomości.

Windykacja należności w drodze egzekucji administracyjnej pożyczek wypowiedzianych jest w omawianym przypadku mniej istotna, gdyż ten tryb windykacji stosowany jest także szeroko w odniesieniu do rat zaległych, bez potrzeby stawiania w stan natychmiastowej wymagalności całej pożyczki. Inne zaś sposoby regulowania roszczeń, jak choćby przykładowo wymienione pokrywanie należności przez prezydium rad narodowych na skutek przypadku mienia, nie są uzależnione od stanowiska banku, gdyż wypływają z obowiązujących w tym

względnie przepisów: w powołanym przykładzie — z dekretu o przepadku mienia⁵⁾.

Według stanu z dnia 30 kwietnia 1966 roku — windykacją z tytułu postawienia zadłużenia w stan natychmiastowej wymagalności objętych było 113 pożyczek, z tego z powodu:

— zaległości w spłacie	— 32 pożyczki
— zużycia na inne cele niż budowa	— 30 pożyczek
— zaniechanie budowy	— 24 pożyczki
— sprzedaży bez zgody Banku	— 3 pożyczki
— przekroczenia powierzchni	— 2 pożyczki
— przypadku mienia	— 15 pożyczek
— innych przyczyn (np. egzekucji innych wierzycieli)	— 7 pożyczek
Razem	113 pożyczek

Z ogólnej ilości 113 pożyczek wypowiedzianych, windykacją w trybie postępowania egzekucyjnego objęto 74 pożyczki (65% ogółu pożyczek), z tego: egzekucją administracyjną — 47 pożyczek (41%), a egzekucją z nieruchomości — 27 pożyczek (24% ogółu pożyczek). W porównaniu z pierwszą grupą analizowanych pożyczek, tj. tych, w odniesieniu do których postępowanie windykacyjne zostało zakończone, ilość egzekucji z nieruchomości jest znacznie większa. Nie oznacza to jednak, że wszczęte egzekucje doprowadzą do zaspokojenia roszczeń banku w drodze licytacji nieruchomości. Dotychczasowa praktyka wykazuje bowiem, że egzekucje z nieruchomości napotykają zasadnicze trudności, gdyż:

- 1) brak jest reflektantów na nabycie domu zasiedlonego, a prezydium rad narodowych nie zapewniają lokali zastępczych dla przekwaterowania licytowanego dłużnika;
 - 2) w większości przypadków nie ma w ogóle zainteresowania nieruchomościami wystawionymi na licytację (nawet w drugim terminie, przy obniżonej cenie wywoławczej o 1/3 wartości licytowanej nieruchomości).
- Mówiąc o zabezpieczeniu zwrotności pożyczek, należy uwzględnić nie tylko należności postawione w stan natychmiastowej wymagalności, ale także sposób ustosunkowania się do pożyczek wykazujących zaległości w spłacie należności ratalnych.

Według stanu z końca 1965 roku zaległości w spłacie rat pożyczkowych (patrz tabela 5) wykazywało:

- w budownictwie spółdzielczym: 40 pożyczek na ogólną kwotę 3.256 tys. zł, w tym 16 pożyczek z zaległościami powyżej 1 raty;
- w budownictwie indywidualnym: 1656 pożyczek na ogólną kwotę 3.430 tys. zł, w tym z zaległościami powyżej 1 raty — 504 pożyczki.

Wymaga zaznaczenia, że zaległości ratalne w spłacie pożyczek na budownictwo spółdzielcze występują w zasadzie tylko w spółdzielczych zrzeszeniach i spółdzielniach budowlano-mieszkaniowych, budujących domy jednorodzinne. Przyczyną zaległości w tej grupie pożyczek są zahamowania w rozliczeniach i repartycji zaciągniętych zobowiązań.

5) Dekret z dnia 22 października 1947 roku o przepadku mienia (Dziennik Ustaw Nr 65 z 1947 roku, pozycja 390).

Natomiast w grupie pożyczek na budownictwo indywidualne zasadniczymi przyczynami zaległości w spłacie zapadających rat są:

1) pogorszenie się materialnych warunków dłużników (przejście na rentę, zmniejszenie dochodów w rodzinie),

2) zgon dłużnika i pozostawienie małoletnich dzieci,

3) przejściowe trudności (choroby, zakupy zimowe itp.).

Według warunków umowy pożyczki (promesy bankowej), zaleganie choćby z jedną ratą upoważnia bank do postawienia całej pożyczki w stan natychmiastowej wymagalności. Ale bezwzględne egzekwowanie tego warunku nie byłoby uzasadnione ani (jak wykazuje praktyka) z punktu widzenia możliwości wyegzekwowania całej należności pożyczkowej, ani też nie byłoby zgodne z celem udzielanej przez państwo pomocy. Bezwzględne egzekwowanie uprawnień w odniesieniu do dłużników, którzy znaleźli się w wyjątkowych trudnościach, stanowiłoby ponadto w wielu przypadkach obrazę postanowień art. 5 nowego kodeksu cywilnego.

A wobec powyższego za bardziej uzasadnione należy uznać stanowisko reprezentujące pogląd, że w odniesieniu do pożyczkobiorców znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej powinny być w pierwszym rzędzie stosowane ulgi w spłacie powstałych zaległości, a nie bezwzględne egzekwowanie warunków umowy pożyczkowej.

Przyznanie zaś ulgi nie powinno być traktowane tylko jako pomoc dla określonego pożyczkobiorcy. Uprawnienie do przyznawania ulg powinno stać się instrumentem polityki bankowej w zabezpieczeniu zwrotności udzielanych pożyczek.

Taki w zasadzie tryb postępowania stosowany jest w dotychczasowej praktyce Banku Inwestycyjnego. Egzekucja z nieruchomości wszczynana jest dopiero wówczas, gdy inny sposób windykacji nie daje efektów. Należy przy tym nadmienić, że wypowiedzenie pożyczki z powodu zaległości w spłacie należności ratałnych wymaga — według ustaleń instrukcji Banku Inwestycyjnego o administracji pożyczek — uprzedniej zgody centrali banku.

Oczywiście, stanowisko takie nie wyklucza możliwości i konieczności stosowania ostrego nawet postępowania egzekucyjnego w tych przypadkach, gdy wypowiedzenie pożyczki ma charakter represji za niedotrzymanie lub naruszenie warunków umowy pożyczki. W szczególności dotyczy to przypadków, gdy pożyczka zużyta zostanie na inne cele aniżeli budowa domu mieszkalnego lub gdy działający w złej wierze dłużnicy wstrzymują się z regulowaniem należności pożyczkowych, licząc na bezskuteczność licytacji. To samo odnosi się także do takich dłużników, którzy nie wykazują żadnego zainteresowania uregulowaniem udzielonej im pomocy na budowę domu.

W świetle omówionych wyżej okoliczności oraz dotychczasowej praktyki uzasadniona jest

koncepcja, aby w przypadku bezefektywnych wyników licytacji, nieruchomości obciążone pożyczką na budowę domu przejmowane były przez prezydium właściwych rad narodowych. Decyzji ostatecznych w tej sprawie jeszcze nie ma, ale zagadnienie to będzie musiało być w jakiś sposób rozwiązane. Nie mogą bowiem istnieć sytuacje bez wyjścia, co ma miejsce w przypadku bezskuteczności licytacji z powodu braku licytantów.

Rozumie się, że ewentualna decyzja o przejęciu nieruchomości przez prezydium rady narodowej powinna być traktowana jako ostateczna konieczność. I dlatego wydaje się, że realizacja takiej decyzji powinna wymagać akceptacji odpowiednio wysokiego szczebla nadzoru, np. Ministerstwa Finansów lub Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Uzasadnieniem takiego rozwiązania tej sprawy jest to, żeby przejmowanie nieruchomości i domów przez prezydium rad narodowych nie było nadużywane, żeby nie dopuścić do wypaczenia istotnego celu omawianych pożyczek, a mianowicie — pomocy państwa dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych świata pracy.

A zatem — jak już zaznaczano wyżej — windykację należności pożyczkowych w trybie egzekucji z nieruchomości, a w tym ewentualność przejmowania nieruchomości przez prezydium rad narodowych, należy traktować jako ostateczną konieczność. Istota czynności w zakresie administracji pożyczek powinna polegać przede wszystkim na zapobieganiu powstawania sytuacji, która zmuszałaby do wypowiedziania pożyczek i stawiania należności pożyczkowych w stan natychmiastowej wymagalności. W szczególności zaś chodzi o niedopuszczanie do powstawania zaległości w spłacie należności ratałnych.

Mając na uwadze powyższe, Bank Inwestycyjny zgłosił wniosek, by postanowienia rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wykonania nowej ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji⁶⁾ zostały rozszerzone i upoważniały bank do prowadzenia bezpośredniej egzekucji przez zajęcie wynagrodzenia za pracę w przypadku nieuregulowania w ustalonym terminie należności ratałnej z tytułu pożyczki udzielonej osobie fizycznej na budowę, odbudowę lub kapitalny remont budynku mieszkalnego. Wniosek banku został oceniony pozytywnie, co pozwoli niewątpliwie na szybsze egzekwowanie należności z tytułu rat zapadłych, których wysokość kształtuje się obecnie w granicach czynszów w domach administrowanych przez rady narodowe. Ulgi w spłacie należności pożyczkowych powinny być stosowane dopiero w tym przypadku, gdy wyniki egzekucji administracyjnej nie dają możliwości pokrycia zapadłych rat lub też gdy przemawia za tym ogólna sytuacja materialna pożyczkobiorcy. Nasuwa się przy tym uwaga, że aby postanowienia o ulgach mogły być wykorzystywane bardziej operatywnie, należało-

⁶⁾ Ustawa z dnia 17 czerwca 1966 roku o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dziennik Ustaw Nr 24 z roku 1966, pozycja 151).

by zwiększyć zakres uprawnień dyrektorów oddziałów banku, a szczególnie — dyrektorów oddziałów terenowych, tj. tych jednostek, które administrują należnościami pożyczkowymi i które mają warunki do pełnego i właściwego rozeznania sytuacji materialnej pożyczkobiorców.

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że życie stwarza sytuacje, które nie dadzą się przewidzieć i wypunktować w postanowieniach regulaminu. Stąd też uzasadniony pogląd, że oddziały banku nie powinny być ograniczane w możliwości szerszego stosowania ulg w spłacie zobowiązań, gdy przemawia za tym sytuacja materialna dłużnika i gdy przyznanie większej ulgi stwarza możliwość zabezpieczenia zwrotu całej pożyczki, bez naruszania interesów życiowych pożyczkobiorcy.

Z doświadczeń i praktyki bankowej

Nadzór oddziału wojewódzkiego NBP nad oddziałami operacyjnymi w zakresie kontroli funduszu płac

Nadzór oddziału wojewódzkiego NBP nad oddziałami operacyjnymi danego okręgu wojewódzkiego należy, również w zakresie kontroli funduszu płac przedsiębiorstw, do jego podstawowych obowiązków. Z pożytkiem, sądzę, byłaby wymiana doświadczeń w tym zakresie pomiędzy poszczególnymi oddziałami wojewódzkimi.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest działalność na tym odcinku Oddziału Wojewódzkiego NBP w Bydgoszczy w roku 1965, ze szczególnym uwzględnieniem roli wydziału planowania tego oddziału.

Aparat Narodowego Banku Polskiego w województwie bydgoskim pogłębił i rozszerzył w roku 1965 swoje oddziaływanie na fundusz płac kontrolowanych przedsiębiorstw. Kierunki pracy oddziałów operacyjnych były ustalane, w zależności od aktualnej sytuacji gospodarczej przedsiębiorstw oraz dyrektyw prezesa NBP, w głównej mierze przez wytyczne dyrektora oddziału wojewódzkiego w zakresie wykonania planu kasowego i kredytowego. Zaznaczyć należy, że od roku 1965 Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy wydaje wytyczne „dwukwartalne”. W drugim kwartale okresu objętego tymi wytycznymi oddział wojewódzki wydaje jedynie krótkie wskazówki do planu kasowego „sensu stricto”.

Czołowe miejsce w wytycznych „dwukwartalnych” (nie używa się tu określenia: „półrocznych”, ponieważ wytyczne „dwukwartalne” obejmują drugi i trzeci kwartał, a następne — czwarty kwartał danego roku i pierwszy kwartał następnego roku) zajmował problem oddziaływania na dyscyplinę zatrudnienia. Mimo założonej na rok 1965 większej dynamiki wzrostu zatrudnienia, niż to miało miejsce w roku 1964, zachodziła obawa, że stan faktycznego zatrudnienia w gospodarce społecznej nie utrzyma się w ramach planowanych. Z tego względu w wytycznych dyrektora oddziału wojewódzkiego do planu kasowego i kredytowego na drugi i trzeci kwartał 1965 roku zobowiązano oddziały operacyjne do

Chyba tylko takie ustosunkowanie się do problemu spłacalności pożyczek na budownictwo mieszkaniowe ludności odpowiada założeniom nowej polityki mieszkaniowej.

Oczywiście — tak rozumiane zagadnienie zabezpieczenia spłacalności pożyczek na budownictwo mieszkaniowe ludności rozszerza i pogłębia treść czynności bankowych, a sukcesywny wzrost ilości oraz stanów należności pożyczkowych zwiększa znacznie zakres obowiązków Banku Inwestycyjnego.

Rzecz jasna, że zwiększający się zakres obowiązków wymagać będzie od aparatu banku, zatrudnionego przy obsłudze pożyczek w administracji, dużej wnikliwości i znacznego zwiększenia operatywności działania.

bieżącej obserwacji kształtowania się zatrudnienia i funduszu płac w kontrolowanych przedsiębiorstwach oraz do zwracania uwagi, w trakcie przeprowadzania inspekcji, na przebieg realizacji zarządzeń wydawanych podległym przedsiębiorstwom przez jednostki nadrzędne, zmierzających do zapewnienia prawidłowego podziału planu zatrudnienia i płac na poszczególne kwartały oraz niedopuszczenia do ich przekroczenia, jak również wskazujących na konieczność dalszego ograniczenia wzrostu zatrudnienia, zwłaszcza w działach nieprodukcyjnych i administracji gospodarczej oraz ujawniania istniejących rezerw (w oparciu o pismo okólne nr 16 prezesa Rady Ministrów z dnia 8 marca 1965 roku w sprawie zapewnienia dyscypliny zatrudnienia i funduszu płac w roku 1965).

Wskaźniki zatrudnienia i funduszu płac ukształtowały się w pierwszym półroczu 1965 roku w skali województwa bydgoskiego prawidłowo, niemniej w wytycznych dyrektora oddziału wojewódzkiego do planu kasowego i kredytowego na czwarty kwartał 1965 roku i pierwszy kwartał 1966 roku zalecono oddziałom operacyjnym dalsze zwracanie bacznej uwagi na niewłaściwości występujące w poszczególnych przedsiębiorstwach, na bieżące obserwowanie poziomu zatrudnienia na podstawie sprawozdawczości GUS, na badanie tego zagadnienia w czasie inspekcji w przedsiębiorstwach oraz podejmowanie odpowiednich interwencji lub środków oddziaływania w przypadkach stwierdzonego naruszenia dyscypliny w tym zakresie.

Ze swej strony Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy dwukrotnie przeprowadzał w roku 1965 specjalną analizę stanu zatrudnienia i funduszu płac przedsiębiorstw w województwie bydgoskim. W oparciu o jej wyniki dawano oddziałom operacyjnym odpowiednie wskazówki i zalecenia.

Oddziaływanie aparatu NBP województwa bydgoskiego na wzrost dyscypliny zatrudnienia było jed-

nym z czynników, który przyczynił się do utrzymania stanu faktycznego zatrudnienia niemal w granicach planowanych, przy czym sporadyczne raczej przekroczenia były w większości przypadków uzasadnione.

Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy przeprowadził także dwukrotnie w 1965 roku szczegółową analizę wydajności pracy i średniej płacy w skali resortów i branż przemysłowych. Mimo że w skali przemysłu ogółem, jak i w większości resortów wskaźniki te kształtowały się pomyślnie, oddział wojewódzki zalecał oddziałom badanie przyczyn sporadycznych dysproporcji w niektórych branżach. Oddziaływanie aparatu NBP województwa bydgoskiego na właściwą relację wskaźników średniej płacy i wydajności pracy przyczyniło się — obok innych czynników — do wyższego wykonania planowanego wzrostu wydajności pracy niż planowanego wzrostu średniej płacy (licząc wydajność pracy w oparciu o produkcję globalną w cenach porównywalnych).

Na marginesie należy nadmienić, że wyliczanie średniej płacy i przeciętnej wydajności pracy na jednego zatrudnionego (z braku danych w sprawozdawczości z działalności kredytowej o ilości robotników grupy przemysłowej i ich osobowym funduszu płac) dawało niekiedy niewłaściwy obraz sytuacji w przedsiębiorstwie: po przeprowadzeniu badań w przedsiębiorstwach i stwierdzeniu niewłaściwej relacji średniej płacy do wydajności pracy na jednego zatrudnionego okazywało się, że analogiczne wskaźniki na jednego robotnika grupy przemysłowej nie wykazują żadnej dysproporcji. Jeszcze bardziej jaskrawe są przypadki, w których dysproporcje w relacji średniej płacy i wydajności pracy na jednego robotnika grupy przemysłowej zostały zakamuflowane prawidłowym stosunkiem tych wskaźników wyliczonych na jednego zatrudnionego ogółem (bez uczniów i chałupników).

Oprócz innych form oddziaływania w okresach większej dynamiki wypłat z osobowego funduszu płac oddział wojewódzki zalecał dokładne przebadanie przyczyn takiego stanu rzeczy, aby — przez odpowiednie skierowanie uwagi oddziałów — z jednej strony, a z drugiej — przekazanie uzyskanych informacji centrali Narodowego Banku Polskiego i władzom terenowym — spowodować zahamowanie nadmiernego wzrostu wypłat.

Obok innych efektów ekonomicznych, oddziaływanie aparatu NBP województwa bydgoskiego na zahamowanie dynamiki wypłat na place przyczyniło się do opanowania napiętej w pewnych okresach sytuacji, czego dowodem było utrzymanie się tych wypłat w czwartym kwartale 1965 roku w granicach 99,5% planu (w stosunku do czwartego kwartału 1964 roku wzrost faktyczny o 7,1%, przy zakładanym wzroście w wysokości 7,6%).

Wyniki inspekcji dotyczących funduszu płac za rok 1964, jak też prace badawcze, dotyczące bezosobowego funduszu płac, wykazały częste naruszenie przez przedsiębiorstwa w roku 1964 zasad gospodarowania bezosobowym funduszem płac. Toteż, niezależnie od wysłania do oddziałów jeszcze w grudniu 1964 roku wykazu najczęściej występujących nieprawidłowości w tym zakresie, Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy sporządził i podał oddziałom do wiadomości zestawienie wszelkich ogólnych i branżo-

wych przepisów dotyczących bezosobowego funduszu płac.

W listopadzie 1965 roku oddziały operacyjne, na zlecenie Oddziału Wojewódzkiego NBP w Bydgoszczy, przeprowadziły kontrolę gospodarowania bezosobowym funduszem płac w 107 przedsiębiorstwach, w tym w 58 przedsiębiorstwach państwowych budżetu centralnego, w 16 przedsiębiorstwach budżetu terenowego i w 33 spółdzielniach.

Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy zestawiał i przeanalizował wyniki kontroli pod kątem widzenia pisma okólnego nr 53 prezesa Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1965 roku w sprawie gospodarowania bezosobowym funduszem płac, a analizę wraz z wnioskami przekazał Departamentowi Planowania, Wydział Płac i Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR w Bydgoszczy. Ponadto sporządzono w przekroju powiatowym wykazy przedsiębiorstw, które dopuściły się naruszenia omawianych przepisów, w celu oddziaływania na nie przez inne organa kontrolno-rewizyjne i instancje partyjne.

W wytycznych dyrektora oddziału wojewódzkiego do planu kasowego i kredytowego na czwarty kwartał 1965 roku i na pierwszy kwartał 1966 roku przypomniano oddziałom o konieczności zastosowania rygorów przewidzianych przepisami w przypadku stwierdzenia, w oparciu o sprawozdawczość za trzeci kwartał 1965 roku, zagrożenia limitu rocznego („pozostałego funduszu”). Polecono także przy kontroli następnej w przedsiębiorstwach zwrócić szczególną uwagę na uzasadnienie wypłat z bezosobowego funduszu płac.

Niewątpliwym efektem stałego zainteresowania aparatu NBP województwa bydgoskiego tymi problemami, okresowych masowych akcji kontrolnych i uczulenia oddziałów operacyjnych przez oddział wojewódzki (akty normatywne, struktura nieprawidłowości) jest znaczna poprawa dyscypliny w zakresie gospodarowania bezosobowym funduszem płac i ograniczenie większości usterek do niedociągnięć natury formalnej.

Nowe systemy bankowej kontroli funduszu płac wymagają bacznej obserwacji pod kątem widzenia ich zalet (większa elastyczność, mniejsza pracochłonność itp.), możliwości zastosowania ich w większej ilości kontrolowanych jednostek gospodarczych lub momentów negatywnych, przemawiających za zaniechaniem danego typu kontroli (np. ewentualne rozluźnienie dyscypliny finansowej w zakresie gospodarki płacami, osłabienie rozrachunku gospodarczego itp.).

Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy specjalnie uczulił oddziały operacyjne na bieżące obserwowanie skutków wprowadzenia nowych systemów kontroli funduszu płac. Sam również przeprowadzał w tym zakresie prace badawcze i przekazywał centrali banku swoje spostrzeżenia, jak też obserwacje oddziałów.

Przedmiotem specjalnego zainteresowania aparatu NBP na terenie województwa bydgoskiego w roku 1965 był nowy system kontroli funduszu płac w spółdzielniach zaopatrzenia i zbytu „Samopomoc Chłopska”, w przedsiębiorstwach podległych Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych, w Oddziale Okręgowym Związku Spółdzielni Spożywców „Społem”, w niektórych przemysłowych spółdzielniach pracy Związku Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „CPLiA” oraz w oddzia-

łach Państwowej Komunikacji Samochodowej (na szczeblu wojewódzkiego przedsiębiorstwa PKS).

O wprowadzenie eksperymentalnej kontroli funduszu płac w oddziałach PKS wystąpił Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy w lipcu 1965 roku do Departamentu Kredytów Handlu, Usług i Komunikacji, w wyniku czego powyższy wniosek został zrealizowany z dniem 1 października 1965 roku.

Ogólnie biorąc nowe systemy kontroli funduszu płac zyskały ocenę pozytywną, aczkolwiek notowano niektóre momenty negatywne, jak na przykład: niewywiązywanie się w pierwszym okresie około 40% powiatowych związków gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” z obowiązków wobec gminnych spółdzielni w zakresie nadzoru nad gospodarką funduszem płac, które oczywiście usiłowano wyeliminować. I obecnie obarczenie w każdym PZGS jednego tylko pracownika czynnościami związanymi z nowym systemem kontroli funduszu płac gminnych spółdzielni stawia pod znakiem zapytania efektywność kontroli i skuteczność nadzoru. Stąd sugestie Oddziału Wojewódzkiego NBP w Bydgoszczy, żeby wydziały lustracji przy wojewódzkich związkach gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” aktywnie włączyły się do badań nad celowością wprowadzenia w życie nowego systemu kontroli funduszu płac w poszczególnych PZGS, ze szczególnym zwróceniem uwagi, czy wywiązują się one z roli, jaka im przypadła w udziale w tym systemie.

Wydaje się, że działalność aparatu NBP województwa bydgoskiego przyczyniła się w jakimś stopniu do dalszej ewolucji i udoskonalania systemów bankowej kontroli funduszu płac.

Następnym odcinkiem bankowej kontroli funduszu płac, na który Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy zwrócił uwagę w wytycznych dyrektora oddziału wojewódzkiego do planu kasowego i kredytowego (na II i III kwartał 1965 roku) było badanie, czy działanie uchwały nr 417/63 Rady Ministrów nie wywiera ujemnego wpływu na dobór asortymentów produkcji i na możliwość ponadplanowej produkcji na rynek.

Prace badawcze przeprowadzono niezależnie od badań dla potrzeb opisowej sprawozdawczości z działalności kredytowej.

Następnie Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy przeprowadził we właściwych oddziałach badania w zakresie funkcjonowania uchwały nr 164/64 KERM z dnia 20 czerwca 1964 roku w sprawie środków zabezpieczających realizację zamówień eksportowych w przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego, podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego.

Ocenę działania tej uchwały przekazano centrali banku (Departamentowi Planowania oraz Departamentowi Kredytów Przemysłu). Wydaje się bowiem, że bieżąca informacja o zjawiskach gospodarczych i sposobie zastosowania w praktyce aktów normatywnych, dotyczących gospodarki narodowej, może się przyczynić i przyczynia się rzeczywiście do pogłębienia oddziaływania na tę gospodarkę na szczeblu wyższym od tego, na którym występowanie tych zjawisk zanotowano. Dlatego pewna rezerwa niektórych „kredytowców” do, rzekomo, syzyfowej pracy, polegającej „tylko” na sygnalizowaniu o nieprawidłowościach w życiu gospodarczym nie wydaje się uzasadniona.

Oczywiście, że awizowanie o nieprawidłowościach, bez możliwości obserwowania skutków tej akcji informacyjnej lub nawet z możliwością tego rodzaju obserwacji, ale stosunkowo późno i bez widocznego bezpośredniego związku pomiędzy działaniem oddziału a późniejszą poprawą sytuacji w przedsiębiorstwie czy nawet w okręgu bankowym, nie zaspokaja potrzeby aktywności pracowników oddziałów, wyrażającej się:

1) w bezpośrednim (przez rodzimy oddział) stosowaniu odczuwalnych dla przedsiębiorstwa środków oddziaływania,

2) w szybkim i bezpośrednim stwierdzeniu skutków oddziaływania,

3) w cofnięciu sankcji (środków oddziaływania) z chwilą poprawy sytuacji.

Z pewnością te trzy cechy są atrybutami oddziaływania kredytowego. Skoro jednak charakter nieprawidłowości czy nawet zjawisk negatywnych z punktu widzenia gospodarczego, lecz nie zawinionych bezpośrednio przez dane przedsiębiorstwo, nie upoważnia do zastosowania ekonomicznych środków oddziaływania, wówczas właśnie akcja informacyjna, awizowanie oddziałowi wojewódzkiemu czy centrali banku — przez oddział wojewódzki — o zjawiskach tego typu jest jak najbardziej celowe.

Nie oznacza to wcale, że o przypadkach kwalifikujących się do bezpośredniego oddziaływania przez oddział nie należy sygnalizować. Zdarzają się bowiem pewne zjawiska typowe i symptomatyczne. Wówczas właśnie trafna obserwacja staje się nader cenna i pozwala rozszerzyć oddziaływanie na większy krąg jednostek gospodarczych lub zastosować wobec nich środki prewencyjne.

Tak więc rola sygnalizacyjna aparatu planistyczno-kredytowego Narodowego Banku Polskiego ma również znaczenie wcale nie marginesowe, jak to niektórzy twierdzą.

Inna rzecz, że powiadamianie oddziałów o krokach podjętych przez jednostki organizacyjne wyższego szczebla i o ewentualnych efektach tych kroków zmniejszyłoby wątpliwości niektórych inspektorów kredytowych co do celowości nałożonych na nich prac.

Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy starał się zatem, aby oddziały jego okręgu były powiadamiane o kontynuacji akcji podejmowanych przez nie, o wykorzystaniu zaawizowanych przez nie momentów oraz nawet o sposobie użytkowania wyników prac badawczych, przeprowadzanych w oddziałach i przedsiębiorstwach kontrolowanych.

Niezależnie od informacji przesłanych do Departamentu Planowania (dotyczących 13 przedsiębiorstw) i ankiety (dotyczącej 10 przedsiębiorstw), opracowanych na podstawie badań oddziału wojewódzkiego i oddziałów operacyjnych, w Bydgoskich Zakładach Taśm Technicznych „Pasamon” w Bydgoszczy zbadano możliwość oddziaływania za pomocą funduszu premijowego na zagrożone odcinki gospodarcze; w Zakładach Wytwórczych Sprzętu Elektrotechnicznego „Telfa” w Bydgoszczy przeprowadzono prace badawcze, dotyczące ustalania przez zjednoczenie zadań dla przedsiębiorstwa na odcinku upłynniania zapasów nieprawidłowych, jako jednego z warunków uzyskania premii. Specjalne badania poświęcono funkcjonowaniu nowego systemu premiowania pracowników umysłowych w przedsiębiorstwach państwowego przemysłu terenowego.

Należy podkreślić, że obserwacje oddziałów, prace badawcze oddziału wojewódzkiego odpowiednio służyły nie tylko do informowania centrali banku, organów jednolitej władzy terenowej (rad narodowych), instancji partyjnych, Najwyższej Izby Kontroli, inspektoratu kontrolno-rewizyjnego itd., lecz — przede wszystkim — posłużyły do ustalenia przez oddział wojewódzki kierunku prac oddziałów operacyjnych w tym zakresie.

Nie będę szerzej omawiał takich problemów nadzoru Oddziału Wojewódzkiego NBP w Bydgoszczy nad oddziałami operacyjnymi, jak inicjowanie wprowadzenia nowych i badanie działania wprowadzonych mierników zadań gospodarczych (ten temat wymaga odrębnego artykułu), analiza prawidłowości współczynników korygujących (akcje zorganizowane przez oddział wojewódzki), współpraca z komisjami dyscypliny płac, badania skutków zróżnicowania terminów wypłat i wiele, wiele innych. Więcej uwagi poświęcę tak ważkiemu problemowi jak nadanie przez oddział wojewódzki właściwego kierunku działalności inspekcyjnej oddziałów operacyjnych w zakresie funduszu płac przedsiębiorstw.

Zagadnienie kontroli następnej w przedsiębiorstwie, jako najskuteczniejszego narzędzia wykrywania nieprawidłowości w gospodarce funduszem płac przedsiębiorstw, pozostaje stale w centrum uwagi aparatu NBP województwa bydgoskiego. W 1965 roku 25 oddziałów operacyjnych województwa bydgoskiego (poza stałe dwa nie mają pionu kredytowego) przeprowadziło łącznie 533 inspekcje „kompleksowe”, w ramach których badano — między innymi — fundusz płac, oraz 939 inspekcji poświęconych wyłącznie problematyce funduszu płac.

Ogólny czas inspekcji „kompleksowych” wyniósł 4.686 dni, z czego 3.382 dni przypada na pobyt w przedsiębiorstwach. Określenie rozmiarów czasu poświęconego na badanie samego funduszu płac w ramach inspekcji „kompleksowych” jest, oczywiście, niemożliwe. Natomiast na 939 poprzednio wzmiankowanych inspekcji dotyczących samego funduszu płac poświęcono 3.171 dni, w tym 2.122 dni na pobyt w przedsiębiorstwach. W stosunku do roku 1964 ogólny czas zużyty w roku 1965 na inspekcje „kompleksowe” wzrósł do 153,5%, a w tym na pobyt w przedsiębiorstwach — do 160,1%. Równocześnie czas przeznaczony w roku 1965 na inspekcje „tematyczne”, a mianowicie inspekcje dotyczące funduszu płac, niemal nie odbiega od rozmiarów notowanych w roku 1964. Tym samym łączna ilość inspekcji przeprowadzonych w roku 1965, dotyczących wyłącznie („tematyczne”) czy między innymi („kompleksowe”) funduszu płac, niepomniernie wzrosła w stosunku do roku 1964.

Nie chodzi mi w tym przypadku o wskaźniki statystyczne, ale przytoczone dane udowadniają, że za tymi liczbami inspekcji kryje się bardzo dużo pracy inspektorów kredytowych. Stąd celowe jest, aby praca ta była wykorzystywana w sposób jak najbardziej społecznie użyteczny. W tym właśnie celu Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy stale kieruje działalnością oddziałów w zakresie funduszu płac, wykorzystując w tym celu wyniki corocznych analiz materiałów pionspekcyjnych.

Kompleksowe analizy inspekcji są nader pracochłonne. Wystarczy wspomnieć, że na przełomie roku 1965/1966 Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy przeanalizował materiały z **wszystkich** inspekcji prze-

prowadzonych przez **wszystkie** oddziały województwa bydgoskiego w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy 1965 roku. Czy nakład pracy poświęcony przez pracowników wydziału planowania oddziału wojewódzkiego w tym zakresie był opłacalny? Z pewnością tak. W wyniku przeprowadzonej analizy oddział wojewódzki uzyskał:

1) **dane do kontroli oddziałów**, dotyczące:

a) zróżnicowania czasu poświęcanego na inspekcje z zakresu funduszu płac w poszczególnych oddziałach,

b) struktury tematyki inspekcji (jak często, jakie zagadnienie było w przedsiębiorstwach badane),

c) oceny prawidłowości wyciąganych przez oddziały wniosków z dokonanych stwierdzeń,

d) oceny szybkości i właściwości reakcji oddziałów na nieprawidłowości stwierdzone w toku inspekcji,

2) **dane do kontroli przedsiębiorstw**, dotyczące oddziaływania na nie, właściwej „polityki kontroli funduszu płac” i polityki kredytowej do wytycznych do planu kasowego i kredytowego itp.

Na przykład w roku 1966, w oparciu o materiały pionspekcyjne z roku 1965, uzyskaliśmy między innymi następujące interesujące dane:

Ad 1. Na 485 inspekcji przeanalizowanych przez oddział wojewódzki oddziały zbadały między innymi:

— przestrzeganie przez przedsiębiorstwa obowiązującego regulaminu pracowników umysłowych — w trakcie 201 inspekcji,

— prawidłowość ustalonych współczynników korygujących — w trakcie 158 inspekcji,

— gospodarkę bezosobowym funduszem płac — w trakcie 295 inspekcji,

— prawidłowość danych zawartych w sprawozdaniach składanych oddziałowi — w trakcie 212 inspekcji.

Ad 2. Struktura nieprawidłowości ujawnionych w trakcie inspekcji była następująca (według ilości stwierdzonych przypadków):

— niezgodność (na ogół jednak drobna) sprawozdań Z-3 i Z-3a ze stanem faktycznym — 144 przypadki,

— nieprawidłowość w gospodarowaniu bezosobowym funduszem płac — 105 przypadków,

— niewłaściwość w wykorzystywaniu godzin nadliczbowych — 40 przypadków,

— braki w dokumentacji płacowej — 32 przypadki,

— niezgodność sprawozdań P-3, H-13 itp. ze stanem faktycznym (w zakresie nie objętym sprawozdaniem Z-3 czy Z-3a, z którymi P-3, H-13 itp. powinny być zgodne i których niezgodność ze stanem faktycznym pociągała za sobą również niezgodność ze stanem faktycznym pozostałych sprawozdań GUS) — 29 przypadków,

— wypłaty przekraczające wynagrodzenia przewidziane taryfikatorem, wynagrodzenia według nieprawidłowych stawek, tworzenie stanowisk nie przewidzianych tabelą płac — 27 przypadków,

— niewłaściwe współczynniki korygujące — 27 przypadków,

— niewłaściwości w wykorzystywaniu funduszu premialnego pracowników umysłowych — 15 przypadków,

— przekroczenia planowanego zatrudnienia niektórych grup pracowniczych (nie wyszczególnionych w sprawozdawczości) — 12 przypadków,

— błędne wyliczanie wysokości wynagrodzeń — 10 przypadków,

— niewłaściwa relacja wskaźników średniej płacy i wydajności pracy w niektórych zakładach i wydziałach — 9 przypadków,

— nieprawidłowości dotyczące dopłat za godziny nadliczbowe poza ruchem ciągłym — 6 przypadków,

— nieprawidłowości w księgowaniu płac — 12 przypadków,

— nierealne normy zakładowe i normatywy pracochłonności — 5 przypadków,

— nie uzasadnione wypłaty ekwiwalentów za nie wykorzystane urlopy — 3 przypadki,

— nieusunięcie nieprawidłowości zakwestionowanych przez oddział przy poprzedniej inspekcji bądź przez jednostkę nadrzędną przy ostatniej lustracji — 2 przypadki,

— nieprawidłowości w planie, ujawnione w czasie inspekcji (które nie mogły być ujawnione — z uwagi na ich charakter — przy analizie kameralnej planu) — 1 przypadek,

— niepodjęcie kroków zaradczych dla zlikwidowania przekroczenia funduszu płac — 1 przypadek,

— wypłata z funduszu korygowanego zamiast z nie korygowanego — 1 przypadek.

Wśród nieprawidłowości dotyczących gospodarowania bezosobowym funduszem płac dominowały:

— niedostateczna kontrola czasu pracy przy wykonywaniu zlecenia,

— brak umowy zlecenia bądź sporządzenie jej „ex post”, po wykonaniu usługi,

— niepowiadomienie rady robotniczej o zamiarze udzielenia zlecenia, gdy koszt usługi przekraczał pięć tysięcy złotych,

— brak protokołów konieczności zlecenia usług,

— brak pisemnego stwierdzenia, że usługa została wykonana zgodnie ze zleceniem,

— przekroczenie górnej granicy wartości usług zleconych jednemu wykonawcy w ciągu roku, bez zgody jednostki nadrzędnej,

— wypłaty z bezosobowego funduszu płac, kwalifikujące się do osobowego funduszu płac,

— stosowanie wypłat zaliczkowych,

— wypłaty za prace należące do normalnych obowiązków pracowników przedsiębiorstwa.

Wyniki analizy materiałów pójnspekcyjnych zostały w pełni wykorzystane do dalszego podniesienia poziomu pracy oddziałów oraz eliminacji nieprawidłowości z gospodarki funduszem plac przedsiębiorstw.

Jeszcze jedną dziedziną, na którą Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy zwracał baczną uwagę w zakresie funduszu plac, jest słuszność decyzji dyrektorów oddziałów operacyjnych, zwalniających przedsiębiorstwa od obowiązku likwidacji przekroczeń funduszu plac.

Podobnie, jak to miało miejsce przy inspekcjach, oddział wojewódzki zebrał i tu materiały z oddziałów i dokonał analizy kompleksowej. Analiza wykazała, że instytucja sankcjonowania przekroczeń funduszu plac została w roku 1965 w większym stopniu, niż w roku 1964, wykorzystana jako bodziec do podejmowania przez przedsiębiorstwa przedsięwzięć korzystnych z punktu widzenia gospodarczego (eksport, obniżka kosztów, oszczędności surowcowe).

Podniósł się również poziom dokumentacji wniosków przedsiębiorstw o zwolnienie z obowiązku likwidacji przekroczeń funduszu plac.

W podsumowaniu można stwierdzić, że ogólny poziom i efekty oddziaływania aparatu Narodowego Banku Polskiego na gospodarowanie funduszem plac przedsiębiorstw uspołeczniionych województwa bydgoskiego uległ w roku 1965 dalszemu udoskonaleniu, co nie oznacza, że nie ma już konieczności dalszego energicznego oddziaływania na występujące jeszcze nieprawidłowości, stałego czuwania nad dyscypliną finansową oraz eliminowania dysproporcji wskaźników ekonomicznych i przyczyn nieuzasadnionych przekroczeń funduszu plac.

Wydaje się, że efekty uzyskiwane przez Narodowy Bank Polski w zakresie kontroli funduszu plac przedsiębiorstw uspołeczniionych są w znacznej mierze uzależnione od odpowiedniego kierowania pracą oddziałów operacyjnych oraz od nadzoru nad nimi. Stwarza to również duże pole do działania dla oddziałów wojewódzkich.

ZBIGNIEW BECKER
Bydgoszcz

Dyskusja o eksperymencie w spółdzielczości pracy

W „Wiadomościach NBP” z czerwca bieżącego roku ukazał się artykuł W. Otty pod tytułem: „Miernik zadań gospodarczych w eksperymentalnych zasadach korygowania funduszu plac w spółdzielczości pracy”, w którym autor dokonuje oceny eksperymentu.

Eksperymentalne zasady korygowania funduszu plac w fazie próbnej wprowadzono w trzech województwach; obejmują one przeszło sto spółdzielni pracy, z tym że w późniejszym etapie zakłada się dalsze rozszerzenie założeń eksperymentu na większą ilość jednostek, a być może i na wszystkie spółdzielnie pracy.

Rzecz jasna, że powodzenie eksperymentu uzależnia się nie tylko od jego przydatności, rozumianej jako korzyści osiągane przez jednostki spółdzielcze, ale przede wszystkim od tego, w jakim stopniu założenia i cele eksperymentu są realizowane. Żeby móc dokonać takiej oceny, czynniki powołane do tego, a między innymi i Narodowy Bank Polski, powinny podjąć

rzeczową i głęboką analizę, przy założeniu, że dokonujący tej analizy znają w pełni podstawy działania zasad eksperymentu zarówno od strony technicznej, jak i merytorycznej. Wydaje się jednak, że wyniki oceny eksperymentu, zawarte w omawianym artykule, niezupełnie spełniają ten warunek. Dla uzasadnienia powyższego stwierdzenia posłużę się oceną tezy wysuniętej przez autora, dotyczącej charakterystyki nowego miernika zadań gospodarczych. W. Otta stwierdza:

b) „... nowy miernik zadań gospodarczych nie stwarza bezpośrednio sprzyjających warunków do realizacji założeń gospodarczych eksperymentu, szczególnie dla podejmowania produkcji pracochłonnej. Jego działanie w tym zakresie ma charakter obojętny”.

Ponieważ ustalenie cechy miernika z punktu widzenia podejmowania decyzji gospodarczych (zleceń produkcyjnych), jeśli chodzi o pracochłonność, ma zasadnicze znaczenie praktyczne — z powyższą tezą

autora nie można się zgodzić i przejść nad nią do porządku dziennego.

Określając genezę powstawania oszczędności należy stwierdzić, że ujemnie oceniony współczynnik 1 nie jest jedynym źródłem powstawania oszczędności, a ponadto w praktyce w zasadzie działa on tylko w tych przypadkach, gdy przedsiębiorstwo przekracza planowane zadania gospodarcze. Natomiast na możliwość powstania oszczędności bardziej istotne jest działanie innego czynnika, jakim są lub mogą być decyzje gospodarcze, podejmowane przez spółdzielnie w konkretnych, subiektywnych warunkach. Dla pełniejszego zobrazowania tego zagadnienia posłużymy się można rozwiniętym przykładem, który uwidoczni mechanizm działania eksperymentu w spółdzielni pracy.

Na przykład — spółdzielnia pracy X produkuje cztery asortymenty o różnicowanych cechach w strukturze kosztów, akumulacji, w organizacji produkcji oraz w zakresie przeznaczenia tych asortymentów, obrazuje to poniższa tabela:

Nazwa wyrobu	Cechy	Struktura kosztów i akumulacji			
„A”	produkcja w zakładzie zwartym, produkt rynkowy, poszukiwany	materiały	robocizna	narzuty	akumulacja
„B”	produkcja w zakładzie zwartym, produkt rynkowy	materiały	robocizna	narzuty	akumulacja
„C”	produkcja chałupnicza produkt taki sam jak „B”	materiały	robocizna	narzuty	akumulacja
„D”	artykuły zaopatrzeniowo-inwestycyjne	materiały	robocizna	narzuty	akumulacja

Dla uproszczenia przyjęto, że ceny zbytu czterech artykułów są jednakowe oraz że stosunek narzutów do robocizny bezpośredniej, przy zróżnicowanych kosztach wydziałowych, łącznie z kosztami ogólnymi (zarządu i administracji) ma się jak 1:1 w artykułach „A” i „B” i jest mniejszy w artykułach „C” i „D”. Tak więc przy takich założeniach można układać ten przedstawić cyfrowo, czego obraz mamy poniżej:

Wyszczególnienie	Artykuł			
	„A”	„B”	„C”	„D”
Koszty materiałowe	10	15	15	25
Koszty robocizny bezpośredniej	44	35	35	30
Koszty wydziałowe	17	14	9	5
Koszty ogólne	27	21	21	18
Razem koszt przerobu	88	70	65	53
Akumulacja	2	15	19	22
Cena zbytu	100	100	100	100
Ilość planowanej produkcji	1000	1000	1000	1000

Zadania planowe w oparciu o przykładowe dane na okres na przykład drugiego kwartału będą wynosiły:

Plan produkcji po koszcie przerobu	88 000 „A”
	70 000 „B”
	65 000 „C”
	53 000 „D”
Razem	276 000
Plan akumulacji	2 000 „A”
	15 000 „B”
	19 000 „C”
	22 000 „D”
Razem	58 000

W dalszych naszych rozważaniach na temat funkcjonowania eksperymentu w sensie impulsów bodźcowych na podejmowanie decyzji gospodarczych uwzględnimy trzy warianty:

I. **Spółdzielnia przekracza plan produkcji.** W tym przypadku decyzje, jakie asortymenty będą wytwarzane ponad ilości planowane uwarunkowane są dalszymi czynnikami i określonym działaniem bodźcowym, z których najistotniejszym jest akumulacja, jako podstawowa baza premiowania. Jeśli zatem faktyczna akumulacja jest niższa od planowanej (na skutek np. wyższych kosztów ogólnych), decyzje dotyczące dodatkowych zleceń produkcyjnych podejmowane będą pod kątem wypracowania akumulacji, czyli — w naszym przykładzie — artykułu „D” lub „C”.

Tak więc w przypadku produkcji wyrobu „C” następuje wzrost produkcji chałupniczej, ale należy wyraźnie zaznaczyć, że wybór dokonywany był ze względu na stopień akumulacji, a nie z innych względów, jak zwiększenie produkcji chałupniczej, mniejsza ma-

teriałochołność, zabezpieczenie zwiększonych potrzeb rynkowych itd. Już bowiem przy wyrobie „D” wystąpi spreczna tendencja (materiałochołność, artykuł zaopatrzeniowo-inwestycyjny). Inne warunki decyzji stworzy sytuacja, w której akumulacja planowana została wykonana, ale występują nieprawidłowości, na przykład w zakresie gospodarki funduszem plac (przekroczenie tego funduszu, utrzymujące się z okresu poprzedniego).

Podjęcie dodatkowej produkcji ponadplanowej podporządkowane będzie likwidacji przekroczenia funduszu plac, to znaczy, wyprodukowane zostaną artykuły najmniej pracochłonne w stosunku do kosztów przerobu, czyli w naszym przykładzie — artykuł „A” lub „B”.

Dalszy wybór między tymi dwoma wyrobami uzależniony będzie od kolejnych warunków, na przykład od stopnia zainteresowania tej spółdzielni ponadplanową akumulacją, które to zainteresowanie w aktualnym trybie działania podatku dochodowego jest funkcją rentowności i pracochłonności. Tak więc i w tym przypadku decyzje gospodarcze podejmowane są subiektywnie i raczej tylko przypadkowo efektywność ich pokrywa się z interesem społecznym.

II. **Spółdzielnia wprowadza zmiany asortymentowe w granicach planu lub artykuły dotychczas nie produkowane.** Sytuacje, w których spółdzielnia, na skutek różnych okoliczności, zmienia strukturę asortymentową założoną w planie lub wprowadza nowy asortyment, nie ujęty w planie rocznym, są w tych jednostkach gospodarczych zjawiskiem chyba najbardziej powszechnym, a zatem z punktu widzenia oceny eksperymentu bardzo istotnym. Stąd problem usunięcia bodźców subiektywnych, jakie mogą wpływać

na decyzje gospodarcze w tym zakresie, stanowi ważny instrument analizy działalności spółdzielni objętych eksperymentem. Jeśli chcemy temu sprostać, należy nadmienić, że każdy wyrób produkowany przez spółdzielnię oprócz cech wyróżniających go w sensie przeznaczenia i metody produkcji, jak wyroby rynkowe, zaopatrzeniowo-inwestycyjne, produkowane w zakładach zwartych czy chałupniczo — posiada istotne cechy subiektywne, szczególnie ważne z punktu widzenia gospodarki opartej na zasadach eksperymentu.

Takimi cechami jest niewątpliwie struktura kosztów, materiałochłonność wyrobu, a zwłaszcza wskaźnik pracochłonności w stosunku do kosztów przerobu oraz jego rentowność. Te ostatnie cechy decydują najczęściej przy podejmowaniu subiektywnych decyzji gospodarczych w formie zleceń produkcyjnych, jak to już wykazano na przytoczonych wyżej przykładach. Stąd w sytuacji, gdy możliwa jest zmiana struktury asortymentowej, zmiana ta następuje w kierunku niemal z reguły zgodnym z subiektywnymi interesami spółdzielni, a przede wszystkim z osiągnięciem maksymalnej wielkości produkcji, mierzonej kosztami przerobu (korekta funduszu płac), przy zachowaniu akumulacji w wielkości planowanej (premia).

Dla znalezienia najbardziej korzystnego wyrobu między tymi dwoma zadaniami przeciwstawnymi (presja akumulacyjna zmierza do obniżenia kosztów, a tym samym i kosztów przerobu, z tym że czasem może ona być zrealizowana przez tak zwaną podmiannę materiałów, a więc obniżenie elementów kosztu nie wchodzącego w wielkość kosztów przerobu) spółdzielnia faworyzować może wyroby odznaczające się najniższą pracochłonnością w stosunku do kosztów przerobu, a więc takie, których koszty wydziałowe są stosunkowo w odniesieniu do innych wyrobów wyższe na jednostkę funduszu płac. W zasadzie może to być tendencja prawidłowa, niemniej jednak wymaga ona stałej analizy i kontroli, w celu wyeliminowania kosztów nie uzasadnionych gospodarczo, ponoszonych w imię wzrostu bazy przeliczeniowej, jakimi są koszty przerobu.

Nieprawidłowe tendencje mogą wystąpić jeszcze jaskrawiej w przypadkach, gdy spółdzielnia wprowadza do produkcji nowy artykuł, dotychczas nie produkowany.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami podstawą do ustalenia kosztów pośrednich, to jest narzutów, jest ostatnie sprawozdanie finansowe, ujmujące faktyczne kształtowanie się kosztów ogólnych i kosztów wydziałowych. Zachodzić mogą zatem przypadki, że świadome spiętrzenie kosztów (remontów, urlopów itd.) w okresie poprzedzającym sporządzenie kalkulacji na nowy wyrób, który ma na przykład wyeliminować wyrób dotychczas produkowany — stworzyć może warunki dla nieuzasadnionej korzystnej sytuacji na odcinku korygowanego funduszu płac, przez wzrost produkcji po koszcie przerobu dzięki temu nowemu artykułowi, który posiadać będzie takie cechy (niska pracochłonność w stosunku do kosztów przerobu). Możliwość zaistnienia takiej sytuacji najlepiej zobrazuje nam przykład krańcowy:

1. Spółdzielnia, zamiast produkować artykuły „A”, „B”, „C”, „D” po tysiąc sztuk, jak to przewidywał plan, podejmuje decyzję produkcji jedynie asortymentu „A” w ilości cztery tysiące sztuk. Jak wobec tego będzie wyglądało rozliczenie funduszu płac?

— plan produkcji po koszcie przerobu	— 276 000
— planowany fundusz płac	— 144 000
— wykonana produkcja 4 000 X 88 („A”)	— 352 000 (127%)
— skorygowany fundusz płac	— 183 000
— wykonany fundusz płac	— 176 000
— oszczędność	— 7 000

2. Spółdzielnia, zamiast planowanych ilości w poszczególnych asortymentach, produkuje wyłącznie cztery tysiące sztuk artykułu „C”. Rozliczenie funduszu płac przedstawia się następująco:

— plan produkcji po koszcie przerobu	— 276 000
— planowany fundusz płac	— 144 000
— wykonana produkcja 4 000 X 65	— 260 000 (94%)
— skorygowany fundusz płac	— 134 000
— wykonany fundusz płac	— 140 000
— przekroczenie	— 6 000

III. Spółdzielnia nie wykonuje planu produkcji. W tej sytuacji decyzje gospodarcze będą podejmowane również pod kątem maksymalnego pomniejszenia wpływu skutków niewykonania planu, to znaczy produkowane są wyroby odznaczające się z jednej strony dużą akumulacją, z drugiej zaś strony wyroby odznaczające się małą pracochłonnością mierzoną stosunkiem robocizny bezpośredniej do kosztów przerobu.

Reasumując, przedstawione warunki, w jakich spółdzielnia objęta eksperymentem podejmuje decyzje gospodarcze — można stwierdzić, że zasady eksperymentu stwarzają potencjalne warunki do podejmowania decyzji subiektywnych, które mogą nie być zgodne z zadaniami, jakie eksperyment ma spełnić w jednostkach spółdzielczości pracy. Jak z tego wynika, zasady eksperymentu nie wyeliminowały w sposób dostateczny możliwości powstawania i działania bodźców nie zamierzonych, które w określonych warunkach są silniejsze od bodźców, jakimi eksperyment ma wpływać na prawidłowy, zgodny z interesem społecznym, rozwój spółdzielni pracy.

Potwierdzeniem przedstawionej tezy aktywnego działania nowego miernika zadań gospodarczych na kierunku produkcji są wyniki badań uzyskanych przez komisję dla oceny eksperymentu spółdzielczości pracy w województwie krakowskim, powołaną przez Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie w drugim kwartale 1966 roku. Ustalono bowiem między innymi, że przy ocenie zasad eksperymentu omówienia wymaga także współczynnik korekty, który został ustalony w wielkości maksymalnej, to jest 1. Badania przeprowadzone w tym zakresie wykazały, że ustalenie takiego współczynnika wpływać może korzystnie na wykonanie zadań eksperymentu, niemniej przejawiać się również mogą jego strony ujemne. Zaznacza się to szczególnie przy analizie przyczyn powstawania oszczędności korygowanego funduszu płac, a więc zjawiska, które permanentnie towarzyszy realizacji zadań eksperymentu.

Z tego punktu widzenia należy stwierdzić, w oparciu o badania realizacji planów asortymentowych, że występowanie tak zwanej polityki asortymentowej, to jest podejmowanie produkcji takich asortymentów, których struktura kosztów i akumulacji jest w konkretnych warunkach spółdzielni najbardziej korzystna, co nie oznacza, że musi być zbieżna z zadaniami, jakie eksperyment ma zrealizować.

Podobnie jak to ma miejsce w poprzedniej metodzie korekty funduszu płac, gdzie podejmowanie de-

czynji gospodarczych podyktowane było często korzystną strukturą kosztów (najniższą pracochłonnością mierzoną w stosunku do cen zbytu), w eksperymencie o takim wyborze decyduje stosunek robocizny do kosztów przerobu (Spółdzielnie: Zakopiańskie Warsztaty Wzorcowe, Tatrzańska Spółdzielnia Pracy Włókienniczo-Odzieżowa, Metalowo-Drzewna Spółdzielnia Pracy w Mszanie Dolnej).

Na marginesie dyskusji, oceniającej eksperyment w spółdzielczości pracy, warto by podkreślić, że do-

tychczasowa analiza jego działania wskazała na wiele innych, bardzo istotnych i ciekawych zagadnień, jak dysproporcje między dynamiką średnich płac i wydajności pracy, skuteczność działania nowego systemu premiowania, niedomogi techniczno-merytoryczne w planowaniu, ale omówienie ich zajęłoby wiele miejsca i nie są one przedmiotem niniejszego artykułu polemicznego.

ZYGMUNT JENNER
Kraków

Usprawnienie obsługi kasowej

W listopadzie ubiegłego roku otrzymaliśmy informację z Wydziału Operacyjno-Rachunkowego Oddziału Wojewódzkiego w Katowicach, iż Departament Operacyjno-Rachunkowy zgodził się na propozycję oddziału wojewódzkiego, dotyczącą usprawnienia obsługi kasowej przedsiębiorstw mających siedzibę w innych miejscowościach niż właściwy dla nich oddział banku. W danym przypadku chodziło o usprawnienie obsługi kasowej przedsiębiorstw kredytowanych przez oddziały specjalistyczne.

Otrzymaliśmy propozycję zastosowania trzech metod obsługi, a mianowicie: za pośrednictwem rachunku pomocniczego (dwie metody) oraz czekami potwierdzonymi (jedna metoda). Analizując powyższe propozycje stwierdziliśmy na wstępie, że proponowane nam metody zastępczej obsługi kasowej stosujemy już od wielu lat z dodatnimi wynikami przy obsłudze kasowej — kas stacyjnych PKP, a zatem, naszym zdaniem, tą formą kasowej obsługi należałoby objąć nie tylko przedsiębiorstwa kredytowane przez oddziały specjalistyczne, lecz w porozumieniu z przedsiębiorstwami wielozakładowymi, pokusić się o opracowanie metody dotyczącej kasowej obsługi zakładów na ograniczonym rozrachunku, położonych w miejscowościach będących siedzibami oddziałów, czy też pełnomocników NBP.

W zasadzie przewidywaliśmy objęcie kasową obsługą wszystkich wypłat związanych z:

- 1) osobowym funduszem płac,
- 2) zasiłkami rodzinnymi i chorobowymi,
- 3) nagrodami z funduszu zakładowego i ewentualnie premiami.

Analizując, wspólnie z zainteresowanym przedsiębiorstwem, warunki i możliwości wprowadzenia eksperymentu, sprecyzowaliśmy korzyści tak dla oddziału, jak i dla ewentualnych klientów banku, które powinny wyrażać się w:

- a) pozostawieniu przedsiębiorstwu maksimum czasu na opracowanie list płac,
- b) zaoszczędzeniu przedsiębiorstwu konieczności sporządzania poleceń przelewów, z równoczesną oszczędnością kosztów w związku z zaniechaniem przesyłania tych przelewów drogą telekomunikacyjną,
- c) uproszczeniu manipulacji bankowej,
- d) oszczędności czasu pracy pracowników wysoko wykwalifikowanych dwóch oddziałów banku, przy całokształcie prac związanych z opracowaniem, nadawaniem i przyjmowaniem telefonicznych poleceń szyfrowanych.

Po przedyskutowaniu całokształtu zagadnień zaproponowaliśmy przedsiębiorstwu Walcowni Metali

„DZIEDZICE” z siedzibą w Czechowicach-Dziedzicach i Oddziałowi NBP w Kętach — zastępczą obsługę kasową Walcowni Metali „DZIEDZICE” — Zakład w Kętach, na podstawie następujących warunków:

1. Wypłata wszelkich należności z tytułu osobowego funduszu płac oraz nagród z funduszu zakładowego dokonywana będzie czekiem (formularz 4181) z rachunku pomocniczego, prowadzonego dla zakładu w Kętach — w Oddziale NBP w Kętach.

2. Oddział NBP w Kętach sporządzi notę memoriałową (formularz 419) w czterech egzemplarzach dla zbilansowania rachunku pomocniczego Zakładu w Kętach i obciążenia za pośrednictwem „obciążeń w drodze” rachunku podstawowego Przedsiębiorstwa Walcowni Metali „DZIEDZICE” w Oddziale NBP w Czechowicach-Dziedzicach.

3. Przedsiębiorstwo Walcowni Metali „DZIEDZICE” gwarantuje pokrycie każdorazowego obciążenia rachunku głównego i równocześnie gwarantuje zorganizowanie kontroli wewnętrznej, zabezpieczającej prawidłowość i legalność podjętych środków.

Przez okres czterech miesięcy prowadziliśmy system zastępczego finansowania Zakładu Walcowni Metali „DZIEDZICE” w Kętach, stwierdzając jego całkowite, sprawne działanie, ku ogólnemu zadowoleniu tak zainteresowanego przedsiębiorstwa, jak i obu oddziałów banku, osiągając następujące korzyści:

1. Przedsiębiorstwo uzyskało cztery roboczo-dni miesięcznie wydłużenia terminu opracowywania list płacy na medio i ultimo miesiąca.

2. Wyeliminowano koszty dwóch błyskawicznych rozmów telekomunikacyjnych dla przekazania poleceń przelewów.

3. Oba oddziały zaoszczędziły około dziesięciu roboczogodzin miesięcznie czasu pracy pracowników wysoko wykwalifikowanych, poświęcanych przez nich na opracowanie, nadawanie i odbieranie szyfrowanych poleceń przelewów.

Wobec takich efektów zastosowanego eksperymentu wystąpiliśmy z wnioskiem do Oddziału Wojewódzkiego NBP w Katowicach o zaakceptowanie tej formy jako „kasowej obsługi zakładów niesamodzielnych” (zakładu na ograniczonym rozrachunku), z równoczesnym wnioskiem o przedłożenie naszej propozycji do zaakceptowania przez Departament Operacyjno-Rachunkowy. Ponadto zaproponowaliśmy rozpropagowanie tej formy wśród innych przedsiębiorstw wielozakładowych i oddziałów NBP. W naszym oddziale, w chwili obecnej poza kopalnią węgla kamiennego, mającą siedzibę na terenie naszego oddziału i obsługiwaną zastępczo względem oddziału specjalistyczne-

go Grupy Węglowej w Mysłowicach taką obsługą objęte są:

— Zakład Walcowni Metali „DZIEDZICE” w Kętach, względem Przedsiębiorstwa Walcowni Metali „DZIEDZICE” z siedzibą w Czechowicach-Dziedzicach, za pośrednictwem Oddziału NBP w Kętach,

— Zakład „PIEL” w Czechowicach-Dziedzicach względem Przedsiębiorstwa ZAiM PMN „ZAM” z siedzibą w Kętach — za pośrednictwem naszego oddziału;

a w fazie obopólnych uzgodnień znajduje się sprawa zastępczej obsługi kasowej:

— Zakładu Doświadczalnego PNiP „NAFTOCHEM” względem Instytutu Technologii Nafty w Krakowie, za pośrednictwem naszego oddziału.

Uważam, iż taką formą obsługi kasowej można objąć zarówno zakłady na ograniczonym rozrachunku gospodarczym, jak też i ewentualne skoncentrowanie kasowej obsługi przedsiębiorstw danego miasta w jednym oddziale miejskim, w celu wyeliminowania transportów pieniężnych w obrębie danego miasta. Moim zdaniem zastosowanie tej formy wyeliminowałoby transporty pieniężne, przysparzając znacznych oszczędności naszej instytucji. Wobec tego jednak, iż stroną zainteresowaną w danym wypadku jest tylko bank, w naszym interesie byłoby zatem jak najdalej idące uproszczenie techniki postępowania, żeby tą drogą uzyskać zgodę przedsiębiorstw na stosowanie takiej formy zastępczej obsługi kasowej.

ARTUR BRODZKI
Czechowice-Dziedzice

Bibliografia

Nowsza literatura polska z zakresu organizacji pracy (w wyborze)

ADAMIEC MAREK: **Problemy definicji wydajności pracy i jej bodźców.** (Praca doktorska). Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczny — 22.VI.1964.

Promotor: Jan Szczepański. „Katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych”, Warszawa 1964.

(Krytyczna analiza obiegowego pojęcia wydajności pracy, pojęcie wydajności i intensywności pracy, praktyczna konsekwencja przyjęcia określonej definicji wydajności).

ANDREJSZYN STEFAN, OLEŃSKI JÓZEF: **Metoda RAMPS.** „Ekonomika i Organizacja Pracy” 1966; nr 3, s. 106—110.

(Założenia i możliwości zastosowania metody sieciowej organizowania przedsięwzięć RAMPS. Różnica między metodą RAMPS a bardziej znaną metodą PERT dotyczy danych, jakie należy wprowadzić do maszyny cyfrowej. O ile PERT opiera swoją analizę na dwóch rodzajach informacji: sekwencji powiązań czynności oraz deterministycznie określonych czasach ich trwania — RAMPS żąda dodatkowych danych dotyczących nakładów środków potrzebnych do realizacji poszczególnych czynności projektu).

BIAŁEK HENRYK: **Problem planowania poprawy gospodarności i stanu organizacyjnego w przedsiębiorstwie.** „Przegląd Organizacji” 1966; nr 4, s. 12—14.

(Praca przedstawia nowy układ planu poprawy gospodarności i stanu organizacyjnego, wykorzystany już w praktyce jednego z przedsiębiorstw przemysłowych. Przykład powyższy może być przyczynkiem do ustalenia typowych metod opracowywania takiego planu, możliwych do zastosowania w wielu przedsiębiorstwach różnych gałęzi przemysłu).

CZAJOR BOGUSŁAW: **Dyrektor przedsiębiorstwa w świetle uchwał IV Plenum KC PZPR.** „Przegląd Organizacji”, 1966, nr 4, s. 31—33.

(Sumaryczny przegląd obrad konferencji zorganizowanej w dniach 14 i 15 stycznia 1966 przez Oddział Łódzki TNOiK).

DĄBROWSKI HENRYK: **Z badań nad płynnością kadr w zakładach przemysłowych.** „Organizacja, Samorząd, Zarządzanie” 1966; nr 2, s. 107—110.

(W treści: pojęcie płynności kadr — rodzaje, rozmiary i przyczyny płynności kadr — ekonomiczne skutki płynności pracowników — zapobieganie nad-

miernej płynności kadr i postulaty w sprawie stabilizacji załogi. Literatura przedmiotu).

Elementy teorii organizacji i zarządzania.

Wypisy. Opracowali: Teresa Kamińska, Bogdan Wawrzyniak pod kierunkiem Jerzego Kurnala. Warszawa 1966 Szkoła Główna Planowania i Statystyki, s. 242.

(„Wypisy” — przeznaczone głównie dla studentów studiów zawodowych — mają zastąpić częściowo skrypt, nad którym rozpoczęto już prace w Katedrze Teorii Organizacji i Zarządzania SGPiS. Stanowią one zbiór 9 fragmentów wybranych z następujących dzieł autorów: „O różnych problemach działania ludzkiego” J. Kurnala, „Elementy nauki administracji” J. Starościaka, „Cele i zadania nauki o pracy” Br. Biegeleisena-Zelazowskiego, „Optymalne decyzje” O. Langego, „Organizacja zespołów ludzkich” J. Zieleniewskiego, „Sprawne kierownictwo” Z. Pietrasieńskiego, „Socjologia zakładu pracy” A. Matejki, „Organizacja kierownictwa w przedsiębiorstwie” (materiały z konferencji naukowej — Dyrektor w procesie kierowania przedsiębiorstwem) oraz „Integracja i dezintegracja w organizacjach zakładów pracy” J. Kurnala).

FRANK MARIAN: **Znaczenie oceny współpracowników dla organizacji.** „Przegląd Organizacji” 1966; nr 1, s. 8—12.

(Praca omawia jedno z najważniejszych dla organizatora zagadnień, aby trudny i niewymierny w poczynaniach organizatorskich „czynnik ludzki” nabrał pewnych konkretnych „wymiarów”, aby organizator dysponował, obok parametrów dla maszyn i surowców, przynajmniej pewnymi elementami określającymi człowieka. Autor daje kilka rozwiązań ułatwiających kierownikowi badanie współpracowników. Porówn. Brochacka Maria: System okresowych ocen pracowników Zakładów im. „22 lipca”, „Przegląd Organizacji” 1966, nr 6, s. 27—30.

(Metody oceny i jej korzyści dla zakładu, organizacji społeczno-politycznych oraz samych pracowników).

FRANK MARIAN: **Organizowanie narad i konferencji.** Warszawa 1966, CRZZ, s. 163.

(Autor omawia dwa zagadnienia: jak organizować wszelkiego rodzaju obrady oraz jak stale i systematycznie usprawniać ich organizację).

FUDAKOWSKI JERZY: *O prawidłowe ustawienie służb ekonomicznych w przedsiębiorstwach gospodarki społecznej.* „Przegląd Organizacji” 1966; nr 4, s. 15–16.

(Zarzut nieprawidłowego sformułowania pojęcia służby ekonomicznej w Uchwale nr 224 RM z 29/VII/1964 w sprawie postępu ekonomicznego w gospodarce społecznej i w organizacji służb ekonomicznych. Autor poddaje pod rozwagę celowość nowelizacji niektórych postanowień uchwały).

Porówn. Barcz Zbigniew, Marzantowicz Tadeusz: Z praktyki organizacyjnej służb ekonomicznych w przemyśle. „Przegląd Organizacji” 1966; nr 1, s. 23–32.

(Przykład rozwiązania organizacyjnego służby ekonomicznej w przemyśle). Porówn. także „Narada w Urzędzie Rady Ministrów w sprawie wzmoczenia postępu ekonomicznego i organizacji służb ekonomicznych”. „Przegląd Organizacji” 1966; nr 2, s. 43–44.

GASIŃSKI JAN, PIASECKI BOGDAN: *Prace przygotowawcze przy wprowadzaniu metody PERT do planowania nowych uruchomień.* „Ekonomika i Organizacja Pracy” 1966; nr 6, s. 250–255.

(Praca przedstawia pewne praktyczne doświadczenia na temat prac przygotowawczych związanych z zastosowaniem metody PERT. Prace badawcze prowadzono w Łódzkich Zakładach Radiowych. Do największych zalet metody PERT autorzy zaliczają otrzymywanie precyzyjnego i łatwego do odczytania procesu realizacji danego przedsięwzięcia w postaci siatki zależności, co ułatwia kierowanie i sprawowanie kontroli nad jego przebiegiem. Duże korzyści może przynieść zastosowanie tej metody do różnych przedsięwzięć z dziedziny projektowania i wprowadzania do produkcji nowych wyrobów).

GLIŃSKI BOHDAN: *Tendencje rozwojowe w zarządzaniu przedsiębiorstwami przemysłowymi.* (Praca habilitacyjna) Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie, Wydział Ekonomiczny — 22/XI/1963.

„Katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych” Warszawa 1964.

(Teoria i praktyka zarządzania w gospodarce kapitalistycznej oraz problemy zarządzania socjalistycznymi przedsiębiorstwami przemysłowymi).

JEGER JANUSZ: *Aparaty do dyktowania jako techniczny środek pracy biurowej.* „Organizacja, Metody, Technika” 1966; nr 3 s. 21–23.

(Cel wprowadzenia do eksploatacji aparatów do dyktowania — ich rodzaje — formy organizacyjne wykorzystania aparatów do dyktowania. Rentowność inwestycji w tym zakresie nie budzi, zdaniem autora, wątpliwości).

KAMINSKY G., SCHMIDTKE H.: *Badanie przebiegów pracy i ruchów roboczych.* Tłumaczył i wstępem opatrzył Jerzy Trzcieniecki. Warszawa 1966, PWN, s. 258.

(Analiza wszystkich podstawowych sposobów badania przebiegów pracy, dokonana zarówno w ujęciu przestrzennym, jak i czasowym, by następnie przez badanie mikroruchów przejść do szczegółowego omówienia metodyki studium ruchu. Książka opiera się na wynikach badań prowadzonych w warunkach kapitalistycznych; techniczny jej charakter stwarza możliwości adaptacji szeregu metod także w warunkach socjalistycznych).

Kierowanie kadrami pracowniczymi. Wybór tekstów pod redakcją Aleksandra Matejki. Warszawa 1966, PWE, s. 559, bibliografia.

(Zgodnie z tytułem książka zawiera wybór tekstów ze współczesnej literatury amerykańskiej, które redaktor zgrupował w następujących działach: 1) dobór kadr i ich wdrażanie do pracy, 2) ocena pracy i pracowników, 3) kształtowanie stosunków ludzkich, 4) organizowanie współdziałania, 5) przystosowanie pracowników do postępu, 6) administracja personalna, 7) sondaże stosunków pracowniczych. Książka ma na celu zaznajomienie polskiego czytelnika z najnowszym dorobkiem nauki. Przy konstruowaniu włas-

nych rozwiązań (mówi autor wyboru tekstów), trzeba znać dobrze cały dorobek wiedzy, przyswajać sobie z niego to, co może być przydatne, korzystać z obcych doświadczeń, twórczo je adaptować).

KIEŻUN WITOLD: *Bilans dnia pracy kierowników w przedsiębiorstwach.* „Przegląd Organizacji” 1966; nr 2, s. 5–8.

(Autor przedstawia wyniki całego szeregu badań dotyczących bilansu dnia pracy dyrektora, polskich, radzieckich, czeskich i z gospodarki kapitalistycznej, i na tej podstawie wyciąga niektóre ogólne wnioski).

KIJAK WŁADYSŁAW: *Znaczenie instrukcji wykonawczych dla organizacji pracy w przedsiębiorstwie.* „Organizacja, Samorząd, Zarządzanie” 1966; nr 6, s. 310–318.

(Przedmiotem pracy są przepisy ustalające tryb załatwiania ważniejszych czynności powtarzających się w działalności przedsiębiorstwa, tj. instrukcje wykonawcze. Praca omawia ich zakres tematyczny, budowę, organizację pracy nad instrukcjami oraz daje przegląd ważniejszych instrukcji wykonawczych i in. Autor zmierza do udoskonalenia form zarządzania przedsiębiorstwem; instruktaż ustny uważa za nieprawidłowy, w tych przypadkach instruowani wprowadzają niejednokrotnie zmiany w trybie czynności, często niewłaściwe).

Kobieta współczesna. Warszawa 1966 KiW, s. 378. Z badań socjologów, lekarzy, ekonomistów, pedagogów i psychologów. Pod redakcją Magdaleny Sokolowskiej. Biblioteka Nauki o Pracy.

(Książka zawiera zbiór referatów wygłoszonych na seminarium pracy kobiet Instytutu Filozofii i Socjologii PAN w ciągu dwóch pierwszych lat jego istnienia (1963–1965). Seminarium skupia przedstawicieli różnych nauk i specjalności. Książka odzwierciedla główne kierunki badawcze oraz stopień zainteresowania poszczególnych dyscyplin w Polsce problematyką pracy kobiet).

KOSMAŁA WITOLD, KUBISIAK JAN: *Główne kierunki zmian w organizacji zarządzania przedsiębiorstwem.* „Ekonomika i Organizacja Pracy” 1966; nr 2, s. 67–70.

(Do roku 1958 struktura organizacyjna aparatu zarządzania przedsiębiorstwem przemysłowym nie wykazywała większych różnic — od kilku lat, na mocy uchwały nr 128 RM przedsiębiorstwa uzyskały uprawnienia do samodzielnego kształtowania organizacji swego aparatu zarządzania. W następstwie dokonanych zmian w poszczególnych przedsiębiorstwach, z inicjatywy władz centralnych, czy też załóg, nastąpiło duże zróżnicowanie struktur. Artykuł ma na celu zasygnalizowanie głównych kierunków zmian organizacyjnych w zakładach przemysłowych oraz niektórych niedociągnięć w dziedzinie zarządzania).

Porówn. Kortan Jerzy: Zarys zasad organizacji i kierownictwa, Łódź 1965, TNOiK, Oddz. w Łodzi, Ośrodek Szkolenia, s. 118.

KOWALEWSKI STANISŁAW: *Uwagi o planowaniu.* „Organizacja, Metody, Technika” 1966; nr 3, s. 1–3.

(Autor omawia warunki poprawności planu w ujęciu T. Kotarbińskiego, uzupełniając listę adekwatnych twierdzeń w zakresie teorii planowania pewnym przyczynkiem własnym).

Porówn. Kotarbiński Tadeusz: Ogólne pojęcie planu (Sprawność i błąd, Warszawa 1960).

KOZMIŃSKI ANDRZEJ K.: *Dyrektorzy współczesnych przedsiębiorstw kapitalistycznych.* Studium z socjologii kierownictwa. Warszawa 1966; KiW, s. 183, bibliografia.

(Książka powstała w ramach zespołu Katedry Ekonomii Politycznej na Wydziale Handlu SGPiS. W pierwszej części książki autor mówi o grupie dyrektorów jako o elemencie składowym konkretnej klasy społecznej i ta część książki ma charakter też lub hipotez opisowych. Natomiast w rozdziałach poświęconych analizie funkcji kierowniczych przedmiotem rozważań autora jest model „dobrego dyrektora”,

wykonującego swe funkcje najbardziej racjonalnie, ta część pracy — to zestawy postulatów (norm lub wzorów postępowania). Autor — w ostatnim rozdziale — nawiązuje do naszej praktyki zarządzania i wskazuje na możliwości wykorzystania u nas referowanych reguł postępowania i technik działania w sferze kierownictwa, podkreślając że w przedsiębiorstwie socjalistycznym szczególnego znaczenia nabierają w ramach funkcji zarządzania: organizowanie właściwych stosunków międzyludzkich i humanistyczne pojęta inżynieria społeczna).

LIPECKI JULIUSZ: Postęp organizacyjny i techniczny w Warszawskich Zakładach Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego. „Ekonomika i Organizacja Pracy” 1966; nr 2, s. 70—76.

(Omówione w skrócie przez autora doświadczenia tych zakładów świadczą, że w przedsiębiorstwie pracuje się nad postępowaniem organizacyjnym i technicznym, zwłaszcza w zakresie stosowania bezwydłowej struktury organizacyjnej oraz mechanizacji produkcji i transportu wewnętrznego.

Porówn. tegoż autora art.: Organizacja produkcji w Zakładach Porcelitu Stołowego w Pruszkowie, „Ekonomika i Organizacja Pracy” 1966; nr 6, s. 255—262, na temat m.in. bezwydłowej struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa.

Porówn. także Łukaszewicz Andrzej: Krytyczna analiza systemu organizacji zarządzania w Dolnośląskiej Fabryce Krosien. „Organizacja, Samorząd, Zarządzanie” 1966; nr 1, s. 11—17.

ŁOMOW B.: Człowiek i technika. Zarys psychologii inżynierskiej. Warszawa 1966; KiW, s. 389, bibliografia, słowniczek niektórych terminów podstawowych i uzupełniających z zakresu psychologii inżynierskiej.

MATEJKO ALEKSANDER: Atmosfera stosunków międzyludzkich (z badań socjologicznych w zakładach pracy). „Organizacja, Samorząd, Zarządzanie” 1966; nr 1, s. 30—34.

(Autor zastanawia się nad czynnikami warunkującymi atmosferę stosunków międzyludzkich w zakładach pracy. Artykuł nie ma wyczerpywać złożonej problematyki, ma zasygnalizować wagę poruszanych problemów. Omówiono w nim następujące zagadnienia: stosunki międzyludzkie a wydajność pracy, źródła złej atmosfery pracy, ład stosunków międzyludzkich, równowaga i dynamika stosunków międzyludzkich. Literatura).

Porówn. tegoż autora: Zakład pracy jako system społeczny. „Organizacja, Metody, Technika” 1966; nr 2, s. 10—12.

Materiały Prakseologiczne. Warszawa 1966, Nr 22, Pracownia Ogólnych Problemów Organizacji Pracy PAN, str. 172.

(W treści numeru: Bohdan Walentynowicz — Pojęcie niezawodności działania urządzeń technicznych i jego przydatność w rozwożaniach nietechnicznych; Xymena Gliszczyńska — Przydatność psychologii motywacji dla praktyki kierowania ludźmi; Stefan Kwiatkowski — Czynniki determinujące stopień wykonywania przez człowieka zadań powierzonych mu przez grupę; Adam Podgórecki — Psychologia, socjotechnika, socjologia).

Materiały Prakseologiczne (zmiana tytułu na „Prakseologia”). Warszawa 1966, Nr 23, Pracownia Ogólnych Problemów Organizacji Pracy PAN, str. 249.

(W treści numeru: Tadeusz Kotarbiński — Oskar Lange, sojusznik prakseologów; Tadeusz Pszczółowski — Prakseologiczna teoria pracy; Jerzy Kurnal — Uwagi na temat koncepcji przedmiotu teorii organizacji i zarządzania; Stanisław Kowalewski — Zagadnienia reorganizacji; Witold Kieżun — Badania wykorzystania czasu pracy kierowników; Stanley E. Seashore — Kryteria efektywności organizacyjnej; Zdzisław Pawlak — Matematyczna teoria procesu składania. Działy: „Z historii prakseologii”, „Opinie o książkach”, „Pojęcia prakseologiczne”, „Kronika”, „Nabytki Biblioteki Pracowni).

Metody określania czasu pracy. Autorzy: Behrens Fritz, Franke Albert, Domin Ernst. Warszawa 1966, PWN, s. 349.

(Metoda sum czasu — jako metoda mierzenia i planowania efektywności pracy żywej. Autorami książki są ekonomiści NRD, gdzie zastosowanie powyższej metody jest szerokie i raczej wzrasta. Teoretyczne poszukiwania i doświadczenia są w toku).

OLSZEWSKA DANUTA: Ergonomia w pracy biurowej. „Organizacja, Metody, Technika” 1966; nr 5, s. 27—29.

Pojęcia, zasady i metody ergonomii („humanizacji pracy”) — tj. nauki zajmującej się zagadnieniami przystosowania materialnych warunków do człowieka pracującego. Wybrane problemy działania warunków materialnych na człowieka (wpływ pomieszczeń biurowych, oświetlenia, hałasu, barw, mebli biurowych).

PAWŁOWSKI ZBIGNIEW: Ekonometryczna miara postępu organizacyjnego przedsiębiorstwa. „Ekonomista” 1966; nr 4, s. 855—864.

(Autor przedstawia zasadnicze założenia metody, opracowanej pierwotnie przez F. J. Andressa oraz I. Hirscha, mającej na celu mierzenie efektów postępu organizacyjnego w przedsiębiorstwie. Następnie autor przedstawia pewne własne propozycje co do ulepszenia miernika efektów postępu organizacyjnego).

PAWŁOWSKI ZBIGNIEW: Probabilistyczna metoda przewidywania indywidualnej wydajności pracy. „Ekonomista” 1966; nr 1, s. 135—146, literatura.

(Przedstawiona przez autora metoda prognozy może mieć istotne znaczenie dla planowania operatywnego w przedsiębiorstwie, daje możliwość wyliczenia, ile traci przedsiębiorstwo w razie odejścia z pracy robotników o dużym doświadczeniu produkcyjnym).

Pracownicy sami zaopatrują się w artykuły biurowe. „Organizacja, Metody, Technika” 1966; nr 2, s. 23—24. Opracował Z. Jarkiewicz.

(Praca na temat korzyści systemu wprowadzonego uchwałą 39/361/65 Prezydium RN m. Poznania z dn. 1.1.1966 o dokonywaniu przez pracowników jednostek organizacyjnych prezydium, we własnym zakresie, zakupów artykułów kancelaryjnych, przy pobieraniu ekwiwalentu pieniężnego z tego tytułu z Wydz. Budz.-Gosp.).

Problemy Organizacji. Zeszyty Naukowe. 5. Warszawa 1966; TNOiK.

(Treść: Wiesław Sadowski — O matematycznej teorii organizacji; Tadeusz Wójcik — Optymalny układ miar jako operatywne narzędzie organizacyjne; Ryszard Manteuffel — Podstawy podejmowania decyzji przy urządzaniu przedsiębiorstw rolniczych; Janusz Zieliński — Konflikty w zakładzie pracy z medycznego punktu widzenia. Informacje, materiały, polemiki. Recenzje. Z publikacji zagranicznych).

SIMERAY J. P.: Ilu osobami może skutecznie bezpośrednio kierować jeden zwierzchnik? Opracował Jan Wierusz-Kowalski. „Przegląd Organizacji” 1966; nr 2, s. 28—31.

(Próba matematycznego rozwiązania zagadnienia optymalnej liczby osób bezpośrednio podporządkowanych jednemu zwierzchnikowi. Przekład z czasopisma „Revue Mensuelle de l'Organisation” 1965; nr 7, s. 6—10).

System społeczny przedsiębiorstwa. Wybór tekstów pod redakcją Jolanty Kulpińskiej i Adama Sarapaty. Warszawa 1966, PWN, s. 294.

(W treści: Georges Friedmann — Co to jest praca; Eugene V. Schneider — Teoria socjologiczna przemysłu; Jean D. Reynaud — Struktura i organizacja przedsiębiorstwa Kazimierz Doktor — Socjalistyczne przedsiębiorstwo przemysłowe; Salomea Kowalewska — Administracyjne i społeczne zarządzanie przedsiębiorstwem; Robert K. Merton — Struktura biurokratyczna a osobowość; Eugene V. Schneider — Biurokracja przemysłowa; Leonard R. Sayles — Dynamika zachowania się grupy roboczej; Jacqueline Frisch-Gauthier — Morale a zadowolenie z pracy).

TRZCIEKIECKI JERZY: Metoda obserwacji migawkowych w badaniu organizacji przedsiębiorstwa przemysłowego. (Praca habilitacyjna). Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Krakowie, Wydział Produkcji i Obrotu Towarowego — 12.VI.1961. „Katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych” Warszawa 1964.

(Teza pracy: Metodę obserwacji migawkowych można uważać za bardzo przydatne i ekonomiczne narzędzie badań organizacji przedsiębiorstwa przemysłowego).

TUDREJ JERZY: O nowoczesnych zasadach organizacji przedsiębiorstw. „Organizacja, Metody, Technika” 1966; nr 4, s. 1—5.

(Pozytywna ocena publikacji docenta Antoniego Skowrońskiego pt. Nowoczesne zasady organizacji przedsiębiorstw, wydanej w Poznaniu w 1965 (s. 132), jakkolwiek recenzent wyraził szereg wątpliwości i nieco odmienne poglądy na niektóre kwestie).

Wprowadzenie nowych zasad analiz ekonomicznych do przemysłu. „Ekonomika i Organizacja Pracy” 1966; nr 2, s. 49—67.

(Przebieg narady zorganizowanej 2.XII.1965 przez IEiOP z udziałem przedstawicieli MF, kierownictw

wszystkich zjednoczeń przemysłowych, dużych przedsiębiorstw przemysłowych, placówek naukowych. Treść niektórych przemówień i referatów: Trendota Józef — Kompleksowa analiza ekonomiczna ważnym instrumentem zarządzania; Karpiński Andrzej — Uwagi w sprawie nowego systemu analiz ekonomicznych; Cichoń Zbigniew, Szewemberg Kazimierz — Niektóre doświadczenia IEiOP w dziedzinie eksperymentalnego opracowania analiz; Schmidt Ludwik — Organizatorska rola zjednoczeń we wdrażaniu nowych zasad i metod analiz ekonomicznych).

ZĄBKOWICZ LEOPOLD: Zasady postępowania i kontaktów kierownictwa w miejscu pracy. „Organizacja, Metody, Technika” 1966; nr 5, s. 1—3.

(Elementy prawidłowego postępowania kierownika: najbardziej efektywne wykonywanie ustalonych przez zwierzchnictwo funkcji — dostosowanie metod postępowania do właściwości i cech zespołu — umiejętne egzekwowanie zleconych zadań — właściwa ocena pracy kierowanego zespołu. Autor następnie przedstawia „10 zasad ulepszania stosunków ludzkich w przedsiębiorstwie” Radio Corporation of America w swojej interpretacji).

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 28-60-71 w. 91

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagalska, redaktorzy działowi: J. Gniewaszewski W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki.

Rada Programowa: E. Boroń, W. Boratyński, Z. Fedorowicz, L. Gluck (przewodniczący), A. Kiesler, K. Niemski, G. Ogryczak, W. Pawlik, Z. Pirożyński, P. Sulmicki

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Biuro Ekonomiczne, Warszawa, ul. Świętokrzyska 11/21.

Druk ukończono w październiku 1966 r. Nakład 5.000 egz. Pap. druk. sat. VII kl. 60 g. Ark. wyd. 8,3 Ark. druk. 5,5 Zakłady Graficzne „Tamka”. Z. 2. Zam. 544 — M-64